

Żywoty
świętych oraz błogostawionych
Karolin i Karolów

A.D. 2026

Na większą chwałę Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu

KALENDARIUM ZE SPISEM TREŚCI

Dzień wspomnienia	Święty lub błogostawiony	Str.
STYCZEŃ		
5 stycznia	św. Karol od św. Andrzeja (Karol Houben) – holenderski pasjonista	7
6 stycznia	św. Karol z Sezze – włoski franciszkanin	10
14 stycznia	bł. Karol z Alcubilla de Nogales (Pawel Merillas Fernández) – hiszpański franciszkanin, męczennik	13
18 stycznia	bł. Karolina Lucas – francuska męczennica	14
27 stycznia	św. Maria Karolina od Jezusa Santocanale – włoska zakonnica, założycielka Zgromadzenia Sióstr Kapucynek Niepokalanej z Lourdes	16
28 stycznia	bł. Karol Wielki – cesarz rzymski	19
29 stycznia	bł. Karol z Sayn (Karol z Villers) – germański mnich	21
LUTY		
1 lutego	bł. Karolina Davy – francuska męczennica	22
MARZEC		
2 marca	bł. Karol I Dobry – hrabia Flandrii, męczennik	24
8 marca	bł. Karol Catalano – hiszpański zakonnik	26
KWIECIEŃ		
4 kwietnia	bł. Karol Serreqi (Ndue Serreqi) – albański franciszkanin, męczennik	28
MAJ		
4 maja	bł. Karol Meehan – irlandzki franciszkanin, męczennik	31
9 maja	bł. Karolina Gerhardinger (Matka Maria Teresa od Jezusa) – niemiecka zakonnica, założycielka Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame (SSND)	33
14 maja	bł. Karol Jeong Chel-sang – koreański męczennik	36
21 maja	bł. Christian de Chergé (Karol Maria Krystian de Chergé) – francuski zakonnik, męczennik w Algierze	39
21 maja	św. Eugeniusz de Mazenod (Karol Józef Eugeniusz de Mazenod) – francuski biskup, założyciel Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI)	41
30 maja	bł. Karol Liviero – włoski biskup, założyciel Zgromadzenia Matych Służebnic Najświętszego Serca	44
31 maja	bł. Karol Yi Gyeong-do – koreański męczennik	46
CZERWIEC		
3 czerwca	św. Karol Lwanga – ugandyjski męczennik, patron młodzieży i Akcji Katolickiej w Afryce	48
3 czerwca	bł. Karol Renat Collas du Bignon – francuski kapłan, męczennik	51
LIPIEC		
1 lipca	bł. Karolina z Denain – francuska zakonnica	55
13 lipca	bł. Karol Emanuel Cecilio Rodríguez Santiago – portorykański działacz katolicki	56
17 lipca	św. Karolina od Zmartwychwstania (Anna Maria Magdalena Thouret) – francuska zakonnica, męczennica	58
19 lipca	bł. Herman – Karol Stępień – polski franciszkanin, męczennik	61

25 lipca	bł. Fryderyk (Karol) Rubio Álvarez – hiszpański zakonnik, męczennik	64
29 lipca	bł. Karol Antoni Mikołaj Ancel – francuski zakonnik, męczennik	65
SIERPIEŃ		
7 sierpnia	bł. Karol Jorge (Dalmacio Bellota Pérez) – hiszpański męczennik	66
12 sierpnia	bł. Karol Leisner – niemiecki kapłan, męczennik	68
13 sierpnia	bł. Marek z Aviano (Karol Dominik Cristofori) – włoski kapucyn	71
28 sierpnia	bł. Karol Arnold Hanus – francuski kapłan, męczennik	73
WRZESIEŃ		
2 września	bł. Karol Franciszek Le Gué – francuski jezuita, męczennik	75
2 września	bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou – francuski jezuita, męczennik	78
2 września	bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette – francuski męczennik	79
2 września	bł. Karol Ludwik Hurtrel – francuski męczennik	80
2 września	bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet – francuski kapłan, męczennik	81
2 września	bł. Aleksander Karol Lanfant – francuski jezuita, męczennik	82
3 września	bł. Jan Karol Caron – francuski lekarz, męczennik	84
3 września	bł. Jan Karol Legrand – francuski kapłan, męczennik	86
3 września	bł. Karol Carnus – francuski kapłan, męczennik	87
3 września	bł. Karol Wiktor Véret – francuski kapłan, męczennik	88
3 września	bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet – francuski kanonik regularny, męczennik	90
10 września	bł. Karol Spinoza – włoski jezuita, męczennik w Japonii	92
18 września	bł. Karol Eraña Guruceta – hiszpański brat z Towarzystwa Maryi, męczennik	97
20 września	św. Karol Cho Shin-ch'öl – koreański męczennik	99
20 września	św. Karol Hyŏn Sŏng-mun – koreański męczennik	105
20 września	św. Jan Karol Cornay – francuski kapłan, męczennik w Wietnamie	107
22 września	bł. Karol López Vidal – hiszpański działacz Akcji Katolickiej, męczennik	110
22 września	bł. Karol od Matki Bożej Opuszczonych (Karol Navarro Miquel) – hiszpański pijar, męczennik	111
22 września	bł. Karol Díaz Gandía – hiszpański męczennik	113
29 września	bł. Karol de Blois – książę Bretanii	115
PAŹDZIERNIK		
12 października	św. Karol Acutis – włoski nastolatek, wyznawca	117
19 października	św. Karol Garnier – francuski jezuita, misjonarz, męczennik	119
21 października	bł. Karol I Habsburg – cesarz Austrii, król Węgier i Czech	121
22 października	św. Jan Paweł II (Karol Wojtyła) – Polak, papież	124
25 października	bł. Karol Gnocchi – włoski kapłan	130
26 października	bł. Bonawentura z Potenzy (Karol Antoni Lavagna) – włoski kapłan	133
LISTOPAD		
4 listopada	św. Karol Boromeusz – włoski kardynał i arcybiskup Mediolanu, reformator Kościoła	135
13 listopada	bł. Karol Lampert – austriacki kapłan, męczennik	141
18 listopada	bł. Karolina Kózkówna – polska dziewica i męczennica	145
GRUDZIEŃ		
1 grudnia	św. Karol de Foucauld – francuski trapista, misjonarz	149
15 grudnia	bł. Karol Steeb – niemiecki prezbiter	153
27 grudnia	bł. Karol Decker – belgijski zakonnik, męczennik w Algierii	156

5 stycznia
wspomnienie dobrowolne św. Karola od św. Andrzeja, zakonnika



Jan Andrzej Houben urodził się 11 grudnia 1821 r. w limburgskiej miejscowości Munstergeleen w diecezji Ruremond w Holandii, jako czwarte z jedenaściorga dzieci ubogiej rodziny. Jego ojciec, Piotr Józef Houben, był z zawodu młynarzem. Jan został ochrzczony w dniu narodzin. Do pierwszej Komunii Świętej przystąpił 26 kwietnia 1835 r. i w tym samym roku 28 czerwca otrzymał Sakrament bierzmowania.

Od dzieciństwa pociągało go kapłaństwo. Chodził do szkoły w Sittart, a następnie w Brochsittard, aż do 1840 r., kiedy to został powołany do służby wojskowej. Służbę wojskową w piechocie holenderskiej odbywał w Bergen op Zoom i tam dowiedział się o świeżo przybyłych do pobliskiej Belgii pasjonistach (ze Zgromadzenia Męki Pańskiej). Osiedlili się oni w Ere koło Tournai. Po zwolnieniu ze służby zwrócił się o przyjęcie do Zgromadzenia. Jego prośbę przyjął bł. Dominik Barberi. Jan wstąpił do nowicjatu 5 listopada 1845 r. w Ere. W grudniu owego roku otrzymał habit Zgromadzenia Męki Pańskiej przyjmując imię zakonne Karol od Św. Andrzeja. Po odbyciu kanonicznego, rocznego nowicjatu złożył śluby zakonne 10 grudnia roku następnego. 21 grudnia 1850 r. ukończywszy studia filozoficzne i teologiczne otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Tournai. Nikt z jego rodziny jednak na niego nie przybył, bo niedługo wcześniej zmarł jego ojciec i koszty pogrzebu całkowicie wyczerpały szczupłe możliwości finansowe Houbenów.

Zakon dynamicznie się rozwijał i założył w tym czasie trzy placówki w Anglii. W 1851 r. przełożeni wysłali Karola od św. Andrzeja do tego kraju. Przez jakiś czas pełnił funkcję

wicemistrza nowicjatu w Broadway i postugę kptańską w parafii św. Wilfreda oraz okolicy. Tam przyszły święty zetknął się z pierwszymi Irlandczykami. W połowie XIX wieku Zielona Wyspa była dewastowana klęską głodu i Irlandczycy masowo emigrowali do innych krajów.

W 1857 r. święty Karol został przeniesiony do Irlandii, do nowo ufundowanego klasztoru na górze Argus na przedmieściach Dublinu. Tam ujawnił się jego wielki charyzmat: modlitwa, spowiadanie i uzdrawianie. Był kptańem o niezwyklej pobożności. W sposób szczególny wyróżniał się swoim postuszeństwem, życiem ubogim, pokornym i pełnym prostoty, ale nade wszystko wyróżniał się on swoim nabożeństwem do Męki Jezusa Chrystusa. Dla niego Męka Jezusa Chrystusa nie była abstrakcją, czy też tylko wydarzeniem historycznym, lecz wydarzeniem rzeczywistym i zupełnie niedawnym, jak gdyby wydarzyło się zaledwie wczoraj. Była dla niego czymś obecnym, niemalże jak gdyby on sam należał do grupy osób, które u stóp Krzyża płakały wraz Maryją nad śmiercią jej ukochanego Syna. Stąd nie było potrzeby, aby przypominać mu o Kalwarii, gdyż ta nigdy nie była odległa jego myślom. Niemniej jednak nosił zawsze przy sobie w lewej dłoni maty krucyfiks. Od czasu do czasu można było zauważyć jak otwierał swoją dłoń, kierował rozmiłowane spojrzenie na Krzyż i unosił go czule do ust.

Głównym celem pasjonistów było wówczas prowadzenie misji i rekolekcji oraz głoszenie kazań rozwijających nabożeństwo do Męki Pańskiej. Karol nigdy nie zdołał dobrze opanować języka angielskiego, dlatego skupił się na postudze w konfesjonale, kierownictwie duchowym i pocieszaniu chorych. Włoska encyklopedia świętych nazywa go irlandzkim ojcem Pio. Z wielką żarliwością celebrował Mszę św., przedłużając ją w porównaniu do innych kptańów. Szybko zdobył wśród Irlandczyków ogromną popularność, gdyż wiele osób zostało uzdrowionych dzięki jego modlitwie. Uważano go za świętego, nazywając „człowiekiem o błogostawiających rękach”. Podobnie jak ojca Pio, spotykały go z tego powodu niesprawiedliwe oskarżenia. Z powodu nadmiernej czci dla jego osoby został nawet na osiem lat przeniesiony z powrotem do Anglii. Przebywał tam w klasztorach znajdujących się w Broadway, Sutton i Londynie, prowadząc swoje zwyczajne duszpasterstwo, zawsze otaczany, tak w klasztorze jak i na zewnątrz, wiernymi katolickimi i innych wyznań. Wrócił jednak do Dublinu w 1874 r. i przebywał tam aż do śmierci, która nastąpiła 5 stycznia 1893 r.

Wskutek wypadku drogowego w dniu 12 kwietnia 1881 r. doznał złamań nogi i biodra, z których nigdy w pełni nie wyzdrowiał, a przez ostatnie dwanaście lat życia cierpiał na neuralgię zębów oraz bóle i zawroty głowy. Chorobę znosił cierpliwie, nigdy się nie skarżąc.

Wnosił wspomnienie o wydarzeniu z Kalwarii do życia swoich bliźnich. Z każdej prowincji i regionu Irlandii, w licznych miastach i wsiach Anglii, osoby ze wszystkich sfer społecznych, niskich i wysokich, szukały jego opieki w swoich trudnościach, w swoich wątpliwościach, w swoich próbach. Kiedy choroba niweczyła sprawność zawodową, kiedy chodziło o przypadki specjalne związane kierownictwem duchowym, kiedy straszne nieszczęście sprowadzało na jakąś rodzinę ruinę i cierpienie oraz kiedy w tym wszystkim nie było już żadnej nadziei ziemskiej, uciekano się o pomoc do Ojca Karola.

Z powodu ogromnej liczby odwiedzających go każdego dnia ludzi, ustalono określone godziny na składanie wizyt, inaczej „nie miałyby ani nawet czasu na jedzenie”

(Mk 6,31).

Na pogrzeb „irlandzkiego ojca Pio” przybyły wielkie tłumy z całej Irlandii.

Jego świętość była oczywista i w 1935 r. otwarty został proces kanonizacyjny. Błogostawionym ogłosił go papież Jan Paweł II w 1988 r. Cudem potrzebnym do beatyfikacji było całkowite i niewytłumaczalne uzdrowienie śmiertelnie chorego mieszkańca miejscowości Munstergeleen, w której o. Karol się urodził, cierpiącego na zgorzelinowe zapalenie wyrostka robaczkowego z uogólnionym zapaleniem otrzewnej i perforacją. Kanonizacji dokonał Benedykt XVI w dniu 3 czerwca 2007 r.

Kult św. Karola w Holandii współcześnie nadal się rozwija i do jego zachowanego domu rodzinnego wciąż przybywają pielgrzymi.

Modlitwy:

Święty Karolu od św. Andrzeja, módl się za nami.

6 stycznia
wspomnienie dobrowolne św. Karola z Sezze, zakonnika



Giancarlo Marchioni urodził się 19 października 1613 r. w Sezze w pobliżu Rzymu w biednej, ale pobożnej wiejskiej rodzinie Riggero i Antoniny zd. Maccioni. Jako dziecko był pastuszkim. Religijne wychowanie w domu ukształtowało jego życie modlitwy oraz miłości Boga i bliźniego. Pisał o sobie, że w szkole nauczył się *“troszkę czytać i źle pisać”*. Do 22 roku życia pracował na roli. W 1633 r. przeżył ciężką chorobę. Wtedy złożył ślub, że w wypadku wyzdrowienia wstąpi do zakonu. Już w dzieciństwie przystąpił do kongregacji mariańskiej prowadzonej przez jezuitów. Jezuita też był jego stałym spowiednikiem. Z latami wzrastało jego pragnienie bycia franciszkaninem, ale tylko bratem zakonnym. Zaczął rozczytywać się w pismach duchownych, które czytał także innym chłopcom pasąc owce. Mając 17 lat doświadczył łaski modlitwy kontemplacyjnej. Wzrastało również jego nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, na której cześć rozpoczął pościć, wraz z innymi chłopcami, w sobotę o chlebie i wodzie. Na cześć Matki Bożej złożył ślub dozgonnej czystości. Od tej chwili przeżywał straszne pokusy przeciw czystości, które przetrwał z pomocą łaski Bożej. Ciągłe wzrastała jego miłość do Eucharystii i rozpamiętywania męki Pańskiej. Pościł także w piątki oraz biczował się, ale w ukryciu. Zaczął tęsknić i do życia w samotności. Przeżywał pierwsze wizje.

18 maja 1636 wstąpił do rzymskiej prowincji franciszkanów reformatów.

Nowicjat był dla niego czasem prawdziwego oczyszczenia pod każdym względem: upokorzenia i pokuty, zmyślane oskarżenia i poważne zarzuty wynajdywane przez

gwardiana i magistra zgodnie z pedagogią tamtych czasów. Dla tych powodów zamierzał opuścić zakon.

Wbrew woli rodziców pragnął pozostać bratem zakonnym. Już od nowicjatu życie jego upływało na pełnieniu posług kucharza, ogrodnika, kweśtarza i zakrystiana.

Śluby wieczyste złożył 18 lub 19 maja 1637, przyjmując imię Karol.

Po złożeniu ślubów został przeznaczony do klasztoru w Morlupo, gdzie spotkał wspaniatych współbraci w osobie gwardiana i wikarego domu, którzy byli dla niego prawdziwymi ojcami i mistrzami życia duchowego. Wróciła radość w pracy i na modlitwie, pokój ducha oraz pełne zaufanie Bogu.

W zakonie nie chciał studiować źle interpretując słowa św. Franciszka z Reguły, iż ci, którzy nie potrafią czytać niech się nie starają nauczyć. Już od początku życia franciszkańskiego odznaczał się skromnością, pokorą i zamiłowaniem do obowiązków swojego stanu. Budował wszystkich cnotami chrześcijańskimi. Wcześniej posiadał dar kontemplacji. Cieszył się również innymi nadzwyczajnymi darami mistycznymi. Doznawał wizji i objawień. W 1643 r. odczuł, że Bóg pragnie, żeby spisywał swoje doświadczenia duchowe, nabożeństwa i przebieg życia duchowego, aby mogły służyć innym. To sprawiło zaraz na początku, że wiele musiał znieść i ścierpieć ze strony współbraci i przełożonych, ponieważ kiepsko pisząc zabierało mu to sporo czasu, którego później brakowało dla innych zajęć. Pisał jednak z nakazu spowiednika. Z tego powodu musiał znosić ciężkie i publiczne pokuty. Z czasem jego pisma cieszyły się wielkim uznaniem teologów. Pałał pragnieniem męczeństwa. Wyznaczono go do pracy misyjnej w Indiach. Choroba powtórnie stanęła na przeszkodzie. Od 1646 r. aż do śmierci przebywał w Rzymie w klasztorze św. Piotra na Montorio i św. Franciszka a Ripa. Za życia został obdarzony mistycznym darem przebiccia serca przez promień bijący z Hostii w czasie adoracji eucharystycznej podczas podniesienia. Wydarzenie to miało miejsce w październiku 1648 r. w rzymskim kościele San Giuseppe a Capo le Case ("Gdy kiedyś adorował św. Hostię – jakby strzała z niej wychodziła, która raziła jego lewy bok."). Jest to jedyny taki przypadek potwierdzony przez Stolicę Świętą w procesie beatyfikacyjnym. Piętno to pozostawiło ślady aż do śmierci. Obdarzony darem wlanej wiedzy Bożej zagłębiał się w zagadnienia filozoficzno-teologiczne. Wielu teologów, kardynałów, a także papież Klemens IX zasięgali jego rad. Napisał kilka dzieł dotyczących życia mistycznego. Mimo tych umiejętności pozostał człowiekiem skromnym i pokornym. Największą czią otaczał Najświętszy Sakrament.

Zmarł 6 stycznia 1670 r. Komisja lekarska uznała, że rana na jego klatce piersiowej miała charakter nadprzyrodzony

Leon XIII beatyfikował go 22 stycznia 1882 r., a Jan XXIII kanonizował 12 kwietnia 1959 r. W czasie kanonizacji Jan XXIII wypowiedział się o nim w następujący sposób:

„Karol z Sezze, urodzony w skromnej miejscowości, już od lat dziecięcych był zmuszony zarabiać pracą na roli na chleb codzienny [...], powołany do większych i wznioślejszych rzeczy, powoli osiągnął najwyższe szczyty świętości.

[...] jaśniał blaskiem niewinności, że już jako chłopiec pociągał ku sobie pasterzy i rolników, których zachęcał czy to swoim przykładem, czy też pobożnymi opowiadaniem o Jezusie Chrystusie, o czynach świętych Pańskich dokonanych przez nich na ziemi, czy wreszcie wygłaszanymi z dobrocią i prostotą napomnieniami do życia chrześcijańskiego.

A taką pałął miłością do Boga i do biednych, że niczego tak bardzo nie pragnął, jak tylko tego, aby oddać się modlitwie i rozmyślaniu, a potrzebującemu dopomóc wedle swej możliwości. Kwiat czystości, który od młodości poświęcił Najświętszej Dziewicy Maryi, otoczył cierniami pokuty, strzegł z wielką bojaźnią i niezmazany dochował do końca. Aby zaś nie tylko powstrzymać się od rzeczy niedozwolonych i niebezpieczeństw rozkoszy, lecz także by wynagrodzić Panu Bogu za zbrodnie ludzkie, wyniszczał ciało swoje postami i dręczył biczowaniem. Mimo to zawsze do wszystkich odnosił się pełen najwyższej przychylności, radości i niebieskiego wesela, i kogo tylko mógł, pocieszał według swej możliwości słowem lub czynem.

Wreszcie przyjęty do Zakonu św. Franciszka, czego tak bardzo pragnął, codziennie czynił postępy w gruntowaniu chrześcijańskich cnót, toteż z pomocą łaski Bożej doszedł do ewangelicznej doskonałości życia. Spostrzegano więc, że do tego stopnia anielskie niż ziemskie prowadził życie, iż nie tylko współbraciom, lecz także swoim przełożonym służył za doskonały wzór. A miłość, którą od młodości żywił do Boga i do ludzi z wiekiem wzrastała tak gwałtownie, że poprosił swoich przełożonych, aby pozwolili mu udać się do krajów pogańskich, by tam nie tylko swoje siły poświęcić dla zdobywania braci, ale także, jeśliby zaszła tego potrzeba, przelać swoją krew, byle tylko sprowadzić ich do wiary katolickiej i poprawy obyczajów.

Darzył szczególną czcią Boskiego Zbawcę, ukrytego pod eucharystycznymi postaciami, dlatego, ile miał wolnego czasu, z rozkoszą swej duszy trwał na adoracji u stóp tabernakulum, modlitwie i bogomyślności. Dla tej gorącej miłości pewnego dnia, jak głosi podanie, stał się godnym daru niebieskiego. Otóż, kiedy w kościele tego Miasta (Rzymu), adorując podczas wystawienia Najświętszy Sakrament, cały zapłonął gorącą miłością ku Najświętszej Hostii i zobaczył, jak jasny płomień wydobywający się z Niej ugodził go w serce bijące miłością i zranił je jakby strzałą. Od tego dnia mógł powtarzać słowa św. Pawła: «Dla mnie żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk» (Fil 1,21); «Pragnę odejść, a być z Chrystusem» (Fil 1,23). Co też wkrótce się stało, a mianowicie 6 stycznia 1670 r.»

W Sezze istnieje Instytut Studiów im. Św. Karola Sezze, zajmujący się m.in. badaniami nad twórczością zakonnika. W 2009 relikwie świętego przeniesiono z Rzymu do Sezze.

Jest współpatronem miasta Sezze i włoskiej diecezji Latina-Terracina-Sezze-Priverno.

Modlitwy:

Święty Karolu z Sezze, módl się za nami.

Boże, Ty zapaliłeś serce św. Karola przedziwną miłością do Siebie i braci oraz przeszyłeś je strzałą światła, która wyszła z konsekrowanej Hostii, udziel nam za jego wstawiennictwem, byśmy zawsze trwali zjednoczeni z Tobą w Twojej miłości i łasce oraz wzrastali w miłości naszych braci. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

14 stycznia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola z Alcubilla de Nogales,
męczennika



Paweł Merillas Fernández urodził się 17 czerwca 1902 r. w Alcubilla de Nogales w Hiszpanii jako syn Ondreja Merillasa i Vicenty z domu Fernández. Został ochrzczony następnego dnia po urodzeniu. Uczęszczał do szkoły serafickiej w El Pardo, a już od 11 roku życia interesował się łaciną, naukami humanistycznymi, muzyką i rysowaniem. Postanowił poświęcić swoje zdolności służbie Kościołowi jako zakonnik franciszkański. Nowicjat rozpoczął w klasztorze w Basurto, gdzie 15 sierpnia 1919 r. przyjął habit kapucyński i nowe imię Karol (hiszp. Carlos). Śluby czasowe złożył 20 sierpnia 1920 r., a śluby wieczyste 14 sierpnia 1927 r. Niecały rok później, po ukończeniu studiów teologicznych i filozoficznych, w święto św. Jana Chrzciciela przyjął święcenia kapłańskie. Następnie został wysłany na misje do Wenezueli, gdzie pozostał zaledwie trzy lata. Ze względu na zły stan zdrowia musiał przedwcześnie powrócić. W seminarium w El Pardo pełnił następnie funkcję profesora aż do początku wojny domowej w Hiszpanii.

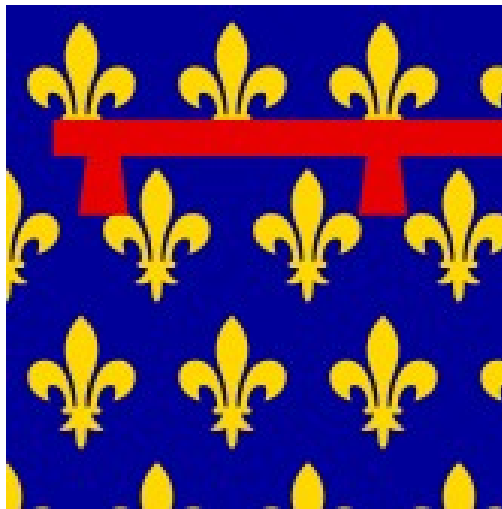
Kiedy 21 lipca 1936 r. do klasztoru wtargnęli milicjanci, o. Karol zdołał uciec i po pobycie w Madrycie dotarł do El Escorial, gdzie podobno znalazł pracę jako elektryk. Na początku 1937 r. został jednak zdemaskowany, aresztowany i okrutnie torturowany aż do 14 stycznia 1937 r., kiedy to został rozstrzelany.

Proces jego beatyfikacji rozpoczął się w Madrycie w 1954 r. wraz z 31 innymi kapucynami, zabitymi podczas wojny domowej z powodu wiary. Zostali oni beatyfikowani po uznaniu ich męczeństwa przez papieża Franciszka w Tarragonie 13 października 2013 r. w grupie 522 hiszpańskich męczenników.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu z Alcubilla de Nogales, módl się za nami.

18 stycznia
wspomnienie dobrowolne bł. Karoliny Lucas, męczennicy



Herb Avrillé

Karolina (Charlotte) Lucas urodziła się 1 kwietnia 1752 r. w Chalonnes-sur-Loire w departamencie Maine-et-Loire we Francji. Była świecką kobietą pochodzącą z diecezji Angers. Żyła w burzliwym okresie historii Francji, naznaczonym rewolucją francuską.

Jako gorliwa katoliczka była oddana swojej wierze i aktywnie uczestniczyła w życiu lokalnego kościoła. Poświęciła swoje życie służbie Bogu i szerzeniu nauk Kościoła katolickiego.

Gdy 22 września 1792 r. proklamowano we Francji republikę wskutek tzw. rewolucji francuskiej rozpoczętej w 1789 r., a 21 stycznia 1793 r. ścięto króla Ludwika XVI i rozpoczęła się wojna z Prusami oraz Austriakami, zbuntowały się niektóre prowincje, w tym w historycznej krainie Wandei. Jednocześnie w Paryżu do władzy dochodziła najbardziej ekstremalna, terrorystyczna grupa rewolucyjna skupiona wokół Maksymiliana Marii Izidora Robespierre'a w formie Komitetu Ocalenia Publicznego. Nastąpił czas państwowego terroru. W każdym mieście zaczęto stawiać gilotyny. 18 czerwca 1793 r. powstańcza armia wandejska zdobyła Angers. Trwało to jednak krótko, bowiem już 10 grudnia 1793 r. wojska wandejskie opuściły to miasto. Do Angers powróciły władze rewolucyjne. Rozpoczęła się krwawa rozprawa ze wszystkimi uznanymi za zwolenników powstańców. W Angers i sąsiednim Avrillé „kaptani rewolucji” — pod dowództwem takich rewolucyjnych „sędziów” i „adwokatów”, jak Mikołaj Hentz, i takich deputowanych, jak ogrodnik Maria Piotr Adrian Francastela. W ramach represji, w ciągu trzech miesięcy, od stycznia 1794 r. do kwietnia 1794 r., zamordowali w zbiorowych egzekucjach ok. 2.000 osób, kobiet i mężczyzn, młodych i starych. Wspomniany Francastel miał mówić: „Przysięgam, Wandea stanie się pustynią”. Zaiste, w wyniku ludobójczej pacyfikacji przeprowadzonej przez wojska rządowe, śmierć poniosło ok. 170.000 powstańców i ludności cywilnej. Tak więc powstanie wandejskie miało szczególnie tragiczny przebieg i zostało niezwykle krwawo stłumione. Można powiedzieć, że rewolucyjna metoda tłumienia powstania stała się wzorcem dla następujących po niej, w wieku XIX i XX,

ludobójczych praktyk zastosowanych w Turcji wobec Ormian, w czasie rewolucji bolszewickiej w Rosji czy też w czasie II wojny światowej wobec Polaków przez Niemców, Ukraińców i sowietów.

W takich to okolicznościach 18 stycznia 1794 r. Karolina Lucas poniosła śmierć męczeńską w Avrillé w departamencie Maine-et-Loire za swoje niezachwiane oddanie wierze.

Uznając jej męczeństwo i oddanie Kościołowi katolickiemu, papież Jan Paweł II 19 lutego 1984 r. w Rzymie ogłosił ją błogostawioną podczas ceremonii beatyfikacyjnej jako jedną z grupy 99 męczenników z Anjou, w większości kobiet, którzy zostali zamordowani przez rewolucjonistów francuskich podczas tłumienia powstania wandejskiego – za odmowę wyrzeczenia się wiary.

Błogostawiona Karolina Lucas, znana również jako błogostawiona Karolina Lucas z Angers, jest wspominana dwukrotnie w czasie roku liturgicznego: 18 stycznia, w rocznicę jej męczeńskiej śmierci, oraz 2 stycznia jako jedna z męczenników z Anjou. Wspomnienia te przypominają o ogromnej odwadze i poświęceniu tych, którzy oddali życie za wiarę w tych trudnych czasach.

Błogostawiona Karolina Lucas z Angers jest doskonałym przykładem niezachwianej wiary i odwagi w obronie swoich przekonań, nawet w obliczu poważnego niebezpieczeństwa. Jej pamięć nadal inspiruje katolików na całym świecie, podkreślając znaczenie niezachwianego oddania Bogu.

Modlitwy:

Błogostawiona Karolino Lucas, módl się za nami.

27 stycznia
wspomnienie dobrowolne św. Marii Karoliny od Jezusa Santocanale,
dziewicy i zakonnicy



Karolina Santocanale urodziła się 2 października 1852 r. w Palermo. Pochodziła ze szlacheckiej rodziny należącej do baronów Celsa Reale w pobliżu Palermo. Była najstarszą z sześciorga dzieci. Jej ojcem był adwokat José Santocanale, właściciel wielu dóbr, a matką Catherine, również posiadaczka wielu nieruchomości. Jej rodzice zadbali o jej dobre wychowanie i wykształcenie. W wieku ośmiu lat Karolina przystąpiła do pierwszej komunii świętej, co pogłębiło jej wiarę i więź z Jezusem. Dorastała w środowisku głęboko religijnym, a przelomowym momentem jej młodości było czuwanie przy umierającym dziadku, podczas którego poznała ks. Mauro Venutiego. To on stał się jej kierownikiem duchowym i pomógł jej rozeznaczyć powołanie.

I tak w wieku 19 lat Karolina zaczęła dojrzywać do życia zakonnego. To wewnętrzne powołanie do poświęcenia swojego życia Bogu stawało się coraz silniejsze i bardziej uporczywe, skłaniając ją do rozważenia życia kontemplacyjnego w klasztorze, a także służby chorym, ubogim, niepełnosprawnym i opuszczonym w Palermo.

W wieku 21 lat kierowała Córkami Maryi w parafii San Antonio Abate w Palermo. Jednak jej tęsknota za życiem kontemplacyjnym i pragnienie służenia marginalizowanym i cierpiącym sprawiły, że była rozdarta między dwiema ścieżkami. W dążeniu do połączenia kontemplacyjnych i aktywnych aspektów życia zakonnego Karolina postanowiła zostać tercjarką franciszkańską.

Dnia 13 czerwca 1887 r. przyjęła habit franciszkański i nowe imię Maria od Jezusa. Jednak decyzja ta spotkała się z silnym sprzeciwem rodziny, która nie aprobowata jej wyboru. Niezrażona sprzeciwem rodziny, siostra Maria od Jezusa wraz z podobnie myślącymi tercjarkami rozpoczęła niezwykłą misję w ubogich dzielnicach. Z plecakiem pełnym zapasów chodziła od drzwi do drzwi, pomagając chorym i karmiąc ubogich. Jej bezinteresowne akty miłosierdzia i współczucia przyniosły jej szacunek i podziw wielu osób.

Ostatecznie zatem wybrała drogę zupełnie inną niż ta, którą zwykle podążały kobiety z jej środowiska. Zamiast wygody i bezpieczeństwa wybrała ubóstwo, prostotę i bliskość z tymi, których świat często omijał. Jej duchowość była zakorzeniona

w prostocie, służbie ubogim i głębokim zaufaniu Bożej Opatrzności.

Przez całe życie angażowała się w pomoc chorym, samotnym i ubogim, szczególnie w okolicach Monreale. Jej działalność była odpowiedzią na konkretne potrzeby społeczne i duchowe tamtego czasu. Wyróżniała się pokorą, wytrwałością i niezwykłą wrażliwością na ludzkie cierpienie.

Wiele swoich postug wykonywała po zmroku. Nie dlatego, że brakowało jej czasu w ciągu dnia, lecz z delikatności wobec tych, którzy wstydzili się prosić o pomoc. W mroku ulic i podwórek, w ciszy sycylijskich wieczorów, niósła światło – nie tylko materialne wsparcie, lecz także poczucie godności i nadziei. Jej codziennością stały się piesze wędrówki do najuboższych, z koszem pełnym lekarstw, żywności i cichej, serdecznej obecności. To właśnie wtedy zaczęto nazywać ją "siostrą nocy".

Z tej prostej, cichej służby narodziła się pierwsza wspólnota. Jej początki były skromne: kilka kobiet modlących się i pracujących w małym mieszkaniu w Cinisi. Nie miały wielkich planów ani zaplecza – miały za to serca gotowe służyć i oczy otwarte na potrzeby ubogich. To wystarczyło, by rozpocząć dzieło, które z czasem objęło wiele osób spragnionych duchowego i materialnego wsparcia.

8 grudnia 1909 r. Maria od Jezusa założyła Zgromadzenie Sióstr Kapucynek Niepokalanego Poczęcia z Lourdes, które miało łączyć kontemplację z czynną troską o najbardziej potrzebujących. Choć nigdy nie była ona w Lourdes, nosiła w sobie głęboką więź z objawieniami Maryi. Od początku pragnęła, by jej zgromadzenie nosiło imię Niepokalanej z Lourdes. W jej duchowości było coś z prostoty Bernadetty: ufność, pokora i przekonanie, że Bóg działa najpełniej tam, gdzie człowiek nie stawia przeszkód. W dniu 13 czerwca 1910 r., po przygotowaniach w postaci rekolekcji prowadzonych przez o. Antonio Palermo i o. Fedele de Cinima, Maria od Jezusa oraz jej duchowe córki otrzymały habit zakonny z rąk Jego Ekscelencji Gaspara Bovy i rozpoczęły nowe życie, oparte na regule i konstytucjach, zdecydowane podążać drogą doskonałości religijnej.

Zgromadzenie zostało zatwierdzone 24 stycznia 1923 r. jako instytut życia konsekrowanego na prawie diecezjalnym przez arcybiskupa Palermo Alessandro Lualdi.

Maria od Jezusa zmarła kilka dni po zatwierdzeniu jej zgromadzenia, 27 stycznia 1923 r. Jej pogrzeb odbył się 29 stycznia 1923 r., a jej szczątki zostały przeniesione do kościoła jej zgromadzenia 24 października 1926 r.

Papież Pius XII uznał jej zgromadzenie w 1947 r. jako instytut na prawie papieskim, a papież Paweł VI wydał Decretum Laudis dla zakonu w 1968 r. Siostry Kapucynki Niepokalanego Poczęcia z Lourdes istnieją obecnie nie tylko we Włoszech, ale także w tak odległych krajach, jak Brazylia, Albania, Meksyk i Madagaskar.

Zachowana korespondencja ukazuje Marię od Jezusa jako osobę niezwykle czułą, pełną humoru i zdrowego, praktycznego podejścia do życia. Potrafiła jednocześnie prowadzić dzieła charytatywne, formować siostry i zarządzać wspólnotą, choć sama uważała się za "niezdarną i słabą". Właśnie ta pokorna szczerość sprawiała, że ludzie czuli się przy niej swobodnie i bezpiecznie. Całe życie czerpała siłę z Eucharystii, żyjąc jako "uboga pośród ubogich".

Po jej śmierci pamięć o niej nie zgasła. Przeciwnie – szybko zaczęto przypisywać jej wstawiennictwu liczne łaski, zwłaszcza te związane z uzdrowieniem i pocieszeniem

w trudnych chwilach. Jakby jej nocne wędrówki ku potrzebującym trwały nadal, tylko w inny sposób.

Została beatyfikowana 12 czerwca 2016 r. w katedrze w Monreale, a kanonizowana 15 maja 2022 r. na placu św. Piotra.

Święta Maria od Jezusa Santocanale jest patronką ludzi ubogich, chorych i opuszczonych, bo całe swoje życie poświęciła właśnie im. Jej cicha, wytrwała obecność wśród najbardziej potrzebujących stała się znakiem Bożej troski i bliskości. Wspiera tych, którzy pragną służyć innym z pokorą i prostotą, a także tych, którzy w codziennych trudnościach szukają światła i nadziei. Jej wstawiennictwo szczególnie towarzyszy osobom zaangażowanym w dzieła miłosierdzia i wszystkim, którzy chcą żyć Ewangelią w sposób konkretny i pełen dobroci.

Dziś św. Maria od Jezusa Santocanale przypomina nam, że świętość nie zawsze rodzi się w wielkich wydarzeniach. Często zaczyna się od cichego pukania do drzwi, od kosza z lekarstwami, od odwagi, by wejść w czyjś mrok z odrobiną światła. I od serca, które nie boi się być blisko tych, których inni omijają.

Modlitwy:

Święta Mario od Jezusa Santocanale, uproś nam serce pełne dobroci i wstawiaj się za nami u Boga. Amen.

Święta Mario od Jezusa Santocanale, która żyłaś uboga pośród ubogich i w każdym człowieku widziałaś oblicze Chrystusa, uproś nam serce wrażliwe i gotowe do służby. Ty, która czerpałaś siłę z Eucharystii i uczyłaś, że prawdziwa miłość rodzi się z adoracji, prowadź nas ku głębszej jedności z Jezusem. Wyproś nam odwagę, abyśmy nie bali się pochylać nad cierpieniem, samotnością i biedą, tak jak Ty czyniłaś to każdego dnia.

Święta Mario, otocz opieką nasze rodziny, parafie i wspólnoty, a szczególnie tych, którzy czują się zagubieni i opuszczeni.

Niech Twoje życie, pełne pokory i dobroci, rozpała w nas pragnienie świętości i uczy nas ufać Bogu w każdej sytuacji.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

28 stycznia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola, cesarza



Karol Wielki urodził się 2 kwietnia 747 r. Był synem Pepina Małego, króla Franków, i Bertrady z Laon, członkiem dynastii Karolingów. Po jego śmierci w 768 r. Karol odziedziczył po ojcu połowę państwa Franków i został królem. Szybko jednak zmarginalizował brata Karlomana, a po jego śmierci w 771 r. zjednoczył kraj pod swoim panowaniem.. 25 grudnia 800 r. papież Leon III koronował go na cesarza.

Był niestrudzonym wodzem, organizującym niemal rokroczne wyprawy przeciwko sąsiadom. Zajął państwo Longobardów, w roku 774 obalił ich monarchę i sam koronował się na longobardzkiego króla. Na skutek długich wojen podbił kraj Sasów aż po rzekę Łabę, dając tym samym początek przyszłemu państwu niemieckiemu. Złamał niezależność Bawarii i prowadził udane walki z Awarami, osiadłymi nad środkowym Dunajem. Atakował też plemiona słowiańskie na Połabiu oraz Czechów. Znaczącą porażkę poniósł tylko w walkach z muzułmanami na Półwyspie Iberyjskim.

Znany jest również jako reformator prawa, szkolnictwa, mecenas kultury i sztuki. Wprowadził srebrnego denara, który stał się główną walutą w Europie. To ujednoczenie waluty ułatwiło handel. Okres rozkwitu towarzyszący jego rządowi określa się często mianem renesansu karolińskiego. 25 grudnia 800 r. został koronowany w bazylice św. Piotra w Rzymie przez papieża Leona III na cesarza rzymskiego, stąd uważany jest za twórcę odnowionego cesarstwa rzymskiego.

Karol był wybitnym władcą, ale apodyktycznym i bezwzględny. W swojej

chrześcijańskiej gorliwości często mieszał się w sprawy kościelne m.in. przypisując sobie prawo zwoływania synodów.

Zmarł 28 stycznia 814 r. w Akwizgranie. Został pochowany w kaplicy cesarskiej, którą sam zbudował i wielce sobie cenił. W ciągu wieków powstała z niej katedra akwizgrańska. W katedrze tej do dziś znajduje się relikwiarz, w którym Fryderyk II podczas swojej koronacji miał umieścić szczątki Karola. Można też tam oglądać sarkofag, w którym początkowo Karol miał być pochowany.

W 1165 r. Rainald z Dassel, arcybiskup Kolonii i kanclerz Fryderyka Barbarossy, na żądanie Fryderyka i z aprobatą antypapieża Paschalisa III ogłosił Karola Wielkiego świętym. Jednak prawowity papież Aleksander III nie uznał tego aktu. Później miastom Akwizgran i Osnabrück pozwolono okazywać cześć Karolowi jako błogostawionemu. Papież Benedykt XIV (1740–1758) zatwierdził kult Karola Wielkiego.

Karol Wielki jest patronem nauczycieli, maklerów i czynowników.

W czasach, gdy po upadku Cesarstwa Rzymskiego Europa pogrążała się w chaosie, Karol zdołał nie tylko zjednoczyć ogromne terytorium, ale również przywrócić ideę władzy uniwersalnej – zakorzenionej w chrześcijaństwie i dziedzictwie Rzymu, stąd nazywany jest Ojcem Europy. To, co go wyróżniało, to nie tylko talent wojskowy, ale przede wszystkim umiejętność łączenia miecza i wiary, siły i wizji. Jego panowanie zapoczątkowało odrodzenie polityczne, administracyjne i kulturowe, które dziś nazywamy epoką karolińską.

Przyjmuje się, że istniejące w językach słowiańskich słowo „król” pochodzi od imienia Karola Wielkiego. W świetle współczesnych badań także samo pojęcie tytułu królewskiego czy cesarskiego w pierwszych wiekach po Karolu wiązano ściśle z jego osobą. W kręgu cywilizacji zachodniej za uprawnionych do koronacji uważano tylko tych monarchów, którzy wywodzili się od władcy Franków lub byli spowinowaceni z jego potomkami.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu, módl się za nami.

29 stycznia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola z Sayn, mnicha



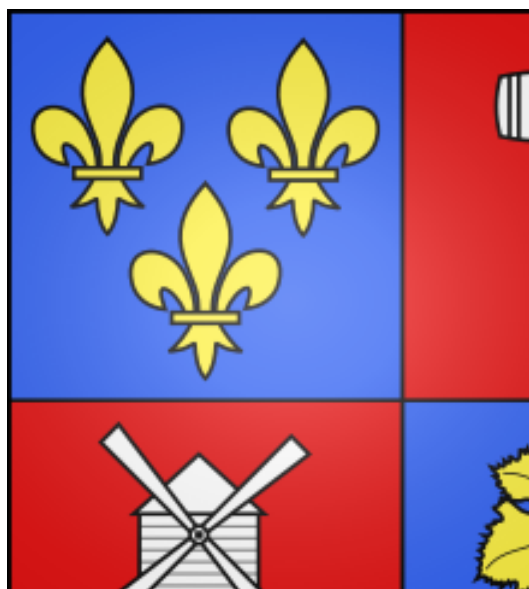
Herb zakonu Cystersów

Karol z Sayn (zwany również Karolem z Villers) urodził się ok. 1150 r. Był synem zamożnego kupca z Kolonii w Niemczech. Został wyszkolony na żołnierza i nim został – stał się rycerzem. W drodze powrotnej z turnieju rycerskiego w końcu uległ powołaniu do życia zakonnego i w 1185 roku wstąpił do zakonu cystersów w Hemmerode w Eifel. W 1189 r. został przeorem opactwa Heisterbach. W 1197 r. został opatem opactwa Villers w Brabancji. Był łagodny, ale bardzo stanowczy w przestrzeganiu reguły swojego zakonu. Nadzorował budowę opactw. Wierząc, że wkrótce umrze, zrezygnował ze swoich stanowisk w 1209 r. i powrócił do Hemmerode. Przez kolejne trzy lata żył jako prosty mnich, spędzając czas na cichej modlitwie. Zmarł 29 stycznia 1212 r.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu z Sayn, módl się za nami.

1 lutego
wspomnienie dobrowolne bł. Karoliny Davy, męczennicy



Herb Avrillé

Karolina (Charlotte) Davy urodziła się 19 października 1760 r. w Chalonnnes-sur-Loire w departamencie Maine-et-Loire we Francji. Była świecką kobietą pochodzącą z diecezji Angers. Żyła w burzliwym okresie historii Francji, naznaczonym rewolucją francuską.

1 lutego 1794 r. znalazła się w grupie czterdziestu siedmiu chrześcijan, znanych obecnie jako męczennicy z Avrillé, którzy zostali straceni w Avrillé w departamencie Maine-et-Loire za wyznawanie wiary katolickiej podczas antykatolickich prześladowań w okresie rewolucji francuskiej.

Ci wierni ludzie byli jednymi z wielu katolików, którzy stali się celem prześladowań podczas rewolucji francuskiej. Rewolucyjny rząd dążył do ograniczenia wpływów Kościoła i wyeliminowania praktyk religijnych. Męczennicy z Avrillé odmówili wyrzeczenia się wiary katolickiej i pozostali niezachwiani w swoich przekonaniach, nawet w obliczu poważnych konsekwencji. Ich pokojowy opór i niezachwiane oddanie wierze doprowadziły do ich aresztowania, a następnie egzekucji. Czterdzieści siedem osób poniosło śmierć męczeńską, oddając życie za odmowę wyrzeczenia się katolicyzmu. Ich ofiara i męczeństwo stanowią potężne świadectwo siły ich przekonań i oddania Bogu.

Uznając ich heroiczne świadectwo, papież Jan Paweł II 19 lutego 1984 r. beatyfikował ich, w tym Karolinę Davy, podczas uroczystości, która odbyła się w Rzymie.

Błogostawiona Karolina Davy jest wspominana dwukrotnie w czasie roku liturgicznego:

1 lutego, w rocznicę jej męczeńskiej śmierci, jako jedna z 47 męczenników z Avrillé oraz 2 stycznia jako jedna z 99 męczenników z Anjou.

Chociaż męczennicy z Avrillé nie mają przypisanych konkretnych patronatów, to stanowią inspirację dla wszystkich osób prześladowanych i dyskryminowanych z powodu

swojej wiary. Ich nieugięta wierność katolicyzmowi i gotowość do poświęcenia życia za swoje przekonania sprawiają, że są oni wzorem odwagi i poświęcenia. Pamięć o męczennikach z Avrillé pozostaje żywa, przypominając katolikom i wierzącym na całym świecie o znaczeniu niezachwianego oddania Bogu w obliczu przeciwności losu. Ich beatyfikacja stanowi świadectwo ich niezwykłej wiary i daje wierzącym możliwość zwrócenia się do nich o wstawiennictwo i przewodnictwo w czasach próby. Niech ich wspólna ofiara nadal inspirowa i umacnia wiernych przez kolejne pokolenia.

Modlitwy:

Błogostawiona Karolino Davy, módl się za nami.

2 marca
wspomnienie dobrowolne bł. Karola I Dobrego, męczennika



Karol urodził się ok. 1083 roku. Był synem Kanuta IV Świętego, króla Danii, i Adelajdy, córki hrabiego Roberta I. Jego ojciec został zamordowany w 1086 r. w kościele św. Albana w Odensee, przez co matka uciekła z Danii do Flandrii, zabierając ze sobą syna. Od tego czasu Karol mieszkał na dworze swojego dziadka Roberta I i wuja Roberta II. W 1092 r. Adelajda wyjechała do południowej Italii i poślubiła księcia Apulii, Rogera Borsę.

W 1096 r. Karol towarzyszył swojemu wujowi podczas I wyprawy krzyżowej. Później wraz z nim brał udział w walkach z Anglikami.

Gdy w 1111 r. zmarł Robert II, hrabią Flandrii został jego syn, Baldwin VII Hapkin. Był on sporo młodszym ciotecznym bratem Karola. Podczas jego panowania Karol stał się ważnym i szanowanym doradcą. Już wtedy zauważono jego mądrość, świętość i dobroczynność. Wdzięczny Baldwin w 1118 r. przyczynił się do tego, że Karol poślubił Małgorzatę de Clermont, córkę hrabiego Renalda II de Clermont i Adeli de Vermandois.

We wrześniu tego samego roku Baldwin VII brał udział, ze swoim wojskiem, w wojnie z królem Anglii Henrykiem I, popierając sprawę pretendenta, Wilhelma Clito. Ponieważ został ciężko ranny, a nie posiadał własnych dzieci, wyznaczył Karola na swojego następcę. W wyniku odniesionych w bitwie ran Baldwin zmarł w 1119 r. Mimo że sprzeciwiła się temu wdowa po Robercie II, Klemencja Burgundzka, popierająca innego krewniaka swojego zmarłego syna, Wilhelma z Ypres, Karol został hrabią, przewyciężając

wszystkie przeszkody. Szybko utwierdził swoją władzę nad Flandrią. Po objęciu władzy przestał popierać Wilhelma Clito.

Karol zapewnił swojemu hrabstwu pokój i dyscyplinę klasztorną. Rosta jego popularność dzięki uprzejmości i szczodrości wobec ubogich i Kościoła. W czasie klęski głodu w latach 1126-1127 rozdał potrzebującym prawie cały majątek i osobiście nadzorował dystrybucję chleba. Skutecznie przeciwdziałał ukrywaniu zboża i sprzedawaniu go później po przesadnie wysokich cenach. Między innymi dlatego jego przeciwnicy polityczni zdecydowali się zamordować Karola. Stało się to 2 marca 1127 r. w kościele św. Donacjana w Brugii.

Po jego śmierci hrabią Flandrii został Wilhelm Clito, któremu nie udało się zasiąść na tronach Anglii i Normandii.

Zabójstwo popularnego hrabiego poruszyło bardzo Flandryjczyków. Szybko też zaczął być czczony jako święty i męczennik. Beatyfikował go papież Leon XIII w 1883 r.

Bł. Karol I Dobry jest czczony przede wszystkim jako patron sprawiedliwych rządów, obrońca ubogich i prześladowanych. Jego życie i śmierć stały się symbolem troski o najślabszych oraz walki z nadużyciami możnych, zwłaszcza lichwiarzy i spekulantów, którzy wykorzystywali głód i biedę ludzi.

W tradycji duchowej bywa także przywoływany jako patron ludzi odpowiedzialnych za dobro wspólne, samorządowców, polityków i wszystkich, którzy chcą pełnić władzę w sposób uczciwy i miłosierny. Jego męczeńska śmierć sprawiła, że jest również uznawany za patrona wierności zasadom i odwagi w obronie prawdy.

Jest również opiekunem w przypadku gorączki i febry.

W ikonografii przedstawiany jest w stroju królewskim. Jego atrybutem jest korona.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu I Dobry, módl się za nami.

Błogostawiony Karolu Dobry, obrońco ubogich i sprawiedliwych, wstawiaj się za mną u Boga. Ucz mnie dobroci serca, odwagi w czynieniu dobra i wierności Ewangelii. Amen.

Wszchemogący i wieczny Boże, który pozwoliłeś błogostawionemu Karolowi poświęcić życie w walce o sprawiedliwość, pozwól, abyśmy za jego pośrednictwem mężnie znosili przeciwności i ze wszystkich sił dążyli ku Tobie, który sam jesteś życiem. Amen.

8 marca
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Catalano, zakonnika



Karol Catalano urodził się na początku XIV wieku w Hiszpanii. Został zakonnikiem w zakonie mercedariuszy. Był człowiekiem niezwykle inteligentnym, uczonym i cnotliwym. Odpowiadając na otrzymane proroctwo dotyczące przybycia figury pod wezwaniem Santa Maria di Bonaria, w 1324 r. założył klasztor mercedariuszy w Cagliari na Sardynii, zdobytej wcześniej przez Katalończyków. Mówił swoim współbraciom, by byli gotowi na przyjęcie Pani, która miała przybyć.

I tak 25 marca 1370 r. statek płynący z Hiszpanii w kierunku Włoch został zaskoczony przez straszliwą burzę, która zagroziła życiu załogi i pasażerów. Kapitan, podejmując ostatnią próbę ratowania załogi, nakazał marynarzom wyrzucić ładunek statku do morza. Tak też uczyniono.

Wśród ładunku statku znajdowała się duża skrzynia – została ona wrzucona do morza jako ostatnia z całego ładunku. Nagle, gdy skrzynia znalazła się w wodzie, burza ucichła. Statek, próbując odzyskać ładunek, płynął przez jakiś czas za skrzynią. Nie mogąc jej jednak wyłowić, powrócił na pierwotny kurs. Morze wyrzuciło ją na brzeg u podnóża wzgórza Bonaria na Sardynii.

Na plaży było wiele osób, gdy przybyła skrzynia, i wszyscy rzucili się, by zobaczyć, co się w niej kryje. Próbowali ją otworzyć, ale nikomu się to nie udało. Próbowali ją podnieść, ale każda próba była daremna – skrzynia była zbyt ciężka. Nagle jedno z dzieci krzyknęło: „Wezwijcie jednego z braci mercedariuszy!”. Bracia przybyli w pośpiechu i bez żadnego trudu podnieśli ciężką skrzynię oraz zanieśli ją do swojego kościoła.

W ciszy oraz z pobożnością bracia otworzyli skrzynię i wraz ze wszystkimi obecnymi

obejrżeli jej zawartość. W skrzyni znajdowała się cudowna figura Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem w Jej ramionach, która w prawej dłoni trzymała zapaloną świecę. Została umieszczona w kościele klasztornym i do dziś jest czczona oraz odwiedzana przez wielu pielgrzymów.

Karol Catalano żył i zmarł w świętości w tym samym klasztorze.

I jeszcze kilka zdań o zakonie mercedariuszy, czyli Zakonie Najświętszej Maryi Panny Łaskawej.

W nocy z 1 na 2 sierpnia 1218 r. Piotrowi Nolasco objawiła się Matka Boża i poleciła mu założenie zakonu od wykupu niewolników. Król Aragonii, Jakub I, poparł inicjatywę i obiecał pomoc pieniężną. Św. Rajmund z Peñafort, wówczas jeszcze kanonik katedry w Barcelonie, przyrzekł napisać dla nowej rodziny zakonnej regułę. 10 sierpnia 1218 r. biskup Barcelony, Beranger, obłóczył w katedrze Piotra wraz z jego 12 towarzyszami w białe habity, by podkreślić, że właściwą założycielką nowej rodziny zakonnej jest sama Najświętsza Maryja Panna. Król darował zakonnikom szpital św. Eulalii w Barcelonie. Obok zakonu NMP od Wykupu Niewolników (mercedariuszy) powstał zakon rycerski, który osobnym ślubem zobowiązywał stowarzyszonych do walki z Maurami aż do uwolnienia z ich ręki całej Hiszpanii. Natomiast mercedariusze składali czwarty ślub: oddania się w razie konieczności w niewolę Arabów dla uwolnienia chrześcijan.

Zakon zatwierdził papież Grzegorz IX bullą wydaną w 1235 r. Na Soborze Lyonskim w 1245 r. papież Innocenty IV zakon potwierdził i ubogacił przywilejami. Dekret podpisało 12 kardynałów obecnych na soborze. W następnym roku papież wydał drugą bullę, w której powiększył przywileje. Przyczyniły się one znacznie do spopularyzowania i rozszerzenia zakonu. Krucjata podjęta przez króla Jakuba I powiodła się tak dalece, że Maurom odebrano Walencję i całą okolicę. Wówczas król przeznaczył jeden z meczetów arabskich w Walencji na kościół dla mercedariuszy. Założono tam również ich klasztor, aby łatwiej im było zajmować się niewolnikami chrześcijańskimi, będącymi jeszcze pod okupacją Maurów. Piotr wraz ze swoimi towarzyszami wykupił w ten sposób kilka tysięcy chrześcijan. Jako starzec towarzyszył jeszcze królowi św. Ferdynandowi III w zbrojnym zajęciu Sewilli w 1249 r. W tym samym roku wziął udział w kapitule generalnej swojego zakonu w Barcelonie. W ciągu swojej historii zakonowi udało się uwolnić blisko 500.000 niewolników i jeńców chrześcijańskich w północnej Afryce.

Obecnie zakon mercedariuszy w swoich dwóch gałęziach liczy ponad 1000 zakonników i ponad 150 domów. W Hiszpanii, Ameryce Południowej i Środkowej znane są sanktuaria Matki Bożej de Mercedes, czyli od Wykupu Niewolników. Istnieją także siostry mercedariuszki, także w dwóch gałęziach. Razem jest ich ok. 300. Mają łącznie kilkanaście klasztorów.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Catalano, módl się za nami.

4 kwietnia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Serregi, męczennika



Ndue Serregi urodził się 26 lutego 1911 r. w Szkodrze w Albanii w rodzinie Kolë Serregi i Marije Guga. Miał dwóch braci – Angjelin’a i Česk’a. Jego rodzina była starą i znaną rodziną w Szkodrze, a jego ojciec cieszył się wielkim szacunkiem. Głęboko praktykowana w rodzinie wiara nauczyła Ndue zwracania się do Boga całym sercem. Często chodził do kościoła franciszkanów w Gjuhadol, gdzie idea dostosowania swojego życia do chrześcijańskiego doświadczenia św. Franciszka zaczęła wkraczać do jego serca i umysłu. W trzeciej klasie liceum, w wieku 15 lat, wstąpił do seminarium Braci Mniejszych w Szkodrze, a po dwóch latach poprosił przełożonych zakonu o przyjęcie do nowicjatu. Po przybraniu habitu franciszkańskiego przyjął imię brat Karol. Po ukończeniu studiów filozoficznych w 1932 r. złożył śluby wieczyste, a po ukończeniu teologii został wyświęcony na kapłana 29 czerwca 1936 r. w Brescii we Włoszech, wraz z ojcami Viktorem Volajem i Filipem Mazreku. Powrócił do Albanii i po roku został mianowany proboszczem w Curraj i Epërm (1937–1939), a później w Beriša (1939–1943) i w 1943 r. w Rajë – wszystkie te parafie znajdują się na wyżynach Tropoja - obszarze, do którego dostęp jest nadal trudny.

Ten franciszkanin o niezwykłej osobowości wyróżniał się radością, łagodnością i delikatnością. Był postusznym, odważnym i zdecydowanym kapłanem, kochanym przez ludzi. Cechowała go wielka wiara i z wielką gorliwością pielęgnował ducha pobożności. Kochał muzykę i całkiem niezłe grał na skrzypcach, które podarował mu jego brat, Angjelin. Chociaż pochodził z zamożnej rodziny kupieckiej, wybrał ducha franciszkańskiego ubóstwa i żył nim z radością. Potrafił w doskonałej harmonii połączyć całkowite oddanie Bogu z całkowitym oddaniem powierzonej mu owczarni. Był „fiotkiem”,

„prawdziwym fiołkiem, ukrytym i pachnącym”, tam, w odosobnieniu wśród gór, zupełnie jak na tej „górze ewangelicznych błogostawieństw lub górze nawrócenia”, która umożliwiła mu owocną ascetyczną drogę ku świętości. Ojciec Zef Pllumi, który spędził z nim dwa lata w parafii, napisał: „Kochałem go i cenilem nie tylko za jego pokorę, ale także za jego cichą i słodką surowość”. W tych trudnych górach ojciec Karol uważał za przywilej możliwość zbliżenia się do ubogiego Chrystusa i ukochanego krzyża, naśladowając w pewnym stopniu św. Franciszka.

Kiedy narzucono tak zwaną władzę ludową, nad całą Albanią, a zwłaszcza nad Kościołem katolickim, zawisły czarne chmury. Pomimo swojego anielskiego postępowania ojciec Karol nie mógł spać spokojnie, a gdy był u szczytu swojej gorliwości duszpasterskiej nadeszła jego godzina próby – w Rajë, 9 października 1946 r., w wieku 35 lat. Tam wybuchła walka między siłami komunistycznymi a antykomunistycznymi. W walce Lush Martini został śmiertelnie ranny i błagał Pjëtra Kukë, aby znalazł mu księdza. Pjëtr udał się do kościoła, w którym przebywał ojciec Karol, który bez wahania zabrał ze sobą Eucharystię i oleje chorych. Na szczęście zastał rannego jeszcze żywego i po wysłuchaniu spowiedzi oraz udzieleniu rozgrzeszenia zdołał na czas udzielić mu namaszczenia i Komunii Św., tuż przed tym, jak śmiertelnie ranny oddał ducha. Zwrócił się jednak również do partyzanta komunistycznego, który w agonii krzychał: „Mamo, mamo!”, i udzielił mu rozgrzeszenia z grzechów, wykonując znak krzyża na jego czole i modląc się do Boga za niego.

W międzyczasie z krzaków wyłonił się ukrywający się tam partyzant komunistyczny, który obserwował całą scenę. Następnie przybył dowódca tego komunistycznego oddziału, który natychmiast zastosował przemoc wobec księdza Karola, ponieważ ten odmówił ujawnienia słów wypowiedzianych podczas spowiedzi przez Lush Martini. Kiedy zorientował się, że nie osiąga swojego celu, nakazał skuć księdza Karola kajdankami. W ten sposób skrupowany przez 13 godzin, prowadzony pieszo, został przewieziony do Kodër-Shëngjergj, gdzie przeszedł pierwszy etap śledztwa. Widząc, że i tam nie odnieśli sukcesu, wystali go do Wielkiego Więzienia w Szkodrze. Żądanie było takie samo – ma powiedzieć to, co usłyszał podczas spowiedzi. Ale ojciec Karol albo milczał, albo powtarzał: „Umrę, ale nie przemówię! Sakrament spowiedzi jest świętą tajemnicą i nie podlega ujawnieniu”. Pomimo wielkich trudności ojciec Karol nie osłabł duchowo, lecz nadal pozostawał pokorny i uważny na potrzeby innych – oddawał nawet swoje racje chleba współwięźniom. Mimo licznych tortur nie uskarżał się. Cechował go spokój, który nie był apatią, ale spokojem duchowym, jaki ojciec Karol zachowywał w każdej chwili. Gdy został skazany na śmierć przez powieszenie, zszokowanym tą wieścią współwięźniom powiedział: „Dlaczego się martwicie? Cieszę się, że umieram za Chrystusa”.

Oczywiście zarzuty, które doprowadziły do tej decyzji, były sfabrykowane i skandaliczne, ale decyzja o skazaniu zapadła już tego dnia, kiedy ojciec Karol odmówił ujawnienia tego, co powiedziano mu w tajemnicy spowiedzi. Nawet państwowy obrońca, adwokat Ferdi Kumbaro, domagał się uznania jego niewinności, ale prokurator wraz z sędziami nie mogli tego zaakceptować w obliczu takiej niepokonanej postawy, jaką wykazał się ojciec Karol, co dla nich, w ich złośliwej ignorancji, było niezrozumiałe. Mimo że był niewinny, 18 stycznia 1947 r. skazano go na śmierć, a 21 lutego 1947 r. wyrok ten

zamieniono na dożywocie. Ta zmiana wyroku została przyjęta niemal z żalem przez ojca Karola, który po powrocie do celi, po poinformowaniu o tej zmianie, powiedział z odrobiną humoru do ojca Zefa Pllumiego: „Nie miałem szczęścia zostać męczennikiem, a teraz będę musiał zgnić w tych brudnych więziennych celach” – a potem, z poważną determinacją, dodał: „Niech się stanie wola Boża!”.

Później przeżył tę mękę w obozach w Beden i Maliq, które były prawdziwymi gułagami, a w końcu w więzieniu w Burrel, znanym jako „Więzienie Śmierci”. Jednak nawet w tych piekielnych miejscach, w tych obozach zagłady, jego charakter pozostawał łagodny, silny, spokojny i zdecydowany – był „wzorem świętości”, jak określał go ojciec Zef Pllumi. „Jeśli Chrystus może, dlaczego ja nie?” – to pytanie zadawał sobie ojciec Karol i pomogło mu ono odkryć piękno i stabilność, jakie dawała mu religia. Chociaż jego duch był silny, ciało stopniowo słabło pod wpływem wszystkich tych cierpień i nagle 4 kwietnia 1954 r. o godz. 18:00 jego serce przestało bić, realizując w ten sposób ofiarę, do której bez wstępnego przygotowania, zwłaszcza w latach uwięzienia, przygotowywał się, ofiarowując się na męczeństwo. Jego ciało zniknęło, ale jego świadectwo, jak potwierdza ojciec Zef Pllumi, pozostało dla innych, a zwłaszcza dla współbraci z zakonu franciszkanów, ideałem oraz wzorem franciszkańskiego życia kapłańskiego i duszpasterskiego – ten człowiek tak prosty, bohater sakramentu spowiedzi.

Ojciec Karol Serreqi został beatyfikowany w gronie 38 męczenników albańskich 5 listopada 2016 r. na placu przed katedrą św. Stefana w Szkodrze w Albanii. Uroczystości przewodniczył kardynał Angelo Amato.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Serreqi, módl się za nami.

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty,
Niech będzie chwala, cześć i błogostawieństwo za obdarzenie świętego Kościoła
Karolem Serreqi, wiernym kaptanem Zakonu Braci Mniejszych,
Wzorem wierności Chrystusowi i bezwarunkowej miłości braterskiej.
Skoro został uznany go za godnego błogostawieństwa w Niebie,
Niech zostanie pochwalony również tu, na ziemi,
Poprzez obdarzenie nas łaską, której tak bardzo pragniemy,
A o którą, za jego wstawiennictwem, prosimy z wiarą
(*tym momencie należy wypowiedzieć prośbę*).
Wierzmy w Ciebie, Boże. Przyjdź Królestwo Twoje! Amen.

4 maja
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Meehana, męczennika



Karol Meehan urodził się w zamku Ballagh w hrabstwie Leitrim w Irlandii w 1645 r. jako syn Mikołaja O'Meehana, marszałka rodu O'Rourke z Brefini, oraz jego żony Brygidy, córki Eugeniusza MacDermotta z Roscommon. Wraz z trzema braćmi – Jamesem, Terence'em i Christopherem – kształcił się pod okiem swojego wuja, ks. Bonaventury O.S.F., który pełnił funkcję przełożonego w Kolegium św. Antoniego w Louvain. Trzech z nich – Karol, Terence i James – poszło w ślady wuja i zostało księżmi. Karol wstąpił do opactwa franciszkanów w Dromahair i spędził tam kilka lat jako nauczyciel. W 1671 r., w wieku 26 lat, przyjął święcenia kapłańskie. 21 listopada 1672 r. otrzymał jurysdykcję słuchania spowiedzi św.

W listopadzie 1674 r. został wysłany do kolegium franciszkanów w Hammelbourg w Bawarii w Niemczech, aby studiować teologię, i pozostał tam przez dwa lata. Następnie spędził kolejne dwa lata w Rzymie, głosząc kazania i nauczając w irlandzkim kolegium franciszkańskim św. Izidora, po czym w 1678 r. został odesłany z powrotem do Irlandii. Znajdował się na pokładzie statku, gdy w maju 1678 r. doszło do katastrofy. Podczas szalejącej burzy jego statek rozbił się u wybrzeży Walii. Z częścią swoich rzeczy udało mu się doплыć do brzegu w pobliżu Milford Haven w zachodniej Walii.

Ten dzielny franciszkan postanowił udać się na północ pieszo, mając nadzieję, że znajdzie statek płynący do Irlandii. Niestety, nie dotarł zbyt daleko. W czerwcu 1678 r. został aresztowany niedaleko Denbigh i osadzony w więzieniu Denbigh Gaol. Wiosną 1679 r., po 10 miesiącach dochodzeń, stanął przed sądem w Debingshire, gdzie został uznany za winnego bycia księdzem katolickim, co uznano za zdradę, i skazany na powieszenie, poćwiartowanie i rozczłonkowanie w myśl dekretu z 1585 r. W dniu 12 sierpnia 1679 r. ks. Karol został wyprowadzony z więzienia i wywleczony na miejsce poza miastem. Tam wykonano ten straszny wyrok. W czasie egzekucji wykazał nadzwyczajne opanowanie i odwagę. W Muzeum Brytyjskim znajduje się jednostronicowy dokument pt.: *The Last Speeches of Three Priests that were Executed for Religion, Anno Domini*

1679 (ang. *Ostatnie słowa trzech kapłanów straconych za wiarę Roku Pańskiego 1679*), w którym zapisano następujące słowa tego kapłana: „*Skoro Wszechmogący Bóg zechciał, abym poniósł męczeńską śmierć, niech będzie wystawiane Jego święte imię, gdyż umieram za swoją wiarę. Nie macie jednak prawa skazać mnie na śmierć w tym kraju, choć przyznałem się, że jestem księdzem, ponieważ pojmaliście mnie, gdy zmierzałem do mojej ojczyzny, Irlandii, a fale wyrzuciły mnie na brzeg, gdyż nigdy nie pełniłem swojej posługi w Anglii przed moim pojmaniem. Niech jednak Bóg wam przebaczy, tak jak ja wam przebaczam i zawsze będę się za was modlił, zwłaszcza za tych, którzy okazali mi tak wielką dobroć w moim utrapieniu. Modlę się, aby Bóg błogostawił naszego króla, bronił go przed wrogami i nawrócił go na świętą wiarę katolicką. Amen.*”.

Wyrok wydany na o. Karola Meehan był szczególnie niesprawiedliwy, gdyż zastosowano go do obcokrajowca, który przez przypadek znalazł się w Anglii.

Papież Jan Paweł II beatyfikował go 22 listopada 1987 r. razem z innymi 129 męczennikami Anglii i Walii.

Prześladowanie katolików w Anglii zaczęło się za panowania Henryka VIII (1509 – 1547), który zerwawszy więzy jedności ze Stolicą Apostolską wymagał przysięgi wierności sobie jako najwyższemu zwierzchnikowi Kościoła w Anglii. Niezwykle krwawe były rządy Elżbiety I (1558 – 1603), która w 1585 r. wydała dekret (Act 27 of Elisabeth) przeciw jezuitom, kapłanom świeckim i innym niepostępnym. Na mocy tego dekretu każdy kapłan wyświęcony poza granicami kraju po 24 czerwca 1585 r. i powracający do Anglii będzie winien najwyższej zdrady. Podobnie popełni ciężkie przestępstwo każdy, kto będzie przetrzymywał lub udzielał pomocy takiemu kapłanowi. Za obydwie przestępstwa karą będzie śmierć, dla kapłanów przez powieszenie i poćwiartowanie, dla innych przez powieszenie. Miesiące lipiec i sierpień 1679 r. były szczególnie dramatyczne ze względu na wzmożone antykatolickie prześladowania. W różnych częściach Anglii i Walii odbywały się egzekucje księży katolickich.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Meehanie, módl się za nami.

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dałeś błogostawionym, Karolowi i jego Towarzyszom, udział w męce Chrystusa, wspomóż swoją łaską naszą słabość, abyśmy naśladując męczenników, którzy nie wahali się umrzeć za Ciebie, odważnie wyznawali Cię naszym życiem. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

9 maja
wspomnienie dobrowolne bł. Karoliny Gerhardinger, zakonnicy



Karolina Gerhardinger urodziła się w Regensburgu-Stadtamhof 20 czerwca 1797 r. i pozostała jedynym dzieckiem Willibalda Gerhardinger, mistrza żeglugi, i jego żony Marii Franciszki. W domu rodzinnym oraz w podróżach Dunajem do cesarskiego miasta Wiednia rodzice przygotowali swoją córkę do życia w różnych sytuacjach i rozbudzali bogate dary jej umysłu i serca.

Sześć lat nauki w szkole Kanoniczek de Notre Dame ubogaciło jej wszechstronny rozwój dzięki dobrej formacji charakteru oraz gruntownej wiedzy zdobytej w przedmiotach szkolnych. I tak już dzieciństwie Karolina rozwinęła w sobie te cechy, które później pomogły jej w realizacji powołania i jego wymagań, a więc: otwartość na świat, miłość do ubogich oraz skierowanie całej swojej osoby ku Bogu.

Formalne kształcenie dziewcząt w rodzinnym mieście Karoliny zostało nagle przerwane w 1809 r., gdy dom zakonny w Stadtamhof razem z innymi instytucjami kościelnymi padł ofiarą sekularyzacji. Wtedy to Jerzy Michał Wittmann, proboszcz katedry, późniejszy biskup Regensburga, próbował ocalić szkołę poprzez kształcenie byłych uczennic na nauczycielki. Zachęcił swoją utalentowaną młodą parafiankę i dwie inne uczennice, aby kształciły się jako pomoc nauczycielska. On sam zajął się przygotowaniem ich do tej pracy. Chociaż dwunastoletnia Karolina sama nigdy nie wybrałaby tego zawodu, uczyniła to jednak na życzenie swojego proboszcza. W wieku piętnastu lat Karolina zdała egzamin na „Królewską Nauczycielkę w Królewskiej Szkole dla Dziewcząt w Stadtamhof”. Dzięki swym wybitnym zdolnościom pedagogicznym pociągała dzieci do nauki. W ciągu swojego przeszło dwudziestoletniego nauczania Karolina uczyniła szkołę w Stadtamhof szkołą wzorcową. W swoich wysiłkach pedagogicznych troszczyła się o całego człowieka, o wszystkiego jego potrzeby. Poprzez szkołę chciała przeciwdziałać upadkowi wiary i niskiemu poziomowi moralności w swoim

kraju. Podobnie jak Wittmann Karolina rozumiała, że poprzez chrześcijańskie wychowanie kobiet i matek można doprowadzić do odnowy życia rodzinnego, a przez to do pozytywnej przemiany społeczeństwa. Dlatego chętnie przyjęła prace wychowawczą i nauczycielską wśród dziewcząt jako zadanie swego życia.

Od 1816 r. wraz z dwiema innymi nauczycielkami w Stadthof Karolina zaczęła prowadzić wspólne życie pracy i modlitwy. Biskup Michał Wittmann rozwijał jej wyjątkowe zdolności i wspierał ją w tym, co odczuwała w swoim wnętrzu: powołanie do życia zakonnego. W tych też latach wzrosło jej pragnienie całkowitego oddania się Bogu poprzez życie zakonne. Biskup Wittmann widział w tym znak Boży, żeby założyć wspólnotę zakonną poświęconą nauczaniu i wychowaniu dziewcząt. Przygotowywał do tego Karolinę. Zmarł jednak w 1833 r. zanim zdążył zrealizować swój plan. Lecz Karolina z niezachwianą ufnością w Bogu i wspierana przez ks. Franciszka Sebastiana Joba, przyjaciela Wittmanna i spowiednika Cesarzowej Karoliny Augusty z Austrii, kontynuowała to, co rozpoznała jako wolę Bożą i wraz dwiema towarzyszkami rozpoczęła w dniu 24 października 1833 r. w Neunburgu vorm Wald wspólnotowe apostołskie życie zakonne. To był początek Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Kiedy i ks. Job niespodziewanie zmarł w 1834 r., istnienie tej wspólnoty zakonnej stanęło ponownie pod znakiem zapytania. Jednak Karolina wytrwała. W dniu 16 listopada 1835 r. złożyła wieczyste śluby zakonne w kaplicy św. Galla w Regensburgu i przyjęła imię Marii Teresy od Jezusa. Apostolska troska Matki Teresy dotyczyła kształcenia i wychowania dziewcząt, aby w taki sposób przyczynić się do chrześcijańskiej formacji rodziny i poprawy sytuacji społecznej.

Młoda wspólnota zakonna szybko się rozwijała. Ta mała wspólnota istniała zaledwie trzy lata, kiedy odbyły się pierwsze obłóczyny. W tym samym czasie otwarcie szkoły Schwarzhoffen było początkiem założenia wielu dalszych nowych domów filialnych. W 1839 r. Matka Teresa otworzyła klasztor w Monachium-Au.

Matka Teresa uważała za potrzebne zbudowanie Domu Macierzystego usytuowanego w centrum, który mógłby również służyć jako miejsce kształcenia młodych sióstr. Dzięki wsparciu króla Ludwika I otrzymała na ten cel pusty klasztor Sióstr Klarysek w Monachium-Anger. Nowy Dom Macierzysty w Monachium został uroczystie poświęcony 16 października 1843 r.

Wiara i wspaniałomyślność przynaglały Matkę Teresę do głoszenia Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym wszędzie dokądkolwiek była wzywana. W 1847 r. Matka Teresa wyraziła zgodę na prośbę o wystanie sióstr do Ameryki Północnej. Poptynęła tam wraz z pięcioma młodymi siostrami i w ciągu roku założyła osiem klasztorów. Mianowała również 26-letnią Siostrę M. Karolinę Friess swoją wikarią dla amerykańskich klasztorów.

Po swoim powrocie z Ameryki, Matka Teresa otrzymała wiele prośb o siostry z innych części Niemiec oraz z innych krajów europejskich. W 1850 r. Siostry Szkolne de Notre Dame poszły do innych krajów Europy poza Bawarię. Siostry żyły przeważnie w małych wspólnotach i pracowały w szkołach, przedszkolach i sierocińcach, głównie w okolicach wiejskich i ubogich. Stały się pionierkami w rozwoju dziewiętnastowiecznego systemu nauczania szkolnego, a w Ameryce Północnej przyczyniły się w sposób zasadniczy do organizacji systemu szkół parafialnych.

Rola Matki Teresy, która jako kobieta przewodziła Zgromadzeniu, została

zakwestionowana przez arcybiskupa Monachium i Fryzycji Hrabiego Karola Augusta Reisach. Konfrontacja ta zakończyła się szczęśliwie w 1865 r., gdy papież Pius IX zatwierdził Regułę Zgromadzenia. Tym samym został zatwierdzony centralny zarząd Zgromadzenia, na czele którego stała kobieta.

W dniu 9 maja 1879 r. Matka Teresa wypowiedziała Bogu swoje ostatnie „tak” na ziemi i dopełniając swojego ziemskiego postannictwa zmarła w klasztorze Anger w Monachium. Jej grób Matki Teresy znajduje się w przyklasztornym kościele Św. Jakuba w pierwszym domu macierzystym Zgromadzenia w Monachium Anger.

Została beatyfikowana 17 listopada 1985 r. przez papieża Jana Pawła II.

Modlitwy:

Błogostawiona Karolino Gerhardinger – Matko Mario Tereso od Jezusa, módl się za nami.

14 maja
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Jeong Cheol-sang, męczennika



Karol Jeong Cheol-sang urodził się w znanej bardzo wykształconej rodzinie w miejscowości Majae w Gwangju w prowincji Gyeonggi w Korei Południowej (obecnie Neungnae-ri, Joan-myeon, Namyangju-si, prowincja Gyeonggi). Jego ojcem był Augustyn Jeong Yak-jong, który poniósł śmierć męczeńską w 1801 r., a macochą – św. Cecylia Yu Jo-i, która poniósła śmierć męczeńską w 1839 r. Św. Paweł Jeong Ha-sang i św. Elżbieta Jeong Jeong-hye, którzy ponieśli śmierć męczeńską w tym samym roku, byli odpowiednio jego młodszym bratem i siostrą.

W młodości Karol Jeong uczył się katechizmu od swojego ojca. Był bardzo pobożny i praktykował swoją wiarę z wielką szczerością. Aby postępować zgodnie z nauką Kościoła, nie brał udziału w obrzędach ku czci przodków. Chociaż powodowało to kłopoty w jego rodzinie, nadal czcił Pana całym sercem i umysłem.

Kiedy pod koniec 1794 r. do Korei przybył ojciec Jakub Zhou Wen-mo, Karol Jeong udał się wraz z ojcem do Seulu, aby przyjąć sakramenty, a w innych okresach ojciec Jakub Zhou odwiedzał go w jego domu w Gwangju w prowincji Gyeonggi-do. W międzyczasie Karol Jeong poślubił córkę znanego katolika Franciszka Ksawerego Hong Gyo-mana.

Prześladowania Shinyu wybuchły w 1801 r., kiedy Karol miał około 20 lat. Jego ojciec oraz wujkowie zostali aresztowani i przewiezieni do Sądu Najwyższego. Młody Karol Jeong podążył za nimi i pozostawał w pobliżu, aby dostarczać im ubrania i pożywienie z zewnątrz więzienia. Niektórzy urzędnicy, którzy go zauważyli, kusili go, mówiąc: „Wskazuj, gdzie przebywa ojciec Jakub Zhou, a ocalisz życie swojego ojca”. Nie uległ jednak tej pokusie.

8 kwietnia 1801 r., w dniu, w którym jego ojciec zginął śmiercią męczeńską, ścięty przy Małej Zachodniej Bramie w Seulu, Karol Jeong został aresztowany na rozkaz Sądu Najwyższego i przesłuchany w Ministerstwie Sprawiedliwości. Nie powiedział jednak nic,

co mogłoby zaszkodzić Kościołowi. Przy tej okazji wymyślał nawet historie, aby chronić ojca Jakuba Zhou. Jego jedynym pragnieniem było pójść w ślady ojca i umrzeć za Pana.

Urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, zdając sobie sprawę, że Karol Jeong nie zmieni zdania, nakazali jego uwięzienie, gdzie przebywał przez ponad miesiąc. Został skazany na śmierć wraz z Peterem Choe Pil-je i Lucy Yun Un-hye, a wszyscy oni ponieśli śmierć męczeńską poprzez ścięcie w tym samym miejscu, co jego ojciec, 14 maja 1801 r. (2 kwietnia według kalendarza księżycowego).

W wyroku śmierci wydanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości wobec Karola Jeonga napisano m.in.: *„Byłeś tak głęboko przesiąknięty religią katolicką, że nie brałeś udziału w rodzinnych obrzędach ku czci przodków. Nie ujawniłeś miejsca pobytu swojego złego nauczyciela (ojca Jakuba Zhou Wen-mo), aby go chronić, mimo że spotkała cię za to kara w postaci nakłuwania... Udzieliłeś Jakobowi Zhou schronienia i uczestniczyłeś w zgromadzeniach złych ludzi. Zachowywałeś się jak pies i świnia oraz niszczyłeś ludzkie obyczaje. Dlatego zasługujesz na śmierć dziesięć tysięcy razy”*.

Karol Jeong został beatyfikowany przez papieża Franciszka przy Bramie Gwanghwamum w Seulu 16 sierpnia 2014 r. jako jeden ze 123 towarzyszy Pawła Yun Ji-chung. Była to grupa 124 męczenników, którzy ponieśli w Korei śmierć męczeńską za wiarę w latach 1791–1888. Wśród nich był również ojciec Karola Augustyn Jeong Yak-jong.

Łógostawiony Karol Jeong Cheol-sang jest wspominany dwukrotnie w czasie roku liturgicznego: 14 maja, w rocznicę jego męczeńskiej śmierci, oraz 31 maja jako jeden z towarzyszy Pawła Yun Ji-chung.

Trzeba zauważyć, że katolicyzm w Korei rozwijał się w dużej mierze dzięki wielkiemu zaangażowaniu osób świeckich. Korea zetknęła się z nauką Chrystusa po raz pierwszy około 1620 r. Na skutek izolacji kraju doszło do ponownego zetknięcia dopiero pod koniec XVIII stulecia, kiedy to wydana do Pekinu delegacja koreańska przywozła ze sobą egzemplarz Pisma świętego. Liczna grupa chrześcijan po raz pierwszy w 1791 r., a potem 1795 r. natknęła się na silny opór władzy.

W tym czasie do Korei przybył chiński ksiądz Jakub Zhou Wen-mo, który przez siedem lat pręźnie ewangelizował. W 1801 r. został jednak aresztowany i skazany na śmierć. W tym czasie zginęła grupa około trzystu świeckich chrześcijan. Władze argumentowały, że nowa religia zagraża porządkowi publicznemu i pokojowi. Mimo kolejnych fal prześladowań kościoł w Korei rozwijał się bardzo dynamicznie. Wierni stali prośby do Rzymu o przystanie im kaptanów i ewentualnie biskupa. W 1831 r. Stolica Apostolska utworzyła w Korei wikariat apostolski i wysłała nominata, który jednak w drodze zmarł. Dwa lata później dotarł tam incognito biskup Wawrzyniec Imbert. W 1836 r. do Korei przybyli pierwsi misjonarze z Francji, potem przybywali też duchowni z Chin. Zdołali oni zbudować struktury organizacyjne Kościoła, ale w 1839 r. zostali aresztowani i skazani na śmierć.

Dopiero po 1869 r. prześladowania stopniowo wygasły. Próbowano jeszcze administracyjnie ograniczać działalność Kościoła, ale pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i państw europejskich zaniechano i tego. Wierni koreańscy czcili swoich męczenników, nie troszcząc się jednak o ich formalne uznanie. Z biegiem lat zaczęto gromadzić konieczną dokumentację: pisma misjonarzy, sprawozdania biskupów i relacje

wiernych. Trwało to dość długo i wymagało dużych nakładów sił i środków.

Skompletowano najpierw listę 79 męczenników, którą przedłożono papieżowi Piusowi XI. Ich beatyfikacja miała miejsce w Rzymie 5 lipca 1925 r. Kolejnych 24 męczenników ogłosił błogostawionymi 6 października 1968 r. papież Paweł VI. Kanonizacji łącznie 103 męczenników dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II w dniu 6 maja 1984 r. w Seulu podczas swojej wizyty w Korei Południowej. Warto zaznaczyć, że była to pierwsza od 1369 r. kanonizacja przedsięwzięta poza Rzymem. Kolejna beatyfikacja 124 męczenników (wspomniana powyżej) odbyła się w Seulu 16 sierpnia 2014 r. – beatyfikacji dokonał papież Franciszek.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Jeong Cheol-sang, módl się za nami.

21 maja
wspomnienie dobrowolne bł. Christiana de Chergé, męczennika



Karol Maria Krystian de Chergé, później znany jako ojciec Christian de Chergé, urodził się 18 stycznia 1937 r. w Colmar w departamencie Haut-Rhin we Francji w arystokratycznej francuskiej rodzinie o tradycjach wojskowych. Jego ojciec, generał dywizji Guy de Chergé, był dowódcą 67. Pułku Artylerii Afrykańskiej w Algierii, gdzie wraz z rodziną spędził 3 lata. Karol miał siedem braci i sióstr.

Po powrocie do Francji Karol w latach 1947–1954 uczył się w szkole karmelitańskiej Sainte-Marie de Manceau pod Paryżem. Był wybitnym uczniem i harcerzem.

Od dzieciństwa odczuwając powołanie do życia zakonnego, Karol wstąpił w 1956 r. do seminarium karmelitów w Paryżu, ale opuścił je w 1959 r., by powrócić do Algierii i służyć przez 27 miesięcy jako oficer podczas wojny algierskiej. Pewnego razu z zasadzki uratował go algierski muzulmanin o imieniu Mohamed, ojciec dziesięciorga dzieci. Karol powiedział Mohamedowi, że w podziękowaniu będzie się za niego modlił. Mohamed odpowiedział, że wie, iż Karol będzie się za niego modlił, ale dodał: „*Chrześcijanie nie wiedzą, jak się modlić*”. Tej nocy Mohamed został zamordowany, a Karol uznał to wydarzenie za wezwanie do naśladowania Chrystusa poprzez pracę w Algierii, gdzie jego przyjaciel ofiarował mu największy dar życia i miłości, narażając się na niebezpieczeństwo dla dobra innego człowieka.

Po odbyciu służby wojskowej Karol powrócił do Francji, kontynuował studia w seminarium diecezjalnym i 21 marca 1964 r. przyjął święcenia kapłańskie w kościele Saint-Sulpice w Paryżu. Jego pierwszą posługą była praca w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego (Sacré-Cœur) na Montmartre w Paryżu. Spędził tam cztery lata, podczas których pełnił intensywną posługę, zwłaszcza wśród młodzieży z chóru, za który był odpowiedzialny.

W 1969 r. zdecydował się wstąpić do zakonu trapistów – Zakonu Cystersów Ścistej Obserwancji, co nastąpiło 20 sierpnia 1969 r. Po odbyciu nowicjatu w opactwie Aiguebelle we Francji, w 1971 r. dołączył do opactwa Matki Bożej z Atlasu w Tibhirine niedaleko Médéa w Algierii. W latach 1972–1974 studiował język arabski i kulturę arabską w Papieskim Instytucie Studiów Arabskich i Islamskich w Rzymie we Włoszech pod kierownictwem Misjonarzy Afryki, a po powrocie do Algierii działał na rzecz dialogu między chrześcijanami a muzułmanami i wspierał go. 1 października 1976 r. złożył w opactwie w Tibhirine śluby wieczyste. Wraz z misjonarzem z zakonu Białych Ojców, Claudem Raultem, ojciec Christian de Chergé założył wiosną 1979 r. grupę Ribât-al-Salam (Miejsce Pokoju). Grupa miała za zadanie dyskusję na temat tradycji i duchowości muzułmańskiej, a w 1980 r. dołączyła do niej grupa muzułmanów sufickich. Grupa stała się miejscem dialogu międzywyznaniowego, edukacji i modlitwy. 31 marca 1984 r. został wybrany przeorem opactwa w Tibhirine.

Po wybuchu na początku lat 90-tych XX wieku wojny domowej w Algierii sytuacja chrześcijan stała się w tym kraju bardzo trudna. W Wigilię Bożego Narodzenia 1993 r. uzbrojona grupa włamała się do klasztoru – kilka dni po zabójstwie dwunastu Chorwatów, trzy kilometry dalej. Wtedy ojcu Christianowi udało się zażegnać niebezpieczeństwo, ale postanowił wówczas przedstawić wspólnocie propozycję opuszczenia Algierii, co uczyniła duża część wspólnot. Bracia jednak zdecydowali się pozostać.

W nocy z 26 na 27 marca 1996 r., o godzinie 1:45, grupa około dwudziestu uzbrojonych mężczyzn weszła do klasztoru i porwała – zgodnie z otrzymanym wcześniej rozkazem Zbrojnej Grupy Islamskiej (GIA) – siedmiu mnichów (w tym brata Bruno, który przybył z Fezu dzień wcześniej), których jako pierwszych spotkała. Dwóch braci: Amédée i Jean-Pierre nie zabrano, bowiem porywacze ich nie szukali. Porwani zakonnicy byli przetrzymywani w niewoli przez około dwa miesiące, a następnie zostali zamordowani przez ścięcie za to, że byli chrześcijanami. Zgodnie z komunikatem GIA zostali straceni 21 maja 1996 r., choć badania wykazały, że mogło to być 2 dni wcześniej. Głowy mnichów zostały odnalezione 31 maja 1996 r., ale ich ciał nie odnaleziono. Ojciec Christian został pochowany na cmentarzu klasztoru w Tibhirine 4 czerwca 1996 r.

O. Christian de Chergé został beatyfikowany w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny 8 grudnia 2018 r. gdy kard. Angelo Becciu ogłosił w Oranie, w imieniu papieża, błogostawionymi 19 męczenników, zamordowanych w Algierii za wiarę w połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku przez terrorystów islamskich, w tym siedmiu trapistów z klasztoru w Tibhirine. Był to pierwszy taki obrzęd w tym kraju oraz w Afryce Północnej i byli to pierwsi wyniesieni na ottarze męczennicy, którzy ponieśli śmierć z rąk muzułmanów w naszych czasach. Wśród wówczas beatyfikowanych znalazł się również o. Karol Decker.

Modlitwy:

Błogostawiony Christianie de Chergé, módl się za nami.

21 maja
wspomnienie dobrowolne św. Eugeniusza de Mazenod, biskupa



Karol Józef Eugeniusz de Mazenod, później znany jako Eugeniusz de Mazenod, urodził się 1 sierpnia 1782 r. w Aix, stolicy Prowansji, we Francji. Został ochrzczony następnego dnia po urodzeniu. Jego ojcem był Karol Antoni de Mazenod, prawnik i prezes izby rozrachunkowej w Aix, a matką – Maria Róża Joannis, córka profesora Akademii Królewskiej. Miał też młodszą siostrę Eugenię Antoninę. Gdy miał sześć lat, rozpoczął naukę w prestiżowym Królewskim Kolegium Burbońskim. Niestety, mógł tam pozostać zaledwie dwa lata. Gdy wybuchła rewolucja francuska, ojciec nie chciał narażać życia swojego oraz rodziny, dlatego potajemnie opuścił Francję w 1791 r. i udał się najpierw do Nicei – miasta, które należało wtedy do Królestwa Piemontu, a potem do Turynu, gdzie młody Eugeniusz mógł kontynuować naukę w Kolegium Szlacheckim prowadzonym przez ojców barnabitów. W tym mieście miały miejsce dwa ważne wydarzenia w życiu religijnym chłopca: I Komunia Święta w Wielki Czwartek 1792 r. oraz dwa miesiące później – bierzmowanie.

Gdy armia rewolucyjna zbliżała się do Turynu, państwo Mazenodowie przenieśli się w maju 1794 r. do Wenecji. W religijnym rozwoju Eugeniusza okres wenecki – lata 1794–1797 – to przede wszystkim spotkania z rodziną Zinellich, głównie z ks. Bartolo Zinellim. Był on dla młodego Prowansalczyka nauczycielem, mistrzem i prawdziwym przyjacielem: zachęcał Eugeniusza do pobożności i był promotorem jego rozwoju umysłowego, a jeszcze bardziej duchowego. Zaszczepił w nim zdrowe zasady moralne, zapal do czytania książek i nauczył wielu modlitw, a wśród nich tej św. Stanisława Kostki: *Prawdziwa Matko Zbawiciela, a grzesznika Matko przybrana, przygarnij mnie do łona Twego matczynego miłosierdzia*. W czasie pobytu w Wenecji miało miejsce jeszcze inne zdarzenie, które spowodowało ranę w sercu Eugeniusza, ranę, która nie zagoiła się nigdy: rozpad małżeństwa rodziców. Gdy w roku 1795 ustał terror we Francji, by ratować

rodzinne dobra w ojczyźnie, Wenecję opuściła matka, zabierając ze sobą swoją córkę, czyli siostrę Eugeniusza. Wracając do Aix-en-Provence, zdecydowała się na rozwód cywilny. Tym samym utraciła tytuł szlachecki, ale w zamian odzyskała prawo do spadku po swoim zmarłym ojcu oraz prawo do obłożonych hipoteką dóbr swojego męża. Wyjazd matki oznaczał koniec życia rodzinnego Mazenodów. Matronkowie pozostali w separacji aż do śmierci. Kolejnym etapem ucieczki był Neapol, w którym Eugeniusz przeżył rok samotności i nudy. Wreszcie znalazł się z ojcem w pałacu królewskim w Palermo (1798). Schronienia udzieliła im jedna z pań dworu królewskiego.

Eugeniusz powrócił do Francji sam 24 października 1802 r. Postanowił wejść w związek małżeński, ale nie mógł zdecydować się na wybór odpowiedniej dla siebie osoby. Przeżywał też kryzys duchowy – opadły go wątpliwości religijne. Czytał dzieła wytrawnych teologów katolickich i to one wyprowadziły go z ciemności do wiary. Modlił się w tym czasie bardzo wiele. W Wielki Piątek 1807 r. przeżył swoje nawrócenie. Postanowił zostać kapłanem. Zapisał się więc do seminarium św. Sulpicjusza w Paryżu w 1808 r. Po jego ukończeniu nie chciał jednak przyjąć święceń z rąk kardynała Maury, który rządził diecezją paryską bez kanonicznej instalacji jako zwolennik Napoleona. Eugeniusz udał się więc do biskupa Amiens i z jego rąk otrzymał święcenia prezbiteratu 21 grudnia 1811 r. Biskup poznał się na niezwykłych zaletach neoprezbitera i chciał go zatrzymać, a nawet proponował mu urząd wikariusza generalnego. Otwierata się więc przed młodym kapłanem kariera kościelna. Eugeniusz jednak podziękował biskupowi za zaufanie i oddał się pracy wśród najuboższych miast i wsi – głosił z zapalem misje i rekolekcje. Były one jak najbardziej na czasie, gdyż od XVIII w. lud francuski, przeżarty propagandą encyklopedystów i ich epigonów, popadł w zupełną obojętność i ignorancję religijną.

Niedługo przyłączyło się do Mazenoda kilku podobnie apostolsko nastawionych kapłanów i zamieszkali w pokarmelickim klasztorze w Aix. 25 stycznia 1816 r. utworzyli wspólnotę *Stowarzyszenie Misjonarzy Prowansji*. Do misji, które prowadził, wniósł o. Eugeniusz dwie nowości, a mianowicie przed misją obchodzono poszczególne domy z zachętą do odprawienia misji. Ponadto wprowadził zwyczaj, że w czasie misji była do dyspozycji sala, w której zbierano ochotników i dyskutowano na interesujące ich tematy. Dwa lata później, w 1818 r., o. Eugeniusz de Mazenod złożył śluby zakonne, a wraz z nim uczyniło to 8 ojców i kleryków. Nowe zgromadzenie w roku 1826 zatwierdził papież Leon XII. Wówczas ta młoda rodzina zakonna, zgodnie z wolą papieża, przyjęła nazwę "Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej" (OMI).

W roku 1823 o. Eugeniusz został mianowany wikariuszem generalnym w Marsylii. Zaproponował mu tę godność i urząd jego stryj, Fortunat de Mazenod, biskup Marsylii. Świętobliwy kapłan zgodził się w nadziei, że będzie mógł się w ten sposób przysłużyć nie tylko diecezji, ale również młodemu zgromadzeniu. Spotkał go jednak właśnie dlatego bolesny zawód. W szeregach zgromadzenia znaleźli się malkontenci, którzy zaczęli zarzucać Założycielowi, że dla godności i dla zaspokojenia ambicji władzy zaniedbał własne zgromadzenie, narzucając członkom regułę, której sam nie zachowuje. Wtedy Eugeniusz zdecydował się na stanowczy krok: usunął niezadowolonych. Kiedy jednak ferment pozostał i nadal się szerzył, o. Eugeniusz zwołał całe zgromadzenie, wygłosił osobiście rekolekcje, po nich nakazał zgaszenie światła, rozebrał się do pasa i "wśród

powszechnego płaczu i łkania obecnych biczował się do krwi". Gdy wszyscy wychodzili z sali, położył się na progu, "nakazując wszystkim w imię posłuszeństwa, żeby po nim deptali nogami". Było to w roku 1824. Nauka poskutkowała, zakon przetrwał.

W roku 1840 stryj Mazenoda złożył dymisję i na jego miejsce Stolica Apostolska mianowała ordynariuszem Marsylii o. Eugeniusza, dotąd biskupa pomocniczego. Z całą energią nowy biskup zabrał się do odbudowy moralnej tej portowej diecezji. Wystawił katedrę i gmach seminarium duchownego. Zainicjował sanktuarium maryjne Notre Dame de la Garde, które do dziś jest chlubą miasta, górując z pobliskiego wzgórza nad Marsylią. Szczególną uwagę poświęcił grupom cudzoziemców, pozbawionych dotąd opieki religijnej.

W tak rozlicznych zajęciach biskupich nie zapomniał o własnym zgromadzeniu. W 1841 r. biskup Montrealu przybył do Marsylii, by prosić o misjonarzy. Założyciel natychmiast postawił mu 6 swoich synów duchowych. Najpierw pracowali oni wśród francuskich emigrantów, a od roku 1845 rozpoczęli na dalekiej północy pracę wśród robotników leśnych i Indian. Dzieło tak pięknie zaczęło się rozwijać, że już w trzy lata potem papież Pius IX otworzył wikariat. Ordynariuszem został mianowany pierwszy oblat. Eugeniusz żądał dokładnych wiadomości o pracy misyjnej, posyłał wszelkiego rodzaju pomoc, gratulował sukcesów, zachęcał do wytrwania. Praca na tych niezmiernych kanadyjskich obszarach była bardzo ciężka. Misjonarzom dokuczalo też nieznośnie zimno obszarów podbiegunowych i prymitywność życia ludności tubylczej.

Posyłając misjonarzy na misje zagraniczne, Eugeniusz nie kierował ich do pracy charytatywnej ani po to, aby zajmowali się żyjącymi tam katolikami, choć *a priori* tego nie wykluczał i gdy trzeba było, dostrzegał potrzebę, a nawet konieczność duszpasterstwa parafialnego. Chciał jednak, aby przede wszystkim ich wysiłki były skierowane na nawracanie pogan.

Dzieło wielkiego serca spotkało się z pełnym uznaniem i powszechnym podziwem. Cesarz Napoleon III postawił Eugeniuszowi order Legii Honorowej i mianował go senatorem państwa. Przedstawił także kandydaturę biskupa Marsylii do purpury kardynalskiej. Papież Pius IX mianował Eugeniusza asystentem tronu papieskiego i postawił mu palusz arcybiskupi. Nazywano go „drugim Pawłem Apostołem” – ze względu na jego oddanie pracy misyjnej, opiekę nad ubogimi i więźniami.

Niemniej rozwijało się jego zgromadzenie zakonne. Oblaci pracowali gorliwie niemal we wszystkich częściach Kanady, a zwłaszcza na jej terenach północnych, dotąd najbardziej zaniedbanych. Także w Południowej Afryce i na Cejlonie (Sri Lanka). Do Polski oblaci przybyli w roku 1920.

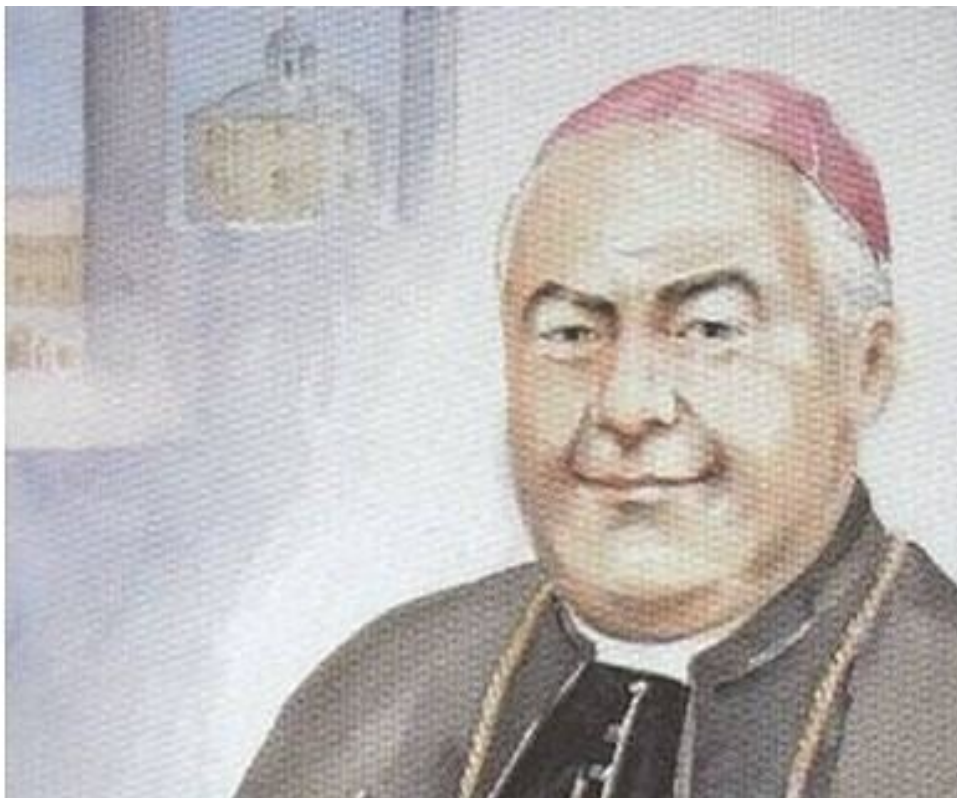
Pełen zastąg, Eugeniusz zmarł 21 maja 1861 r. w godzinach porannych, kiedy jego synowie duchowi śpiewali *Salve Regina*. Na łożu śmierci pozostawił Oblatom swój testament: „*Praktykujcie wśród was miłość, miłość, miłość, a na zewnątrz gorliwość o zbawienie dusz*”.

Do chwały ołtarzy wyniósł sługę Bożego papież Paweł VI w roku świętym 1975 – 19 października, a kanonizował go św. Jan Paweł II 3 grudnia 1995 r.

Modlitwy:

Święty Eugeniuszu de Mazenod, módl się za nami.

30 maja
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Liviero,
biskupa, założyciela Małych Służebnic Najświętszego Serca



Karol Liviero urodził się 29 maja 1866 r. w Vicenzy we Włoszech. Był pierwszym z czworga dzieci swoich rodziców. Kiedy był jeszcze małym dzieckiem, jego ojciec, pracownik kolei, został przeniesiony do Monselice w prowincji Padwa. Tam Karol uczęszczał do szkoły podstawowej i gimnazjum, a w październiku 1881 r. wstąpił do seminarium w Padwie. 30 listopada 1888 r. przyjął święcenia kapłańskie w wieku zaledwie 22 lat.

Wkrótce po święceniach kapłańskich ks. Liviero został wysłany do Gallio w prowincji Vicenza, aby uczyć w niższym seminarium duchownym młodzież rozważającą powołanie do kapłaństwa.

W 1890 r. został proboszczem w Gallio, gdzie pełnił tę funkcję przez 10 lat. Ten oddany kapłan nie zwlekał z oddaniem swoich ludzkich i duchowych darów w służbę innym, aby złagodzić różne trudności wiernych powierzonych jego opiece. Podczas swojej pierwszej posługi jako proboszcz uruchomił szereg programów społecznych, w tym Katolickie Stowarzyszenie Pracowników Rolnych, przedszkole oraz Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy.

W 1900 r. został przeniesiony do Agna nella Bassa Padovana w Padwie, regionu borykającego się z trudną sytuacją gospodarczą. W nowym otoczeniu kontynuował swoje działania na rzecz pomocy społecznej, zakładając przedszkole, kolejne stowarzyszenie wzajemnej pomocy, oratorium, chrześcijańskie stowarzyszenie robotnicze oraz szkołę

zawodową dla młodych kobiet.

Ks. Karol Liviero podjął również trudną walkę z panującym wówczas nastawieniem antyklerykalnym, co sprawiło, że parafianie nadali mu przydomek „młot na socjalizm”.

Jego cenna działalność apostołska przyniosła mu uznanie przełożonych i 6 marca 1910 r. został wyświęcony na biskupa Città di Castello, historycznego miasta w prowincji Perugia. Jego herb biskupi nosił motto: „In Caritate Christi”, gdyż to właśnie ze źródła miłości Chrystusa czerpał swoją miłość do bliźnich i do pełnionej posługi. Z pokorą, która pochodzi od prawdy, mówił o sobie: „Macie we mnie Ojca, który was kocha”.

W swojej diecezji spotkał się jednak z pogardą wobec Kościoła, ale młody biskup wykorzystał cały swój zapał – w chwili święceń biskupich miał 44 lata – by naprawić tę sytuację.

Seminarium diecezjalne wkrótce zaczęło się rozwijać. Na szczęście początkowa wrogość, z jaką został „powitany”, przekształciła się w podziw dla licznych dzieł duchowych i charytatywnych, które założył w dziedzinie edukacji, opieki zdrowotnej i mieszkalnictwa.

W 1910 r., w pierwszym roku pełnienia posługi biskupa, założył katolicką szkołę podstawową. Dwa lata później powołał do życia katolickie wydawnictwo.

W 1915 r. założył Dom Najświętszego Serca Jezusowego, mający na celu kształcenie ubogiej i osieroconej młodzieży. W 1919 r. otwarto „Katolicką Księgarnię”, która prowadziła wypożyczalnię książek, a w 1920 r. oddano do użytku akademik, również poświęcony Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Pięć lat później w Pesaro powstał diecezjalny dom opieki dla sierot cierpiących na gruźlicę i krzywicę. W 1931 r. otwarto kino. Założył również biuletyn informacyjny dla księży swojej diecezji.

Aby wesprzeć swoją działalność charytatywną na rzecz sierot i ofiar I wojny światowej, biskup Liviero założył w 1915 r. zgromadzenie sióstr pod nazwą Małe Służebnice Najświętszego Serca. Charyzmat zgromadzenia, skupiający się na działalności charytatywnej na rzecz „najmniejszych” i ubogich, został zatwierdzony w 1916 r.

Zdolność sióstr do hojnego poświęcania się różnym chrześcijańskim dzieciom miłosierdzia wynikała z ich pragnienia naśladowania Jezusa, cichego i pokornego sercem, oraz z kontemplacji Jego Najświętszego Serca. W ten sposób Zakon stanowił prostą i radosną obecność wśród członków Mistycznego Ciała Chrystusa, którym służył.

Poświęcenie tego świętego biskupa w pracy duszpasterskiej przerwał poważny wypadek samochodowy, który miał miejsce 24 czerwca 1932 r. Biskup Liviero trafił do szpitala Santa Croce w Fano, gdzie zmarł 7 lipca 1932 r.

Karol Liviero urodził się w biedzie, znał głos ubogich, słyszał ich wołania w modlitwie i skupiał się na nich, budując Królestwo Najświętszego Serca Jezusowego. Był otwarty na wszystkich ludzi z różnych środowisk, którym pomagał i których kochał sercem ojca.

Został beatyfikowany 27 maja 2007 r. w Città di Castello.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Liviero, módl się za nami.

31 maja
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Yi Gyeong-do, męczennika



Karol Yi Gyeong-do, znany również jako „O-hui”, urodził się w 1780 r. w Seulu (Korea), w znanej rodzinie o wysokiej pozycji społecznej. Jego dziadek pełnił funkcję sędziego w Yeon-gi w prowincji Chungcheong-do. Jego ojciec, Matthew Yi Yun-ha, był uczniem Yi Ik, znanego ówczesnego uczonego, który był jednocześnie jego dziadkiem ze strony matki. Jego matka była siostrą Franciszka Ksawerego Kwon Il-sina, jednego z założycieli Kościoła katolickiego w Korei. Lutgarda Yi Sun-i, męczennica z 1802 r. w Jeonju, była jego młodszą siostrą, a Paweł Yi Gyeong-eon, który zginął jako męczennik w 1827 r., również w więzieniu w Jeonju, był jego młodszym bratem.

Od najmłodszych lat Karol Yi był wychowywany przez rodziców w wierze katolickiej i wiernie ją praktykował. Z natury łagodny i hojny, wykazywał się wyjątkowym talentem do studiowania pism religijnych. Z powodu choroby w dzieciństwie miał garb, ale swoją fizyczną niepełnosprawność przezwyciężył dzięki szlachetnej osobowości i głębokiej wierze.

Po śmierci ojca w 1793 r. Karol Yi, jako najstarszy syn, był zatem zobowiązany do udziału w tradycyjnych obrzędach. Jednak mądrze zorganizował pogrzeb, nie odstępując od nauk Kościoła. W ciągu swojego życia starał się nie utrzymywać kontaktów z osobami niebędącymi katolikami i poświęcił się nauczaniu swojej rodziny, jak być dobrymi katolikami. Wraz z Thomasem Choe Pil-gongiem i Protasem Hong Jae-yeongiem utworzył wspólnotę wiernych, aby studiować doktrynę Kościoła.

W 1796 r., po naradzeniu się z matką, Karol Yi wyraził zgodę, by jego siostra Lutgarda Yi poślubiła Jana Yu Jung-cheola z Jeonju, ale małżeństwo żyło w czystości. Gdy wieść o tym dotarła do niekatolickich krewnych, spotkali się oni z krytyką, jednak on mądrze załatwił tę sprawę.

W wieku siedemnastu lat ożenił się zgodnie ze swoim stanem.

Kiedy w 1801 r. wybuchły prześladowania w Shinyu, Karol Yi został aresztowany przez policję i poddany brutalnym przesłuchaniom oraz torturom w Komendzie Głównej Policji oraz w Ministerstwie Sprawiedliwości. Przez cały ten czas nie wyrzekł się swojej wiary. Podczas przesłuchania przez najwyższego urzędnika złożył fałszywe zeznania, mówiąc: „Nie znam żadnych katolików, a wszystkie księgi religijne zostały spalone”. Podpisał również pisemny wyrok śmierci. Nie oskarżono go ani o spisek, ani o bunt, ale skazano go po prostu za to, że był chrześcijaninem.

W przeddzień egzekucji napisał w więzieniu następujący list do swojej matki:

„Ja, twój syn, piszę do ciebie dzisiaj po raz ostatni. Chociaż jestem największym z grzeszników, Pan, w swoim niezwykłym łaskawym miłosierdziu, raczy powołać mnie do siebie w sposób wyjątkowy. Powinienem być przepętiony skrucą i miłością, powinienem starać się, poprzez swoją śmierć, choćby w niewielkim stopniu odplacić za tę łaskę; ale góra grzechów całego mojego życia, sięgająca aż do nieba, sprawia, że moje serce, niczym drewno i kamień, nie pozwala jeszcze płynąć łzom z powodu tej niezwykłej łaski. Kiedy rozważam nieskończoną dobroć Boga, jakże mógłbym nie czuć wstydu i nie bać się Jego strasznych kar? Jednak gdy się nad tym zastanawiam, mówię sobie: Moje grzechy, to prawda, są bezgraniczne, ale miłosierdzie Boże jest również bezgraniczne. Jeśli swoją miłosierną ręką zechce mnie przyjąć do siebie, to nawet gdybym umarł dziesięć tysięcy razy, czego miałbym żałować i czym miałbym się martwić?

Będąc słabym i niezdolnym do podjęcia odważnej decyzji, często powtarzałem sobie: gdyby dzięki szczególnej łasce Bożej śmierć stała się dla mnie nieunikniona, jakże wielkim szczęściem byłoby to dla mnie! I oto dzisiaj Bóg spełnia moje pragnienia; czyż nie jest to największa łaska? Obawiam się, że przez cały czas, jaki spędziłem na tym świecie, nie byłem w stanie wypełnić moich obowiązków jako syn i nie okazałem wam całej postuszeństwa, jakie wam należało; to jest przedmiotem mojego smutku i żalu. Nie rozstawajcie się ze sobą, a ja mam nadzieję, że wkrótce znów was zobaczę na zawsze, w niebie. Nie zapomnę o moim synu Gwi-pilu; drogie dziecko, bądź bardzo postuszny, trzymaj się wszystkich pozostałych, nigdy się od nich nie oddalaj, a gdy nadejdzie odpowiedni czas, przyjdź i znajdź mnie. Miałbym wiele do powiedzenia, ale nie mogę tego zrobić szczegółowo. Przede wszystkim nie smuć się zbyt, a po utrzymaniu ciała i duszy tutaj, na ziemi, w dobrym stanie, spotkamy się ponownie na zawsze.”

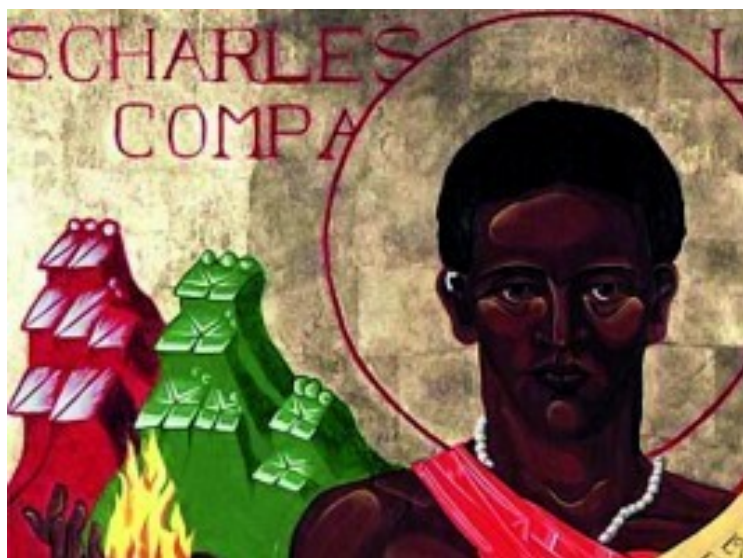
Karol Yi został wyprowadzony poza Małą Bramę Zachodnią (Saenamteo) w Seulu wraz z innymi katolikami i świętymi. Zginął śmiercią męczeńską 29 stycznia 1802 r. (26 grudnia 1801 r. według kalendarza księżycowego).

Papież Franciszek beatyfikował Karola Yi Gyeong-do w czasie swojej pielgrzymki do Korei Południowej w dniu 16 sierpnia 2014 r. w grupie 124 męczenników koreańskich, wśród których znaleźli się również krewni i powinowaci Karola – jego brat Paweł Yi Gyeong-eon oraz jego siostra – Lutgarda Yi Sun-i i szwagier Jan Yu Jung-cheol.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Yi Gyeong-do, módl się za nami.

3 czerwca wspomnienie dobrowolne św. Karola Lwangi, męczennika



Karol Lwanga urodził się w 1860 r. w wiosce Birinzi w hrabstwie Buddu w klanie Ngabi w plemieniu Muganda. Wychowano go, by został kapłanem boga Mukasy. Jednak żeby nim zostać, trzeba było być cnotliwym. Kiedy dowiedział się, że jego pradziadek nie został kapłanem Mukasy, dlatego że był żonaty, postanowił sobie mocno, że nigdy nie upadnie jak jego pradziadek.

W sierpniu 1878 r. Karol zgłosił się do pracy w pałacu królewskim. Został przełożonym paziów królewskich sali audiencyjnej. Szybko zdobył sympatię i zaufanie swoich podwładnych. Był urodzonym przywódcą, łagodnego i szlachetnego charakteru. Służył wszystkim i był gotów oddać życie za innych.

Pod koniec lat 70-tych XIX wieku przybyli na te tereny ojcowie biali, wystani przez algierskiego kardynała Lawigerie. Szybko pozyskali uznanie na dworze królewskim, nawracając wielu na wiarę katolicką. Liczba wyznawców Chrystusa wzrosła do kilkunastu tysięcy. Jednakże król Ugandy Mutesa I nie chcąc zrezygnować z licznych swoich żon przeszedł na islam. Zaczęło się wówczas prześladowanie i misjonarze musieli opuścić Ugandę. Wspomagali jednakże młodych ugandyjskich chrześcijan, przebywając poza ich krajem na terenie Afryki.

Karol Lwanga często przypominał chrześcijanom na dworze, żeby byli gotowi umrzeć dla Chrystusa. Bez tego wsparcia prawdopodobnie niektórzy chrześcijanie nie wybraliby męczeństwa.

Był świetnym zapaśnikiem, a zapasy były ulubionym sportem w pałacu królewskim.

Z misjonarzami katolickimi Karol zetknął się jeszcze przed wstąpieniem na służbę u króla. Poszedł do nich na misję i przez kilka dni zaznajamiał się z religią i pobierał nauki. Zauważył, że misjonarze ściśle przestrzegali cnoty czystości, tak samo jak on. To go jeszcze bardziej zbliżyło do religii. Porzucił pomysł zostania kapłanem Mukasy.

Kiedy w 1882 r. misjonarze wycofali się dla bezpieczeństwa z Ugandy, życie religijne

skupiło się wokół Andrzeja Kaggy. Karol często przychodził do niego, by spotkać się z innymi katolikami i rozwijać swoją wiedzę religijną. Na dworze był wielkim pomocnikiem przywódcy wspólnoty chrześcijańskiej, Józefa Mkasy Balikuddembé.

Po śmierci Mutesy I w roku 1884 rządy krajem objął jego syn Mwanga I, który wypowiedział otwartą walkę wszystkim chrześcijanom przebywającym na terenie Ugandy.

Karol Lwanga jako opiekun paziów bronił ich przed homoseksualnymi zakusami króla. Z dnia na dzień zadanie to stawało się coraz trudniejsze.

Władca polecił Karolowi wykopanie małego jeziora u podnóża wzgórza Rubaga, znanego jako Jezioro Króla. To jezioro wydaje się być obsesją młodego władcy, ponieważ cztery lata później zmusił wielu wodzów i wyższych urzędników do jego pogłębiania. Przełożonym przedsięwzięcia uczynił Karola. Ssenkoole, jeden z katów królewskich, uważał się za lepszego od Karola i odmówił pracy pod jego przywództwem. W końcu został zmuszony nie tylko do pracy, ale też do zapłacenia za odmowę 2 tykw piwa bananowego i kozy. To zdarzenie wywołało w nim wielką nienawiść do Karola.

Po aresztowaniu Józefa Mkasy Balikuddembé, który był majordomusem i nieformalnym przywódcą wspólnoty katolików na dworze królewskim, Karol przejął jego obowiązki przywódcy wspólnoty. Przypominał Józefa wyglądem, a jeszcze bardziej przypominał go wielkodusznością, czystością, postuszeństwem, samokontrolą, dobrocią, roztropnością i odwagą. Niestrudzony w swojej gorliwości, nauczał nie tylko swoich chłopców, ale wszystkich, którzy do niego przychodzili. Udało mu się zdobyć szacunek, podziw i przywiązanie podopiecznych.

Tego samego dnia, kiedy umarł Józef, 15 listopada 1885 r., Karol Lwanga i inni katolicy przyjęli chrzest z rąk misjonarza Symeona Lourdela, kapłana Białych Ojców.

Po śmierci Józefa król zabronił Karolowi i chrześcijanom chodzić do misji, nakazał modlić się tylko w pałacu i zapowiedział, że złamanie zakazu potraktuje jako zdradę. Jednak złość na religię stopniowo w nim narastała.

W tym czasie, kiedy katolicy nie mogli chodzić do misjonarzy, by uczestniczyć we Mszy św., Karol powiedział do ks. Lourdela: „Nie mogliśmy obchodzić Wielkanocy, ale na Wniebowstąpienie Pańskie to sobie powetujemy. Nie przegapimy tej daty. Jak pięknie chcemy celebrować Wniebowstąpienie!”

Kiedy władca zauważył, że młodzi ludzie modlą się codziennie, zapłonął gniewem. Zażądał, żeby chrześcijanie na jego dworze wyrzekli się swojej wiary. Skoro to się nie stało, 25 maja 1886 r. zebrał wszystkich dworzan w sali audiencyjnej i kazał stanąć po jednej stronie wszystkim chrześcijanom. Natychmiast zostali oni aresztowani i uwięzieni. Następnego dnia odbyło się posiedzenie sądu, który skazał na śmierć Karola i jego 15 towarzyszy. 26 maja 1886 r. w niebezpieczeństwie śmierci Karol Lwanga ochrzcił swoich podopiecznych katechumenów, którzy jeszcze jako niegotowi nie byli ochrzczeni, tj. czterech paziów: Gyavirę, Kizito, Mbagę Tuzinde i Mgaggę. Karol obiecał młodemu, zaledwie 14-letniemu Kizito: „Wezmę cię za rękę, jeśli będziemy musieli umrzeć dla Jezusa, umrzemy razem, ręka w rękę”. Trzej spośród skazanych: Atanazy Badzekuketa, Poncjana Ngondwé i Gonzaga Gonza zostali zamordowani jeszcze przed egzekucją, która miała miejsce 3 czerwca 1886 r., w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Tego dnia skazanych zaprowadzono na miejsce kaźni w Namugongo. Przed egzekucją kat Ssenkoole

kazał oddzielić Karola od innych mówiąc: „Tego zachowuję dla siebie”. Pozostali zostali owinięci trzcinowymi matami, ułożeni na stosie w piecu i spaleni żywcem. Razem z nimi spalono też ciało zamordowanego Tuzinde.

Karol Lwanga został zaprowadzony kawątek dalej, gdzie ułożono mniejszy stos. Związano go tak, że nogi miał wyciągnięte, a ręce ściśle przylegały do boków, i owinięto ściśle trzcinową matą. Na szyi miał jarzmo niewolnika. Kiedy zaczęli go wiązać, Karol zapytał kata, czy pozwoli, żeby sam sobie przygotował stos. Prośba jego została spełniona. Potem Ssenkole podpałił stos w nogach męczennika: ciało jego palił powoli, zaczynając od stóp i nóg, które zwęgliły się do kości, podczas gdy reszta ciała była nienaruszona. Ssenkole szyderczo pytał, czy Bóg przybędzie ocalić Karola, ale on odpowiedział: „Ty biedny głupi człowieku, wierzysz, że dręczysz mnie ogniem, podczas gdy to, co robisz, jest obmywaniem moich nóg źródlaną wodą. Pomyśl raczej o sobie: żeby Bóg, którego obrażasz, nie wrzucił cię w ogień piekielny”. Tuż przed śmiercią zawołał w stronę swoich braci: „Za parę chwil spotkamy się w raju”. Kiedy płomień dotarł do serca, Karol umarł. Tuż przed śmiercią zawołał jeszcze głośno: „Mój Boże!”. Ostatecznie Karol Lwanga poniósł śmierć męczeńską za wiarę i odmowę czynu homoseksualnego. Pozostali męczennicy przez cały czas modlili się i umierali bez jednego jęku.

Łącznie w latach 1885-1887 poniosło w Ugandzie śmierć męczeńską ok. 150 katolików.

6 czerwca 1920 roku Benedykt XV beatyfikował Karola Lwangę i jego 21 towarzyszy, a 18 października 1964 roku (w niedzielę misyjną) Paweł VI wyniósł wspomnianych męczenników do chwały świętych.

Krew męczeńska wylana w Ugandzie nie poszła na marne, ale użyźniła czarną glebę afrykańską. Zaraz po ustaniu prześladowania w roku 1890 w Ugandzie było już 2197 katolików i ok. 10 000 katechumenów, którzy przygotowywali się do przyjęcia chrztu. W roku 1906 ich liczba wzrosła do ok. 100 000 katolików i ok. 150 000 katechumenów. Obecnie Uganda liczy prawie 5 milionów katolików.

Zgodnie z decyzją Piusa XI z 1934 r. Karol Lwanga jest patronem młodzieży afrykańskiej i Akcji Katolickiej w Afryce. Ponadto jest patronem nawróconych i ofiar tortur.

Modlitwy:

Święty Karolu Lwango, módl się za nami.

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty sprawiłeś, że krew męczenników stała się nasieniem chrześcijan, daj, aby rola Twojego Kościoła zroszona krwią Świętych Karola Lwangi i jego Towarzyszy, przyniosła obfite plony. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3 czerwca

wspomnienie dobrowolne bł. Karola Collas du Bignon, męczennika



Wyspa Aix

Karol Renat Collas du Bignon urodził się 25 sierpnia 1743 r. w Mayenne we Francji. Poświęcił swoje życie służbie Bogu jako ksiądz w Towarzystwie św. Sulpicjusza, wspólnocie duchownych zajmującej się formacją seminaryjną i edukacją. Był przełożonym małego seminarium w Bourges.

Przyszło mu żyć w czasach tzw. rewolucji francuskiej (a raczej antyfrancuskiej), która szybko przerodziła się w wielkie prześladowanie Kościoła katolickiego. W 1790 r. przyjęto Konstytucję cywilną duchowieństwa, wymagającą od wszystkich księży złożenia przysięgi wierności państwu, co stało w sprzeczności z ich lojalnością wobec papieża. Ks. Karol Collas, wierny swoim przekonaniom religijnym, odmówił złożenia tej przysięgi.

17 września 1793 r. rewolucyjny Konwent Narodowy uchwalił tzw. „Dekret o podejrzanych”. Ustawa ta m.in. wyszczególniała jako potencjalnych wrogów rewolucji – podejrzanych – wszystkich księży odmawiających złożenia przysięgi na konstytucję cywilną kleru, a także każdego, kto swoim zachowaniem, poglądami wyrażonymi w mowie lub piśmie mógł budzić podejrzenia. W odróżnieniu od wcześniejszych aktów nie tylko zalecała szczególny nadzór nad nimi, ale wręcz obligowała do dokonania ich natychmiastowych aresztowań.

Wszystkich zamierzano wywieźć poza granice Francji. Jeden z przywódców rewolucji Jerzy Jakub Danton wołał na zebraniu Konwentu, by opornych załadować na barki i wyrzucić „na jakiejś plaży we Włoszech, ojczyźnie fanatyzmu”. W końcu postanowiono ich wysłać do jednego z terytoriów zamorskich Francji, np. do Gujany. Dlatego zwieziono ich i internowano na statkach w Rochefort w departamencie Charente-Maritime (diecezja Sans-Auxerre).

W Rochefort, poczynając od 1766 r. znajdowała się specjalna kolonia karna,

stanowiąca część wojskowego portu i bazy morskiej. I to tam francuscy rewolucjoniści zorganizowali dla ok. 822 księży i 7 braci zakonnych, pochodzących z różnych parafii i diecezji francuskich, na statkach cumujących w porcie, więzienie, które stało się jednym z pierwszych obozów koncentracyjnych – w zasadzie obozów zagłady – w historii.

Zwożono ich tam, poczynając od 11 kwietnia 1794 r., z głębi lądu na małych stateczkach rzecznych (m.in. barkach *La Borée* i *Nourrice*). Stateczki cumowały na środku rzeki Charente, u jej ujścia do Zatoki Biskajskiej, skąd kapitanów przenoszono na większe statki, zacumowane w pobliżu niewielkiej, ufortyfikowanej wysepki Aix. Pierwszy z nich miał nazwę *Deux-Associés*. Kapitanom kazano wspinać się po linach na ich pokład (a niektórzy z nich byli już osobami starszymi, inni kalekami!), szydząc i naigrawając się z ich nieporadności. Na pokładzie ich przeszukiwano, zabierając nawet modlitewniki, brewiarze, różańce i inne religijne przedmioty.

Już na początku maja 1794 r. niejaki 28-letni Jan Chrzyciel Renat Laly, brutal i nikczemnik, kapitan *Deux-Associés* zaraportował, że ma na pokładzie ponad 400 osób i nie może przyjmować następnych. W związku z tym na więzienie przystosowano kolejny statek o nazwie *Washington*.

Ale statki, uprzednio używane jako statki niewolnicze, przewożące schwytanych Murzynów z Afryki do Południowej Ameryki (port Rochefort był jednym z najważniejszych portów dla tego typu procederu), nie mogły opuścić portu w związku z blokadą angielską wokół Francji. Myślano o wywiezieniu nieszczęśników na Madagaskar, do Maroka, czy Mauretanii – ale blokada była szczelna. Więzionych przetrzymywano więc przez miesiące, w strasznych, ciągle pogarszających się warunkach – istnieją zresztą przesłanki, że tragiczne warunki były celowo utrzymywane, by jak najszybciej pozbyć się kłopotliwego „towaru”.

A warunki były gorsze niż mieli przewożeni na nich uprzednio niewolnicy. Oprócz niesamowitego zatłoczenia, fatalnej żywności, brudnej wody, panoszących się owadów – wesz i pcheł, braku jakiegokolwiek czystości sanitarnej, kapitanom nie wolno było nie tylko odprawiać nabożeństw i Mszy św., ale zabraniano im nawet mówić po łacinie i modlić się. Jeden z uratowanych powiedział: „*Nie wolno nam było nawet ruszać wargami*”. Za złapanie na modlitwie groziło rozstrzelanie, dyby.

Wspomniany kapitan *Deux-Associés*, Laly, miał mówić: „*Republika wykreśliła tych ludzi ze swoich ksiąg. Mnie nakazano, by bezgłośnie zniknęli*.”.

Toteż pilnowali ich ludzie specjalnie dobrani przez kapitanów, o podobnym brutalnym, nikczemnym charakterze.

Więźniowie większość czasu spędzali pod pokładem, bez żadnej możliwości poruszania się czy przemieszczania, bez żadnych sanitarnych pomieszczeń, w pomieszczeniu o wielkości 12×11m, które było tak niskie, że z trudnością można było stać prosto (1.80 cm wysokości). W takim pomieszczeniu na noc pakowano ok. 470 więźniów, co znaczy, że na jednego przypadało ok. 0.5 m³ przestrzeni. Panował zaduch nie do opisania – na noc bowiem pomieszczenia szczelnie zamykano.

Okrutni strażnicy z góry, przez luki pokładowe, oddawali na więzionych mocz.

Rankami w pomieszczeniu podpalano przechowywane w beczkach jakieś smoliste substancje – rodzaj asfaltu – wydzielające gryzący, ciemny dym – przez godzinę więźniowie, kaszląc, charcząc, wymiotując, pocąc się dusili się w pomieszczeniu bez

wentylacji. Nazywało się to „odkazaniem”. Każdego dnia rano postępowano tak samo.

Gdy któregoś dnia kapitan statku *Washington*, niejaki Gibert, żalił się kapitanowi Laly, że więźniowie wolno umierają, ten ostatni miał odpowiedzieć: „*Źle rozpalasz beczki!*”.

Gdy więzionych następnie wyprowadzano na pokład miejsca było tyle, że musieli cały dzień stać. W słońcu, deszczu, wietrze, na kotłyszającej się łajbie. Byli tak upakowani, że mieli trudności z jedzeniem.

Każdego ranka kilkunastu więźniów próbowało usuwać ciężkimi wiadrami brud, odchody i muł w pomieszczeniach pod pokładem.

Pożywienie dostawali raz na dzień – trochę niedogotowanej fasoli, trochę ciemnego, pleśniejącego chleba, trochę suszonego mięsa w oleju, trochę ryby w occie. Pili brudną wodę z pojemników do wynoszenia gnoju. Wszystko na stojąco, tłocząc się dziesiątkami wokół jednej misy z jedzeniem.

Myli się morską wodą. W niej próbowali też prać ubrania, w których po wyschnięciu pozostawała sól. Powodowała ona podrażnienia skóry, dodatkowo atakowanej przez wszechobecne pasożytnicze wszy.

A jednak, tam gdzie „z ogromu ucisku się płacze, pod wroga przemocą się krzyczy” (Hb 35, 9), uwięzieni nieszczęśnicy potrafili stworzyć kod zachowania, na wypadek przeżycia, zawierający m.in. następujące wskazania:

- *Nie troskać się za bardzo o uwolnienie, ale wykorzystać czas uwięzienia na medytacje o przeszłości, formułowanie postanowień polepszenia na przyszłość, by w niewoli ciała odnaleźć wolność duszy. Swoje położenie nie traktować z rezygnacją, ale widzieć w nim wolę Bożą, i nie oczekiwać z niepokojem na lepsze wieści, co może wzbudzać postawy przeciwstawne nieustannej medytacji, która została im dana, a pełne poddanie się woli Bożej doprowadzi do porzucenia obaw o przyszłość;*
- *Jeżeli dane im będzie opuścić więzienie nie wykażą żądzy powrotu do dawnych miejsc powołania i pracy, ale z pokorą przyjmą to, czego się będzie od nich wymagać; przyjmą, bez narzekania, co otrzymają. Przyzwyczajeni, jak przystało, nienawidzić co ziemskie będą, jak apostołowie, zadowoleni z każdej propozycji;*
- *Pytani po drodze o doświadczenia zaspokoją ciekawość postronnych, będą odpowiadać na pytania o krzyż, który im dane było nieść, ale nie w szczegółach, tak by nie wzbudzić uczucia gniewu wobec tych, którzy wydawali decyzje i tych, którzy byli li tylko narzędziami, określającymi ich los;*
- *Na postojach w drodze do domu będą zachowywać się z godnością i wstrzeźliwością, i nie będą porównywać – w szczególności wobec nieznanym – jakości pożywienia z tym, które otrzymują jako więźniowie; chęć zaspokojenia głodu bowiem, chęć spożycia dobrego posiłku może być odczytana niewłaściwie przez wiernych, którzy od sług Chrystusa oczekują, by stali się Jego naśladowcami, również w pokucie.*

Szybko zaczęły się szerzyć choroby. Wielu miało problemy z oddychaniem. Pojawił się tyfus – dur brzuszny i szkorbut. Więźniowie zaczęli masowo umierać – szczególnie nocami.

Ciała zmarłych rankami wynosili sami księża-więźniowie. Pod silną eskortą

zawożono ich na wyspę Aix i zwłoki chowano w piasku na brzegu, nago, bez żadnego znaku. W gorącym sierpniu 1794 r. umierało 12-13 więźniów na dobę.

Pozostałym nie wolno było nawet pomodlić się za umarłych.

Na wyspie Aix pochowano 226 ofiar rewolucyjnych zbrodni. Ich liczba spowodowała, że mieszkańcy wyspy zaczęli protestować. Statki przecumowano więc w górę rzeki, w pobliże niezaludnionej, bagnistej wysepki Madame, niedaleko Rochefort.

Ale liczba chorych i umierających powiększała się. Zaczęła chorować załoga statków. Część więźniów przeniesiono więc na trzeci statek, *l'Indien*, dowodzony przez starszego wiekiem komendanta, niejakiego Boivin. Nie wstrzymało to epidemii.

Więźniowie dalej umierali, ale zaczęli umierać też i ich strażnicy. Na wyspie Madame wybudowano więc – latem 1794 r., w czasie najgorszych upałów – tymczasowe namioty „szpitalne”, gdzie umieszczono najbardziej chorych. Ci byli najbardziej szczęśliwi – choć w brudnych ranach gnieździło się robactwo (pielęgniarze próbowali je oczyszczać za pomocą drewnianych kijków!), choć smród ran był nie do zniesienia, choć niektórzy z nich wariowali – mogli jednak oddychać świeżym powietrzem, umierać obserwując ziemię, „widząc motyle”, o których istnieniu niektórzy już zapomnieli.

Kapłani ciągle odchodzili do Pana. Na wyspie Madame pochowano, w piaszczystych grobach, 254 z nich.

Mimo cierpień, mimo wyzwick i katuszy, zachowali jednak do końca godność, nie przeklinając i w duszy modląc się za swój kraj.

Terror rewolucyjny pochłonął w Rochefort 547 kapitanów-męczenników. Ostatni z nich miejsce kaźni prawie dokładnie rok po „otwarciu” w Rochefort tych obozów koncentracyjnych, 12 kwietnia 1795 r. Na statku *Deux-Associés* zginęło ok. 80% przetrzymywanych, na *Washington* – ok. 52%.

Po upadku zbrodniczego reżimu Maksymiliana Marii Izydora de Robespierre, terror zelżał. Na drogi Francji wrócili powracający z więzień kapłani, ci, którzy przeżyli.

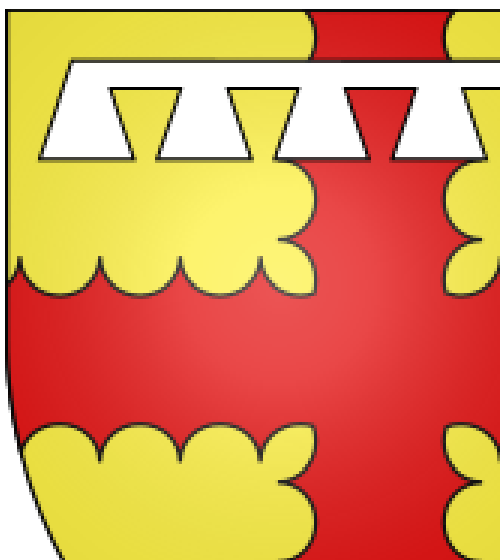
Część relikwii męczenników zostało w późniejszych latach ekshumowanych i ok. 1880 r. przeniesionych do krypty kościoła pw. św. Marcina na wypie Aix. Na wyspie Madame, ku czci męczenników, wierni usypali z kamieni, w miejscu przypuszczalnego pochowania części z nich, pamiątkowy krzyż.

64 męczenników terroru podczas tzw. rewolucji francuskiej, którzy zginęli na statkach w Rochefort beatyfikował 1 października 1995 r. Jan Paweł II. Wśród nich znalazł się również ks. Karol Renat Collas du Bignon, który zmarł na pokładzie statku więziennego „*Deux-Associés*” 3 czerwca 1794 r. pokryty ranami i robakami, pozostawiając swoim współbraciom słowa otuchy: „*Jesteśmy nieszczęśliwcami wśród ludzi, ale najszczęśliwszymi wśród chrześcijan*”. Na tym samym statku zginął bł. Karol Antoni Mikołaj Ancel, a na statku *Washington* – bł. Karol Arnold Hanus.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Renacie Collas du Bignon, módl się za nami.

1 lipca
wspomnienie dobrowolne bł. Karoliny z Denain, zakonnicy



Herb Denain

Karolina z Denain żyła w VIII wieku w północnej Francji. Była jedną z dziesięciu córek hrabiego Adalberta oraz jego żony Reginy, krewnych Pepina Krótkiego, którzy ufundowali klasztor dla mniszek. Karolina wstąpiła do tegoż klasztoru, wiodąc tam życie cnotliwe i pobożne, dlatego zaraz po śmierci zaczęto czcić ją jako świętą.

Jej atrybutami są habit zakonny i księga.

Modlitwy:

Błogostawiona Karolino z Denain, módl się za nami.

13 lipca
wspomnienie dobrowolne
bł. Karola Emanuela Cecilia Rodrígueza Santiago, wyznawcy



Karol Emanuel Cecilio Rodríguez Santiago urodził się 22 listopada 1918 r. w miejscowości Caguas w Portoryko, w średnio zamożnej rodzinie katolickiej. Był drugim z pięciorga dzieci Manuela Baudilio Rodrigueza i Herminy Santiago. Został ochrzczony 4 maja 1919 r. Jako dziecko otrzymał staranne wychowanie religijne, najpierw w domu, a następnie w szkole, pod opieką sióstr zakonnych i ojców redemptorystów. Przez wiele lat był gorliwym ministrantem. Jedną z jego sióstr została karmelitanką, a brat benedyktynem.

Po ukończeniu z wyróżnieniem szkoły podstawowej uczęszczał do szkoły średniej. Choć zaczął już wtedy poważnie chorować, udało mu się uzyskać maturę. Przez kilka lat pracował jako urzędnik. W 1946 r. rozpoczął studia na uniwersytecie w Rio Piedras. Niestety choroba zmusiła go do ich przerwania na drugim roku. Wrócił wtedy do pracy w biurze i sam dokształcał się w dziedzinie filozofii, religii i nauk przyrodniczych. Przez rok uczęszczał na lekcje gry na fortepianie, sam nauczył się grać na kilku innych instrumentach, m.in. na organach. Liturgia stała się nie tylko centrum jego życia modlitwy, ale również ulubionym tematem lektur i konferencji wygłaszanych głównie dla młodzieży. Przez wiele lat Karol prowadził katechizację w szkole średniej.

W wolnych chwilach tłumaczył artykuły na temat duchowości chrześcijańskiej, które wydał później na powielaczu w dwóch zbiorach: «Liturgia» oraz «Kultura chrześcijańska». Kierując się przekonaniem, że liturgia Kościoła powinna być głównym źródłem sił duchowych dla chrześcijan żyjących w świecie, wraz z zaprzyjaźnionym księdzem założył w rodzinnej miejscowości Koło Liturgiczne, a kilka lat później chór parafialny.

«Charlie», jak nazywany był przez przyjaciół, nigdy nie zerwał kontaktów ze środowiskiem akademickim. Z grupą studentów założył «koło kultury chrześcijańskiej», do którego należało również wielu pracowników naukowych. Wygłaszał odczyty na tematy związane z życiem liturgicznym i udziałem katolików w przemianach społecznych oraz religijnych. Stał się też inicjatorem organizowanych corocznie w Rio Piedras «Dni Życia Chrześcijańskiego». W jednym z listów pisał: «Rozum ludzki pragnie prawdy. A prawda ukazuje się tak jednoznacznie, że kiedy się ją rozpozna, zaczyna się ją miłować. Nie

potrafią pogodzić dogmatów katolickich z nauką jedynie ci, którzy słabo znają którąś z dziedzin wiedzy albo nie znają żadnej».

Karol Rodríguez był człowiekiem czynnego apostołstwa. W wielu miejscowościach zorganizował grupy dyskusyjne. Sam działał w «Bractwie Doktryny Chrześcijańskiej», w «Towarzystwie Świętego Imienia» i w stowarzyszeniu «Rycerze Kolumba». W chrześcijańskim «humanizmie teocentrycznym» widział wielką siłę, zdolną nadać światu nowe, bardziej ludzkie oblicze. Pisał: «Wierzymy w chrześcijaństwo żywe i rewolucyjne (w najbardziej szlachetnym tego słowa znaczeniu), w chrześcijaństwo według wzoru autentycznie tradycyjnego katolicyzmu, którego miarą jest Ewangelia; w chrześcijaństwo modlitwy liturgicznej, medytacji i kontemplacji, które żywi się Pismem Świętym i nauką Ojców Kościoła. Wierzymy w chrześcijaństwo, które czerpie inspirację z najbardziej podstawowych prawd naszej religii, przeżywa je i z miłością rozważa: łaska, chrzest, Ciało Mistyczne, sakramenty, Eucharystia. Wierzymy w apostołat bezpośredni».

Zmarł wyniszczony chorobą nowotworową 13 lipca 1963 r., w wieku 44 lat. Karol prowadził proste życie, które nie skupiało się na dobrach materialnych ani pieniądzach, lecz opierało się na radości płynącej ze zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II w dniu 29 kwietnia 2001 r. w Rzymie. Nowy błogostawiony – mówił w homilii papież – "podkreślał, jak wielkie znaczenie dla wszystkich chrześcijan ma powszechne powołanie do świętości oraz jak ważne jest, aby każdy chrześcijanin odpowiedział na nie w sposób świadomy i z poczuciem odpowiedzialności". Jest pierwszym Portorykańczykiem wyniesionym do chwały ołtarzy.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Emanuelu Cecilio Rodríguezie Santiago, módl się za nami.

17 lipca
wspomnienie dobrowolne św. Karoliny od Zmartwychwstania,
męczennicy



Anna Maria Magdalena Thouret urodziła się w Mouy 7 września 1715 r. Wstąpiła do karmelitanek bosych, gdzie otrzymała imię Karolina (Charlotta) od Zmartwychwstania. Przebywała w klasztorze w Compiègne.

Podczas masońskiej, antykatolickiej rewolucji francuskiej władze zamknęły w 1792 r. klasztor sióstr karmelitanek w Compiègne. Zanim jednak siostrom odebrano habitę i kazano się rozproszyć tak, by nie mogły żyć we wspólnocie, złożyły one ślub ofiarowania życia w intencji ustania prześladowań Kościoła we Francji i nastania w kraju pokoju. 14 września 1792 r. zakonnice opuściły klasztor i założyły świeckie ubrania. Podzieliły się na 4 grupy mieszkające w niezbyt odległych od siebie domach. Przez kolejne dwa lata żyły w nich, przestrzegając – w miarę możliwości – zasad życia zakonnego. Wydawało się, że ich ślub poszedł na marne, bo rok po tym, jak zostały zmuszone do opuszczenia klasztoru, terror jedynie się wzmógł, gdy Maximilien Robespierre przejął w 1793 r. nad Francją prawie absolutną władzę.

W czerwcu 1794 r. ktoś doniósł na zakonnice i oskarżono je o życie we wspólnocie zakonnej. Wszystkie zostały aresztowane 22 czerwca i uwięzione w byłym klasztorze wizytek. 12 lipca przewieziono je do więzienia Conciergerie w Paryżu, a pięć dni później skazano na śmierć. Zostały zgilotynowane 17 lipca 1794 r. na Place du Trône Renversé (obecnie Place de la Nation). Świadców ich śmierci uderzył spokój, z jakim siostry przyjęły aresztowanie, a potem wyrok.

Wieziona na miejsce kaźni śpiewały hymny religijne, a wchodząc na stopnie szafotu, zaintonowały *Salve Regina* – antyfonę śpiewaną w oficjum zawsze na zakończenie dnia. Jej tekst, który można odczytać także jako powitanie Maryi Panny, brzmiał w kontekście zbliżającej się męczeńskiej śmierci wyjątkowo realistycznie. Umierały od najmłodszej do najstarszej. Jako ostatnia została ścięta przetożona, matka Thérèse de Saint-Augustin. Poprosiła o to, by móc umacniać pozostałe siostry. Siostra

Karolina od Zmartwychwstania była najstarszą z sióstr.

Ciała zakonnice wrzucono do dołu z piaskiem na paryskim cmentarzu Picpus, w którym w późniejszym czasie doliczono się 1298 ofiar terroru rewolucji. Nie było więc szans na odnalezienie relikwii karmelitanek.

Dziesięć dni po zgilotynowaniu zakonnice nastąpił we Francji przewrót. Robespierre'a i jego zwolenników aresztowano, a następnie stracono. Wielu francuskich katolików przypisywało śmierć potwora interwencji Boga i poświęceniu karmelitanek z Compiègne. Wielki terror ustał, zakończył się najbardziej okrutny rozdział rewolucji. Ofiara sióstr została przyjęta.

Były one pierwszymi ofiarami terroru rewolucji francuskiej, wobec których rozpoczęto proces beatyfikacyjny. Jako pierwsze męczennice rewolucji francuskiej zostały beatyfikowane 27 maja 1906 r. przez Piusa X, choć kult rozwinął się od razu po ich straceniu. 18 grudnia 2024 r. zostały kanonizowane poprzez akt tzw. kanonizacji równoważnej, czyli dekret zobowiązujący cały Kościół do oddawania czci danemu słudze Bożemu i otaczania go takim samym kultem, jaki należy się świętym kanonizowanym.

W telegramie do arcybiskupa Paryża z okazji dziękczynienia za kanonizację karmelitanek z Compiègne we wrześniu 2025 r. kard. Pietro Parolin, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, w imieniu Papieża Leona XIV napisał:

„W ramach uroczystości dziękczynnych, które dziś rozbrzmiewają pod sklepieniami katedry Notre-Dame de Paris, ku czci kanonizacji szesnastu karmelitanek z Compiègne, Jego Świątobliwość Papież Leon XIV z głęboką radością przyłącza się do radości wszystkich wiernych.

Minęło ponad dwa stulecia od heroicznej śmierci tych zakonnice na szafocie w okresie wielkiego terroru. Wśród licznych wiernych, zakonników i księży zamęczonych podczas rewolucji francuskiej, karmelitanki z Compiègne wzbudziły szczególny podziw swoich oprawców i wywarły dobroczynny niepokój w najbardziej zatwardziały umysłach i sercach, otwierając drogę na Pana Boga. Bogactwo dzieł literackich i artystycznych inspirowanych ich męczeństwem dowodzi, gdyby było to potrzebne, że artyści nie pomylili się, podobnie jak zaskakująco zamilkł tłum w momencie egzekucji. Pokój serca, obecny w tych córkach św. Teresy, które szły na męczeństwo, wielbiąc Boga pieśniami i psalmami drogimi dla liturgii Kościoła, był naprawdę owocem ogromnej miłości, ale także wiary i nadziei teologicznej, które je ożywiały.

Przed gilotyną karmelitanki z Compiègne nie były już ofiarami aresztowania, ale sprawczyniami najwyższego daru, który urzeczywistnia ich śluby zakonne. Tam, pozbawione pozornie wszystkiego, w rzeczywistości pozostały bogate w swoje śluby i akt poświęcenia, którym dobrowolnie ofiarowały swoje życie Bogu, „aby pokój został przywrócony w Kościele i państwie”.

Ożywione teologiczną nadzieją karmelitanki były pewne tajemniczej płodności swojego życia ofiarowanego z miłości, podążając drogą wytyczoną przez Chrystusa, przekonane, że nawet w sercu najbardziej niesprawiedliwego cierpienia kryje się ziarno nowego życia. „Jak mogłybyśmy mieć pretensje do tych biednych nieszczęśników, którzy otwierają nam bramy Nieba?” – wykrzyknęła przetożona, ostatnia z gilotynowanych, uśmiechając się do katów: „Wybaczam wam z całego serca, tak jak mam nadzieję, że Bóg wybaczy mnie!”. Całkowite oddanie, przebaczenie i wdzięczność, radość i pokój: oto

owoce miłości, które wypełniły dusze naszych męczenniczek. Obyśmy mogli nauczyć się od nich siły i owocności życia wewnętrznego całkowicie zwróconego ku rzeczywistościom niebiańskim!

W tym dniu dziękczynienia za kanonizację karmelitanek z Compiègne Jego Świątobliwość Papież Leon XIV z całego serca udziela swojego apostołskiego błogostawieństwa wszystkim wiernym i pasterzom obecnym w katedrze Notre-Dame de Paris, nie zapominając o licznych osobach, które z dalszych stron łączą się z tym wydarzeniem, które raduje cały Kościół.”

Modlitwy:

Święta Karolino od Zmartwychwstania, módl się za nami.

Boże, któryś boskim natchnieniem Twoim wzbudził w Świętych Męczennicach Twoich oddanie siebie w ofierze — w celu otrzymania zakończenia niezbożnego panowania — i wyproszenia Twego miłosierdzia, wylaniem własnej krwi, spraw, błagamy Cię, ażebyśmy przez ich zasługi i za ich pośrednictwem skierowali całą naszą gorliwość ku pozostaniu Tobie wiernymi.

Przez Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

19 lipca
wspomnienie dobrowolne bł. Hermana - Karola Stępnia, męczennika



Karol Stępień urodził się 21 października 1910 r. w biednej, robotniczej rodzinie w Łodzi. Był błyskotliwym, inteligentnym – choć niesfornym – dzieckiem. Z doskonałymi wynikami ukończył w Łodzi szkołę powszechną. Zgłosił się następnie do niższego seminarium duchownego franciszkanów we Lwowie i tam ukończył gimnazjum. W 1929 r. zapukał do nowicjatu franciszkanów konwentalnych w Łodzi-Łagiewnikach i przyjął zakonne imię Herman. Przełożeni nie widzieli przed nim przyszłości zakonnej. Sprawiał kłopoty wychowawcze, radzono mu odejście z zakonu. Karol jednak się uparł. Został wysłany na studia do Rzymu. Tam w 1937 r. przyjął święcenia kapłańskie. Kontynuował studia we Lwowie, gdzie uzyskał tytuł magistra teologii.

Po ukończeniu nauki podjął pracę jako wikariusz w Radomsku, a potem w Wilnie. Jego działalność w parafiach oceniana była jako pełna zapału i gotowości służenia wiernym.

Po wybuchu II wojny światowej, w pierwszej połowie 1940 r., abp Romuald Jałbrzykowski (ordynariusz wileński) wystąpił o Hermana do pomocy pełniącemu obowiązki proboszcza parafii św. Jerzego we wsi Pierszaje o. Achillesowi Puchale.

W 1941 r. rozpoczęła się wojna rosyjsko-niemiecka. Proboszcz okazywał cierpiącym współczucie i niósł pociechę. Nie stawiał warunków w kwestii ofiar składanych z racji udzielanych sakramentów. Na plebanii w Pierszajach Niemcy zorganizowali posterunek żandarmerii. Dokonywali masowych aresztowań, poszukując partyzantów i kandydatów na roboty w Niemczech. O. Achilles zabiegał o uwolnienie uwięzionych. Dzięki jego interwencji wielu zatrzymanych ocaliło życie. Ratował dzieci i dziewczęta, które miały być wywożone do niewolniczej pracy w III Rzeszy.

W czerwcu 1943 r. w Iwieńcu i okolicach partyzanci z Armii Krajowej przeprowadzili skoordynowaną akcję na konwoje niemieckie kierowane na front wschodni. Niemcy w lipcu i sierpniu 1943 r. przeprowadzili odwetową operację "Hermann", próbując ograniczyć działalność partyzantki na Kresach. Za cel wybrano mieszkańców wsi i małych miasteczek regionu. Zatrzymanych zamykano w stodołach, które następnie podpalano. W ten sposób Niemcy, w jednym powiecie wołyńskim, spalili kilkanaście wiosek razem z mieszkańcami.

19 lipca 1943 r. niemieckie SS pojawiło się w Pierszajach. Na placu zebrano mieszkańców wsi (było ich ok. 200-300, w tym uciekinierzy z Iwieńca). Dwaj franciszkanie mogli się ukryć - miał ich do tego namawiać jeden z żandarmów niemieckich mieszkających na plebanii, praktykujący katolik. Miał to także uczynić ich bezpośredni przełożony, gwardian z Iwieńca, o. Hilary Pracz-Praczyński.

Początkowo Niemcy zamierzali zamordować wszystkich na miejscu, w Pierszajach. Przywieźli ze sobą kanistry z benzyną. Rozdzielili kobiety i mężczyzn (w wieku od 10 do 50 lat), po czym zagnali ich do dwóch szop. Do mężczyzn wkrótce dobrowolnie dotoczyli dwaj franciszkanie. Niektórzy świadkowie podawali, że franciszkanie próbowali negocjować z Niemcami. Po prawie dwóch godzinach nadjechało trzech oficerów i rozkazali wyprowadzić zatrzymanych. Niemcy dokonali ponownej selekcji i zagnali wszystkich, pod bagnietami, do wsi Borowikowszczyzna koło Nowogródka. Franciszkanów oddzielono od pozostałych osób i wieczorem tego dnia zamordowano w pobliskiej stodole, którą następnie podpalono. Według jednej z wersji przed podpaleniem gestapowcy zabili obu męczenników strzałem w głowę. Według innej franciszkanie mieli być najpierw okrutnie torturowani. Niemcy mieli im wytupić oczy, wyrwać języki, obciąć nosy, uszy i ręce, na koniec krępując drutem.

Rozweseleni mordercy, przebrani we franciszkańskie habity, z drwiną naśladując czynności Mszy św. i szydząc z kaptanów, wrócili do wsi. Następnego dnia mieszkańcy wioski zebrali zwęglone szczątki męczenników i złożyli je we wspólnej trumnie w mogile przy kościele w Pierszajach (dziś Białoruś). Tam też, w specjalnej złotoczonej trumience, spoczywają w kościele parafialnym do dziś.

O. Herman Stępień i o. Achilles Puchata zostali beatyfikowani w grupie 108 męczenników II wojny światowej w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie przez papieża Jana Pawła II. Herman jest jedną z dwóch pierwszych osób (oprócz o. Fidelisa Chojnackiego), urodzonych w Łodzi i wyniesionych na ołtarze. Jego relikwie, poza Pierszajami, znajdują się także m.in. w łódzkiej parafii pw. Matki Bożej Anielskiej, prowadzonej przez franciszkanów.

Historia bł. ojca Hermana nie tylko przypomina nam o mrokach okupacji, ale przede wszystkim ukazuje moc miłości pasterskiej i duchowego heroizmu. Dla wielu wiernych pozostaje on przykładem odwagi, wytrwałości i bezinteresownej służby.

Modlitwy:

Błogostawiony Hermanie (Karolu) Stępiu, módl się za nami.

Panie Jezu Chryste, Ty błogostawionemu męczennikowi ojcu Hermanowi, dałeś udział w swojej Męce przez wytrwałę, aż do śmierci znoszenie udręk i prześladowań dla

chwały Twojego Imienia; wspomóż nas swoją łaską, abyśmy naszym życiem odważnie świadczyli o Tobie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Kapłani duszpasterze, którzy nie opuściliście ludu w niebezpieczeństwie śmierci, bł. Antoni (Beszta-Borowski) z Bielska Podlaskiego, Leonie (Nowakowski) z Bytonia, Marianie (Skrzypczak) z Płonkowa, Zygmuncie (Pisarski) z Gdeszyna, Kazimierzu (Sykulski) z Końskich, Zygmuncie (Sajna) z Góry Kalwarii, współbracia marianie z Rosicy, Jerzy (Kaszyra) i Antoni (Puchała), ojcowie franciszkanie z Iwieńca, Achillesie (Puchała) i Hermanie (Stępień), o. Michale (Czartoryski) z zakonu św. Dominika;

Proście za nami o męstwo wiary na naszych drogach życia.

Błogostawieni Męczennicy, módlcie się za nami!

25 lipca

wspomnienie dobrowolne bł. Fryderyka Rubio Alvareza, męczennika



Karol Rubio Álvarez urodził się 3 grudnia 1862 r. w Benavides de Orbigo w prowincji León w Hiszpanii.

W 1882 r. wstąpił do Zakonu Szpitalników św. Jana Bożego (bonifratrów) w Ciempozuelos w Hiszpanii, przyjmując imię Fryderyk, a w 1889 r. złożył śluby wieczyste. Studiował na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie we Włoszech. Święcenia kapłańskie przyjął w Rzymie 12 lutego 1899 r. Pełnił funkcję prowincjała swojego zakonu, a także przeora swojego domu, mistrza nowicjuszy, dyrektora i kapelana szkoły apostolskiej zakonu.

Rankiem 25 lipca 1936 r. milicjanci wkroczyli do domu formacyjnego bonifratrów w Talavera de la Reina w prowincji Toledo. Po południu rozstrzelali czterech zakonników, m.in. ojca Fryderyka (Karola) Rubio Alvareza, kapelana domu.

W czasie hiszpańskiej wojny domowej w 1936 r. zginęło 98 bonifratrów. Opiekowali się oni chorymi i opuszczonymi. Dla milicji wystarczyło, że byli zakonnikami i że nie chcieli wyrzec się swojej wiary, aby móc ich wymordować. Siedemdziesięciu jeden z nich beatyfikował Papież Jan Paweł II w dniu 25 października 1992 r. (wraz z 51 innymi męczennikami z Barbastro).

Błogostawiony Fryderyk (Karol) Rubio Alvarez jest wspominany dwukrotnie w czasie roku liturgicznego: 25 lipca, w rocznicę jego męczeńskiej śmierci, oraz 30 lipca jako jeden z męczenników z Zakonu Szpitalników w Hiszpanii.

Modlitwy:

Błogostawiony Fryderyku Rubio Álvarez'ie, módl się za nami.

29 lipca
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Antoniego Mikołaja Ancel,
męczennika



Karol Antoni Mikołaj Ancel urodził się 11 października 1763 r. w Rouen w departamencie Seine-Maritime we Francji.

Był księdzem w zakonie Eudytów, czyli Zgromadzeniu Jezusa i Maryi, które szczególnie propaguje kult Serc Jezusa i Maryi. Został skazany na śmierć podczas prześladowań katolików w okresie rewolucji francuskiej i uwięziony na statku w porcie w Rochefort w departamencie Charente-Maritime we Francji. Zmarł 29 lipca 1794 r. na pokładzie *Deux-Associés* w Rochefort.

Został beatyfikowany przez Jan Paweł II 1 października 1995 r. w gronie 64 męczenników terroru podczas tzw. rewolucji francuskiej, którzy zginęli na statkach w Rochefort. Na tym samym statku zginął bł. Karol Renat Collas du Bignon, a na statku *Washington* – bł. Karol Arnould Hanus.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Antoni Mikołaj Ancel, módl się za nami.

7 sierpnia wspomnienie dobrowolne bł. Karola Jorge, męczennika



Dalmacio Bellota Pérez urodził się 22 listopada 1908 r. w Capillas de Campos w prowincji Palencia w Hiszpanii. Od najmłodszych lat Dalmacio wykazywał głęboką pobożność i odczuwał powołanie do życia zakonnego. W wieku 12 lat wstąpił do aspirantatu w Bujedo w prowincji Burgos w Hiszpanii. 2 lutego 1925 r. rozpoczął formację w nowicjacie Braci Szkół Chrześcijańskich w Bujedo, przyjmując habit i imię Karol Jorge.

Po ukończeniu formacji religijnej i zawodowej w Bujedo pełnił swoją posługę w Kolegium Nuestra Señora de las Maravillas w Madrycie, aż do momentu, gdy w 1931 r. budynek ten stanął w płomieniach, ponieważ, jak twierdzili jego wrogowie, był on siedzibą kardynała prymasa Hiszpanii, doktora Pedro Segury. Jego zniszczenie zostało już wcześniej zaplanowane, a nawet ogłoszone w szwajcarskich i komunistycznych gazetach berlińskich na miesiąc przed tym, jak to się stało.

Po podpaleniu szkoły, przy biernej postawie władz republikańskich, brat Karol Jorge kontynuował swoją działalność duszpasterską w Cuevas de Almanzora w prowincji Almería. Zawsze dawał przykład pobożności i zamiłowania do nauki.

W 1932 r. uczył w bezpłatnej szkole Chamberi w Madrycie w Hiszpanii, a następnie w 1933 r. w Consuegra w prowincji Toledo w Hiszpanii, gdzie zaskoczyły go prześladowania religijne.

Gdy członkowie jego rodziny proponowali mu, by pozostał w domu, widząc trudne czasy, jakie nastąpiły dla zakonników po pożarze Maravillas, odpowiedział: „*Wolę pozostać Bratem Szkół Chrześcijańskich, nawet jeśli będę musiał za to umrzeć jako męczennik.*”

21 lipca 1936 r., około dziewiątej rano, bracia uczestniczyli we Mszy Świętej. Milicjanci, na rozkaz władz, otoczyli szkołę, wykrzykując obelgi i okrzyki śmierci. Gdy celebrans został o tym poinformowany, spożył Święte Hostie, aby uniknąć ewentualnego zbezczeszczenia, a następnie udali się do domu sąsiadów. Jednak milicjanci, nie znajdując zakonników w ich szkole, otoczyli również dom, w którym znaleźli schronienie. Wezwani do poddania się, uczynili to bez żadnego oporu. Zostali zabrani do

więzienia, gdzie nadal przygotowywali się na śmierć.

W nocy z 6 na 7 sierpnia 1936 r., bez żadnego wcześniejszego procesu ani wyroku, wyprowadzono zakonników wraz z księdzem i zamordowano wraz z innymi wiernymi z Consuegry w miejscu zwanym „Boca del Congosto” na terenie gminy Los Yébenes w prowincji Toledo. Bracia Szkół Chrześcijańskich, wśród nich Karol Jorge, ponieśli śmierć wśród obelg i bluźnierstw swoich oprawców, z okrzykiem „*Niech żyje Chrystus Król!*” na ustach.

Karol Jorge został beatyfikowany 28 października 2007 r. przez Papieża Benedykt XVI w gronie 498 hiszpańskich męczenników – ofiar prześladowań Kościoła w Hiszpanii w latach 1934-1939. Mszy św. w Rzymie przewodniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, portugalski kardynał José Saraiva Martins.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Jorge, módl się za nami.

12 sierpnia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Leisnera, męczennika



Karol Leisner urodził się 28 lutego 1915 r. w Rees w Nadrenii. Dzieciństwo spędził w Kleve, dokąd przeprowadzili się jego rodzice. Miał brata i trzy siostry.

W latach szkolnych działał w młodzieżowym ruchu katolickim, za co był atakowany przez niektórych kolegów i nauczycieli. W 1933 r., w okresie gdy w Niemczech do władzy dochodził Hitler, biskup Münsteru Clemens August von Galen mianował Karola przywódcą młodzieży katolickiej w Nadrenii. Jego apostołstwo wśród rówieśników miało na celu obronę młodych przed wpływami ideologii narodowosocjalistycznej III Rzeszy.

Po uzyskaniu matury w 1934 r. Karol rozpoczął z myślą o kapłaństwie studia filozoficzno-teologiczne w Münsterze i Fryburgu. 25 marca 1939 r. otrzymał święcenia diakonatu. Choroba płuc przerwała jego dalszą formację seminaryjną. Przebywając na leczeniu w Schwarzwaldzie, dowiedział się o nieudanym zamachu na Hitlera, który opuścił pomieszczenie na chwilę przed wybuchem podłożonej tam bomby. „Szkoda, że go tam nie było” – miał powiedzieć Karol jednemu ze swoich znajomych. Już następnego dnia został za te słowa aresztowany przez gestapo.

Początkowo był przetrzymywany w więzieniach we Fryburgu i Mannheimie, a od marca 1940 r. w obozach koncentracyjnych: najpierw w Sachsenhausen, a potem w Dachau, który był głównym ośrodkiem eksterminacji duchowieństwa. Więzionych tam było ponad 2700 kapłanów. Karol został osadzony jako więzień nr 22 356.

W obozie diakon Karol ani na moment nie zapomniał o swoim pragnieniu kapłaństwa. Potajemnie czytał Pismo Święte, prowadził modlitwy, dzielił się z głodnymi swoim chlebem, a konającym potajemnie przynosił Komunię Świętą. W 1942 r. ciężko zachorował na gruźlicę, ale chorobę znosił z pokorą i zaufaniem, służąc jak tylko mógł innym więźniom. Podtrzymywał na duchu towarzyszy niedoli, rozmawiał z nimi na tematy religijne, ukazywał przygnębionym chrześcijański sens cierpienia. W procesie beatyfikacyjnym profesor René Lejeune nazwał go „aniołem pocieszenia”.

Stan zdrowia Karola pogarszał się, kolejne krwotoki wyniszczały i tak słaby

organizm. Stało się jasne, że może nie doczekać wyzwolenia obozu i przyjęcia święceń. Ale kiedy we wrześniu 1944 r. do obozu trafia francuski biskup Gabriel Piguet, dla diakona pojawia się światło nadziei. Biskup zgadza się udzielić Karolowi święceń kapłańskich, stawiając jednak warunek: zgodę na nie musi wyrazić zarówno biskup diecezji, z której pochodził Leisner, jak i arcybiskup Monachium, na terenie którego znajdował się obóz. Obaj biskupi zezwolili na święcenia, a kardynał Faulhaber przekazał niezbędne oleje i księgi liturgiczne.

Wyjątkowa ceremonia odbyła się w trzecią niedzielę Adwentu – niedzielę Gaudete 17 grudnia 1944 r., w bloku niemieckich księży, gdzie obozowe władze pozwalały na sprawowanie Eucharystii. Wcześniej diakon odbył rekolekcje, które poprowadził dla niego jego przyjaciel, jezuita Otto Pies. Współwięźniowie stanęli na straży, aby przerwać uroczystość, gdyby pojawił się któryś z obozowych strażników – za wyświęcenie kapłana w obozie groziłyby wszystkim ciężkie kary. Na szczęście nic nie zakłóciło liturgii.

Obskurny barak stał się katedrą. Więźniowie zadbali, aby to wielkie święto przeżyć najgodniej, jak to możliwe – potajemnie wykonali dla biskupa strój pontyfikalny, był nawet pastorał i pierścień. Wszyscy pozostali ubrani byli w obozowe pasiaki, nawet Karol, na którego dopiero w trakcie uroczystości założony został ornat. Leisner był już tak słaby, że całą ceremonię przeżywał na siedząco, nie był w stanie wstać ani uklęknąć. Obrazek prymicyjny przedstawiał skute ręce, unoszące kielich i słowa: „Kapłaństwo wymaga ofiary”.

Po święceniach ks. Karol napisał: *«Po pięciu latach nadeszła godzina spełnienia marzeń. Moje wzruszenie i radość dzielili wszyscy współbracia. Ciągle jeszcze nie mogę pojąć, że Bóg raczył wysłuchać moich modlitw i oczekiwań trwających wiele lat. To była najpiękniejsza chwila w całym moim obozowym życiu».*

Ze względu na stan zdrowia młodego kapłana, msza prymicyjna musiała zostać odłożona na później – odbyła się dopiero 26 grudnia 1944 r. w uroczystość św. Szczepana Męczennika w obozowej kaplicy. Więźniowie w obozowej szwalni uszyli czerwony ornat, który neoprezbiter założył do swojej pierwszej i – jak się okazało – ostatniej Eucharystii. Później nie udało już mu się podnieść z obozowej pryczy.

Obóz koncentracyjny w Dachau został wyzwolone przez wojska amerykańskie 29 kwietnia 1945 r, a 4 maja 1945 r. ks. Leisner został przewieziony jako ciężko chory do sanatorium Sióstr Najświętszego Serca Jezusowego dla cierpiących na choroby płuc w Planegg koło Monachium w Bawarii. Tam w swoim pamiętniku zanotował: „Miłość – miłosierdzie – pokuta. O Boże, błogostaw moim nieprzyjaciółom!”. Zmarł 12 sierpnia 1945 r.

Pogrzeb odbył się w Kleve, w którym ks. Karol spędził młodość. 3 września 1966 r. doczesne szczątki ks. Karola przeniesiono do katedry św. Wiktora w Xanten. Jego proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 1977 r., a dekret o jego męczeństwie został ogłoszony w obecności Papieża Jana Pawła II w dniu 12 stycznia 1996 r. Do grona błogostawionych papież – Polak wprowadził go w dniu 23 czerwca 1996 r. w Berlinie. Posłużył się przy tej okazji tym samym pastorałem, którego używał biskup Piguet w 1944 r., podczas święceń kapłańskich Karola Leisnera.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Leisner, módl się za nami.

Błogostawiony Karolu Leisner, módl się za nami, a szczególnie za wszystkimi kapłanami, diakonami, seminarzystami i rozeznającymi, abyśmy zawsze podchodzili do każdej Mszy Świętej tak, jakby to była nasza pierwsza, ostatnia, jedyna. Amen.

13 sierpnia
wspomnienie dobrowolne bł. Marka z Aviano, prezbitera



Karol Dominik Cristofori urodził się 17 listopada 1631 r. w Aviano koło Wenecji. Był synem Marco Pasquale Cristofori i Rosy Zanoni. Kształcił się w domu oraz w szkole jezuickiej w Gorizii we Włoszech. Wzrastał w rodzinie bogatych mieszczan, ale bogactwo nie stało się dla niego celem życia. Szczególnie fascynowały go opowieści o świętych. W wieku 16 lat opuścił dom, aby udać się pieszo na Kretę, gdzie Wenecja toczyła wojnę z Turkami osmańskimi; planował głosić chrześcijaństwo muzułmanom i zaryzykować męczeństwo. Po kilku dniach wędrówki zatrzymał się w domu kapucynów w Capodistria (dzisiejszym Koparze w Słowenii), szukając pożywienia i schronienia. Bracia przyjęli go, nakarmili, modlili się z nim i poradzili mu, aby wrócił do domu, co też uczynił.

Pobyt w klasztorze wywarł na Karola głęboki wpływ i w 1648 r. został nowicjuszem kapucyńskim w Conegliano we Włoszech. W 1649 r. złożył śluby wieczyste, przyjmując imię Marek. Świecenia kapłańskie przyjął 18 września 1655 r. w Chioggia we Włoszech. Po blisko siedemnastu latach życia zakonnego, spędzonych niemalże wyłącznie na modlitwie, w pokorze i ukryciu, na mocy ślubu postuszeństwa został powołany w 1664 r. do posługi kaznodziejskiej. Jako kaznodzieja wędrował po wielu krajach, głosił słowo Boże w Tyrolu, Niderlandach, Szwajcarii, Francji, Austrii i Hiszpanii. W 1672 r. został wybrany przełożonym domu w Belluno we Włoszech, a w 1674 r. – przełożonym domu w Oderzo we Włoszech.

8 września 1676 r., podczas głoszenia kazań w klasztorze w Padwie we Włoszech, Marek modlił się nad siostrą Vincenzą Francesconi, która od 13 lat była przykuta do łóżka. Została ona cudownie uzdrowiona. Wieść o tym rozeszła się szybko i choć Marek nadal

głosił kazania, wkrótce otoczyły go rzesze ludzi pragnących doświadczyć cudów. Wielu z nich zostało uzdrowionych, a wielu nawróciło się na wiarę. Sam określał się mianem "duchowego lekarza Europy".

Jego sława sprawiła, że przez prawie dwie dekady pełnił funkcję doradcy cesarza Austrii Leopolda I w sprawach religijnych i politycznych. Był legatem papieskim i nuncjuszem apostolskim w Austrii za pontyfikatu papieża Innocentego XI. W ten sposób otwarto się przed nim podwoje dworów ówczesnie rządzących, gdzie często miał okazję przyczynić się do jedności i zgody w tamtych niespokojnych czasach. Szczególna przyjaźń łączyła go z cesarzem Leopoldem I oraz z cesarską rodziną na dworze w Wiedniu. Był wędrownym kaznodzieją, spowiednikiem i powiernikiem władców.

We wrześniu 1683 r., gdy turecka armia oblegała Wiedeń, los Europy wisiał na włosku. Ale wśród straż i armatniej palby pojawił się człowiek, który wierzył, że modlitwa jest silniejsza od prochu — Marek z Aviano, kapucyński ksiądz bez korony. Jako spowiednik i doradca Jana III Sobieskiego, nie nosił miecza, ale nosił nadzieję. To on przekonał króla, by ruszył na pomoc oblężonemu miastu, mówiąc: *'Bóg chce, byś był narzędziem Jego woli'*. Przed decydującą bitwą, 12 września 1683 r., odprawił Mszę świętą w namiocie króla Jana III Sobieskiego, gdzie znajdował się wielki obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Na zakończenie Mszy skierował do króla przemówienie, w którym zachęcał do zaufania Bogu. Gdy polscy husarze galopowali ku tureckim szeregom, Marek klęczał w kaplicy, zanosząc przed Boży tron prośbę o zwycięstwo. Nie był bohaterem bitwy, ale duszą zwycięstwa — jego modlitwy, według świadków, były tarczą dla żołnierzy.

Legenda głosi, że kiedy Osmanie uciekali z pola bitwy, pozostawili po sobie spore zapasy swojej mocnej, gorzkiej kawy. Żołnierze chrześcijańscy, aby uczynić tę znalezioną kawę smaczniejszą, zmieszali ją z miodem i mlekiem. Nazwali ten napój na cześć zakonu ojca Marka, czyli kapucynów. I tak powstało cappuccino.

Po wojnie ojciec Marek nie szukał chwały. Założył szpitale dla rannych, pomagał uchodźcom, a swoją sławę przypisywał wyłącznie Bożej łasce. W latach 1683–1689 towarzyszył armii jako doradca i kapelan żołnierzy wszystkich stopni. Pomógł wynegocjować wyzwolenie Budy 2 września 1686 r. oraz Belgradu 6 września 1688 r. Działał jako rozjemca w całej Europie, jednocząc walczące ze sobą mocarstwa katolickie, uświadamiając im zagrożenie ze strony Osmanów – i nigdy nie pozwalając im zapomnieć, że wszelka mądra rada pochodzi od Boga.

Marek z Aviano należał do najwybitniejszych kaznodziejów XVII-wiecznych. Jego życie to przykład, jak duchowość i polityka mogą iść w parze bez kompromisu.

Ojciec Marek zmarł na raka 13 sierpnia 1699 r. w Wiedniu.

Do grona błogostawionych włączył go Papież Jan Paweł II w dniu 27 kwietnia 2003 r., w niedzielę Bożego Miłosierdzia.

Błogostawiony Marek z Aviano przypomina, że największe zmiany rodzą się nie z siły, ale z wiary w to, że nawet najmniejszy człowiek może być narzędziem w ręku Boga. Dziś wiedeńska kaplica, gdzie modlił się przed bitwą, przyciąga pielgrzymów.

Modlitwy:

Błogostawiony Marku z Aviano, módl się za nami.

28 sierpnia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Arnolda Hanus, męczennika



Karol Arnold Hanus urodził się 18 października 1723 r. w Nancy w Meurthe-et-Moselle we Francji.

Poświęcił swoje życie służbie Bogu i został księdzem diecezji Verdun we Francji. W wieku około 30 lat został kanonikiem kolegiaty Ligny-en-Barrois, a w wieku około 50 lat został mianowany proboszczem w Ligny-en-Barrois. Przekazał swoje ogromne dziedzictwo i większość swoich dochodów biednym, zachowując dla siebie jedynie minimum potrzebne do egzystencji. Na początku lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku został wybrany dziekanem kapituły.

W czasie tzw. rewolucji francuskiej odmówił złożenia przysięgi wierności państwu wymaganej przez Konstytucję cywilną duchowieństwa przyjętą w 1790 r. Pomimo podeszłego wieku, choroby i wsparcia ze strony zwolenników, został uznany winnym „zdrady” nowego reżimu i skazany na deportację. W wieku ponad 70 lat został przewieziony furmanką do więzienia w Bar w marcu 1794 r. Był już wtedy kaleką i był całkowicie uzależniony od innych deportowanych księży, którzy mu pomagali w drodze do kolejnego miejsca uwięzienia. Jako że spowalniał grupę, był przetrzymywany przez prawie dwa miesiące w szpitalu położonym między Paryżem a Orleanem. Konający został ostatecznie przetransportowany na statek „*Washington*”, jeden ze trzech statków więziennych w porcie Rochefort w departamencie Charente-Maritime, gdzie został uwięziony i pozostawiony na pewną śmierć. Zmarł na pokładzie tego statku dwa tygodnie później – 28 sierpnia 1794 r.

Ks. Karol Arnold Hanus został beatyfikowany 1 października 1995 r. przez

Jan Paweł II w gronie 64 męczenników, którzy zginęli na statkach w Rochefort. W tej grupie byli również bł. Karol Renat Collas du Bignon i bł. Karol Antoni Mikołaj Ancel, którzy zginęli na statku „*Deux-Associés*”.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Arnoldzie Hanus, módl się za nami.

2 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Franciszka Le Gué, męczennika



Krypta męczenników w paryskim kościele karmelitów

Karol Franciszek Le Gué SJ urodził się 6 października 1724 r. w Rennes w departamencie Ille-et-Vilaine we Francji.

28 grudnia 1741 r. wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w Paryżu. Po ukończeniu kolegium podjął studia teologiczne. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został prefektem w szkole Louis le Grand. Po kasacie zakonu został kaznodzieją w diecezji paryskiej, gdzie między innymi w 1783 r. był rekolekcjonistą w okresie Wielkiego Postu na dworze królewskim w Wersalu. Był jednym z współzałożycieli zgromadzenia Towarzystwa Najświętszego Serca Jezusa. Jego owocną pracę przerwała tzw. rewolucja francuska.

Tzw. rewolucja francuska (1789-1799) miała wśród swoich celów m.in. zniesienie katolicyzmu we Francji. Radykałowie przeforsowali uchwałę stanowiącą o tym, że wszystkie dobra kościelne mają przejść na własność skarbu państwa, a duchowni, jak wszyscy urzędnicy, będą otrzymywali pensję. Zaczęły się sypać jedne po drugich uchwały i dekryty wrogie Kościołowi. 13 lutego 1790 r. uchwalono kasatę większości zakonów. Ocalały jedynie te oddane pracy charytatywnej lub oświatowej. Zabroniono składania ślubów zakonnych na terenie Francji.

12 lipca 1790 r. uchwalono *Konstytucję cywilną duchowieństwa*, która redukowałą liczbę diecezji i stolic biskupich według liczby i granic departamentów. Ograniczono władzę biskupów, zniesiono kapituły. Odtąd biskupów i proboszczów mieli wybierać sami parafianie i diecezjanie. Równocześnie wszyscy członkowie stanu duchownego otrzymali prawo opuszczenia go i przejścia do stanu świeckiego. Odtąd to państwo, a nie papież miało być zwierzchnikiem Kościoła we Francji, chociaż ustanowiona została funkcja pośrednika między państwem a papieżem. Duchowieństwo zobowiązano do składania przysięgi na wierność nowej konstytucji, która była wręcz wroga Kościołowi. Już kilka dni

później jej treść potępił ostro Papież Pius VI. Mimo tego protestu król Ludwik XVI 23 lipca 1790 r. wyraził aprobatę wobec przegłosowanego projektu ustawy, a 26 grudnia 1790 r. zgodził się formalnie również na dekret wprowadzający ustalenia konstytucji w praktyce.

4 stycznia 1791 r. rozpoczęły się ceremonie składania przysięgi na konstytucję przez wszystkich księży. Jako pierwsi przysięgali deputowani duchowieństwa do Konstytuanty. Z tego grona 80 biskupów odmówiło tego aktu. Konstytucja była przyjmowana z podobnymi oporami we wszystkich diecezjach. Uroczyste przysięgi były zależnie od regionu przeprowadzane przez cały styczeń i luty 1791 r., jednak zdecydowana większość biskupów i około połowa proboszczów nie zaakceptowała ustawy. Istniały nawet regiony, w których większość duchownych odmówiła złożenia przysięgi, jak Bretania, Alzacja i Prowansja. W ten sposób kler francuski podzielił się na księży konstytucyjnych i niekonstytucyjnych. Papież ponowił swój sprzeciw wobec ustawy w breve *Quod aliquantum* z 10 marca 1791 r. oraz *Caritas* z 13 kwietnia 1791 r. W dokumentach tych uznawał on postanowienia konstytucji cywilnej za świętokradztwo i herezję, a wszystkich duchownych wzywał do nieskładania przysięgi lub jej odwołania.

Zaczęto się krwawe prześladowanie. Tych, którzy odmówili złożenia przysięgi, traktowano jako wrogów rewolucji, skazywano ich na banicję, więzienie, a często na śmierć. 21 września 1792 r. wprowadzono rozwody. Duchowieństwu zakazano nosić strój kościelny poza kościołem. Zniesiono bractwa i stowarzyszenia religijne. Wprowadzono śluby cywilne, zniesiono celibat, a dekretem z 7 listopada 1793 r. w miejsce chrześcijaństwa wprowadzono "religię rozumu i natury". Zaczęto likwidować kościoły. Niedziele zastąpiono dekadami, a święta katolickie uroczystościami rewolucyjnymi.

W okresie Rewolucji śmierć poniosło kilkanaście tysięcy katolików: duchownych, zakonników i świeckich. Największą grupę stanowią męczennicy z Paryża, gdzie między 2 a 6 września 1792 r. (w czasie tzw. masakr wrześniowych) zamordowano około 1400 osób, w tym ok. 300 duchownych i zakonników. Byli oni więzieni i zginęli w benedyktyńskim opactwie Saint-Germain-des-Pres, w seminarium św. Firmina, więzieniu La Force i kościele Saint Nicolas du Chardonnet. Ponad 100 osób, w większości prezbiterów, włączając w to kilku biskupów, zginęło także w klasztorze karmelitów przy Rue de Vaugir. Zostali zamęczeni 2 września 1792 r. Więźniowie otrzymali tego dnia tajną wiadomość, że zbliża się dzień ich śmierci. Wszyscy zakonnicy i kapłani tam spędzeni odbyli spowiedź i cały czas poświęcili na modlitwę. O godzinie 16 wyprowadzono ich – niby na spacer – na podwórze więzienne. Tam czekał na nich tłum, który rzucił się na więźniów. Rozpoczęła się rzeź. Pozostałych wpędzono do kościoła, gdzie zaimprovizowano trybunał sądowy. Każdego pytano: "Obywatelu, czy złożysz przysięgę?" Gdy padała odpowiedź: "Nie!", wyprowadzano ofiary przed kościół i tam je mordowano siekaniem szablami i strzałami.

Ks. Karol Franciszek Le Gué odmówił złożenia przysięgi na *Konstytucję cywilną duchowieństwa*. Protestował przeciwko fanatyzmowi, z jakim prześladowano katolików. Został aresztowany 10 sierpnia 1792 r. i przewieziony do klasztoru karmelitów. Był jedną z ofiar rzezi jako jeden z 14 jezuitów, którzy tam zginęli 2 września 1792 r. W trakcie tzw. masakr wrześniowych zamordowano 24 jezuitów – ks. Karol był jedną z ofiar nienawiści do wiary (*łac. odium fidei*).

Ks. Karol Franciszek Le Gué znalazł się w grupie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani

nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.), beatyfikowanych przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Dzienna rocznica śmierci jest dniem, kiedy wspominany jest w Kościele katolickim, a jezuici wspominają go także 19 stycznia.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Franciszku Le Gué, módl się za nami.

2 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Jeremiasza Bérauld du Pérou,
męczennika



Beatyfikowani jezuici – 24 męczenników z czasów tzw. rewolucji francuskiej

Karol Jeremiasz Bérauld du Pérou SJ urodził się 17 listopada 1737 r. w Saint-Martin de Meursac w departamencie Charente-Maritime, w diecezji La Rochelle, we Francji.

Do Towarzystwa Jezusowego wstąpił w 1753 r. Po studiach odbytych w paryskiej Lycée Louis-le-Grand prowadził działalność pedagogiczną na uniwersytecie w Nancy (Université de Pont-à-Mousson). Od 1762 r. przebywał w seminarium Saint-Firmin. Przystąpił później do eudystów i tam został aresztowany. Zamordowany został w klasztorze karmelitów 2 września 1792 r., dołączając do grupy około 300 duchownych ofiar tak zwanych masakr wrześniowych.

Ks. Karol Jeremiasz Bérauld du Pérou został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Dzienna rocznica śmierci jest dniem, kiedy wspomniany jest w Kościele katolickim, a jezuici wspominają go także 19 stycznia.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Jeremiaszu Bérauld du Pérou, módl się za nami.

2 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Regisa Mateusza de la Calmette,
męczennika



Masakry wrześniowe

Karol Regis Mateusz de la Calmette urodził się w 1747 r. w Nîmes w departamencie Gard we Francji. Został mianowany hrabią de Valfons. Przed zamieszkaniem w Paryżu pełnił służbę w regimencie na terenie Szampanii jako oficer. W czasie tzw. rewolucji francuskiej został zamordowany w Paryżu na terenie klasztoru karmelitów w czasie masakr wrześniowych 2 września 1792 r. – jako jedyna świecka ofiara w tym miejscu.

Hrabia Karol Regis Mateusz de la Calmette został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również kapłani: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Regisie Mateuszu de la Calmette, módl się za nami.

2 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Ludwika Hurtrel, męczennika



Beatyfikowani bracia Hurtrel – po lewej stronie bł. Karol Ludwik

Karol Ludwik Hurtrel urodził się w 16 czerwca 1760 r. w Paryżu we Francji.

W wieku dwudziestu jeden lat złożył śluby zakonne w zakonie braci najmniejszych (Minimitów). Święcenia kapłańskie otrzymał w 1783 r. Od 1789 r. w paryskim klasztorze pełnił obowiązki bibliotekarza i pozostał na stanowisku mimo sekularyzacji. Był jednym z sygnatariuszy listu zakonników do papieża Piusa VI zapewniającego o wierności.

Gdy w rewolucyjnej Francji nasiliło się prześladowanie katolików, 10 sierpnia 1792 r. został aresztowany razem z rodzonym bratem Ludwikiem Beniaminem (urodzonym w 1762 r.) i uwięziony w opactwie Saint-Germain-des-Prés. Mimo czynionych zabiegów nie udało się doprowadzić do jego uwolnienia. Zginął 2 września 1792 r. z rąk tłumu, który wcześniej wymordował przewożonych z merostwa do opactwa więźniów, w czasie masakr wrześniowych. Świadczenie jego godnej postawy pochodzi od naocznego świadka, którym był współwięziony internuncjusz. W tym samym dniu w opactwie został zamordowany również jego brat Ludwik Beniamin Hurtrel, który był diakonem.

Ks. Karol Ludwik Hurtrel i jego brat Ludwik Beniamin Hurtrel zostali beatyfikowani przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Ludwiku Hurtrel, módl się za nami.

2 września
wspomnienie dobrowolne bł. Antoniego Karola Oktawiana du Bouzet,
męczennika



Masakry wrześniowe

Antoni Karol Oktawian du Bouzet urodził się 6 marca 1739 r. w Bivès w departamencie Gers we Francji. Pochodził z rodziny szlacheckiej. Przyjął święcenia kapłańskie i pracował jako ksiądz diecezjalny w diecezji Châlons. W 1771 r. został mianowany wikariuszem generalnym w Reims. Pełnił obowiązki opata komendatoryjnego w Châlons-sur-Marne.

Gdy w rewolucyjnej Francji nasiliło się prześladowanie duchownych, w sierpniu 1792 r. został uwięziony w opactwie Saint-Germain-des-Prés w Paryżu. Zginął 2 września 1792 r. z rąk tłumu, który wcześniej wymordował przewożonych z merostwa do opactwa więźniów, w czasie masakr wrześniowych.

Ks. Antoni Karol Oktawian du Bouzet został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Antoni Karolu Oktawianie du Bouzet, módl się za nami.

2 września

wspomnienie dobrowolne bł. Aleksandra Karola Lanfant'a, męczennika



Aleksander Karol Lanfant urodził się 9 września 1726 r. w Lyonie w departamencie Rhône we Francji i został ochrzczony następnego dnia w kościele Saint-Martin d'Ainay.

W 1741 r. wstąpił w Awinionie do Towarzystwa Jezusowego. Wykładał w Aix-en-Provence, Besançon i Marsylii, a w 1760 r. złożył śluby zakonne. Następnie został skierowany do misji w Nancy. W 1764 r., po rozwiązaniu zakonu w Paryżu, pełnił posługę kapłańską w Lotaryngii pod patronatem księcia Stanisława Leszczyńskiego. Po śmierci swojego protektora (w lutym 1766 r.) ks. Lanfant wyjechał do Wiednia, gdzie pełnił funkcję kaznodziei na dworze cesarzowej Marii Teresy Habsburg.

Po trzech latach powrócił do Paryża. Król Ludwik XVI mianował go kaznodzieją na dworze królewskim. W latach 1789–1791 pełnił również funkcję spowiednika króla.

Ks. Lanfant, znany orator i wielki czciciel Najświętszego Serca Jezusowego, zachęcał do rozpowszechniania broszury wzywającej do czterdziestu dni modlitwy i pokuty, które zakończyły się uroczystą modlitwą poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu w czerwcu 1790 r.

Ks. Lanfant odmówił złożenia przysięgi na konstytucję cywilną duchowieństwa. Został aresztowany 29 sierpnia 1792 r. pod zarzutem wywierania wpływu na monarchę i uwięziony w opactwie Saint-Germain-des-Prés. Zaledwie kilka minut przed śmiercią spowiadał innego księdza. Obaj zostali zabici chwilę później 2 września 1792 r. Następnie tłum udał się do kościoła karmelitów, który służył również jako więzienie.

Ks. Lanfant był autorem wspomnień (memuarów) oraz ośmiu tomów kazań.

Ks. Aleksander Karol Lanfant został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

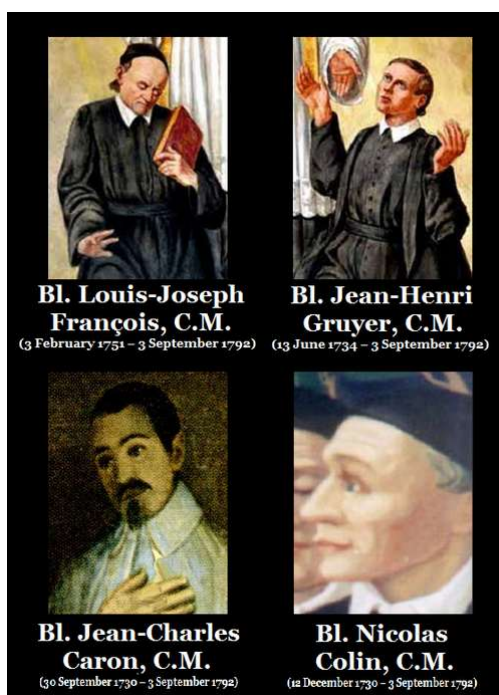
Dzienna rocznica śmierci jest dniem, kiedy wspomniany jest w Kościele katolickim, a jezuici wspominają go także 19 stycznia.

Modlitwy:

Błogostawiony Aleksandrze Karolu Lanfant, módl się za nami.

3 września

wspomnienie dobrowolne bł. Jana Karola Caron'a, męczennika



*Beatyfikowani lazaryści – męczennicy tzw. rewolucji francuskiej –
na dole po lewej stronie bł. Jan Karol Caron*

Jan Karol Caron, syn Philippe'a-Alberta i Marie-Antoinette Duprez, urodził się 30 grudnia 1730 r. w Auchel (w departamencie Pas-de-Calais we Francji) – wsi liczącej 93 domy i 338 mieszkańców, położonej około trzydziestu kilometrów na północny zachód od Arras. Następnego dnia został ochrzczony w kościele św. Marcina przez wikariusza Pierre'a-André'a Cossarta. Miał cztery siostry i pięciu braci. Jeden z chłopców zmarł we wczesnym dzieciństwie. Czterech zostało księżmi – poza Janem Karolem - również Jacques-Joseph, Philippe-Albert, i Mathieu CM. Ostatni, Louis-Joseph, przejął po ojcu rolę drobnego rolnika i robotnika. W okolicy uprawiano pszenicę, owies, len, rzepak, konopie i tytoń. Zimą mieszkańcy wsi zajmowali się pracami ręcznymi: tkactwem, garncarstwem i stolarstwem.

Jan Karol uczęszczał do wiejskiej szkoły, ucząc się czytania, arytmetyki, katechizmu i prawdopodobnie w pewnym stopniu łaciny. Do Zgromadzenia Misji wstąpił 9 października 1750 r. Złożył śluby 10 października 1752 r., a 20 listopada 1752 r. jego biskup, Mgr de Pressy, udzielił mu pozwolenia na przyjęcie tonsury.

Po święceniach kapłańskich Jan Karol pod koniec 1759 r. został wysłany do parafii Saint-Louis w Wersalu, położonej około kilometra od parafii Notre-Dame. Obie znajdowały się kilkaset metrów od wejścia do pałacu. Przez wiele lat głosił misje parafialne, a następnie został proboszczem w Arras.

Gdy wybuchły zamieszki w Paryżu nastął trudny czas również dla Zgromadzenia Misji. Już 13 lipca 1789 r. wzburzony tłum napadł na opactwo świętego Łazarza, główny dom zgromadzenia. Jego mieszkańcy rozproszyli się. Liczni księża schronili się wtedy

w seminarium świętego Firmina. W następnych miesiącach upaństwowiono wszystkie dobra kościelne, a 12 lipca 1790 r. uchwalono konstytucję cywilną kleru, która wszystkich pełniących funkcje kościelne zobowiązywała do złożenia przysięgi, że *będą troszczyć się, aby wierni powierzeni ich pieczy dochowali wierności narodowi, królowi i ustanowionym prawom, oraz aby ze wszystkich sił bronili konstytucji uchwalonej przez parlament i zatwierdzonej przez króla.*

Jan Karol odmówił przysięgi na wierność konstytucji cywilnej kleru i schronił się w seminarium świętego Firmina w Paryżu.

Dzień po masakrze księży w opactwie Saint-Germain-des-Prés i klasztorze karmelitańskim paryski tłum zaatakował prowizoryczne więzienie w seminarium wincentyńskim św. Firmina, gdzie przetrzymywano około 90 księży.

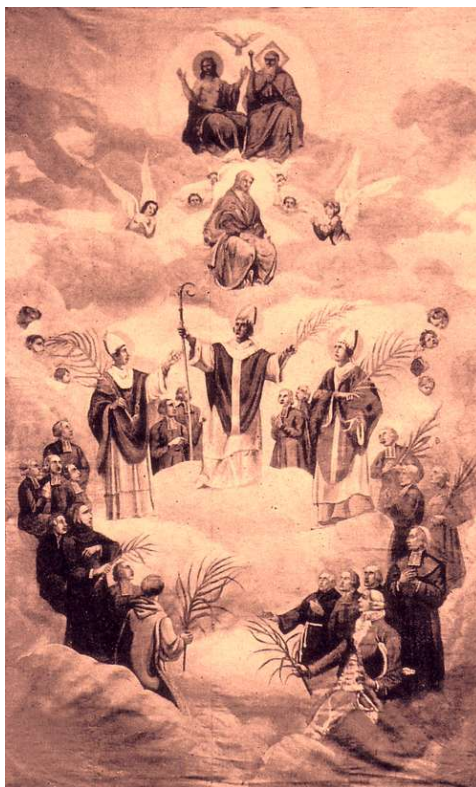
W seminarium świętego Firmina czas ofiary nadszedł 3 września 1792 r. o godzinie 5.30. Rewolucjoniści napadli na seminarium i wymordowali wszystkich jego mieszkańców, wśród nich również Jan Karol poniósł męczeńską śmierć.

Ks. Jan Karol Caron został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Janie Karolu Caron'ie, módl się za nami.

3 września
wspomnienie dobrowolne bł. Jana Karola Legrand'a, męczennika



Jan Karol Legrand urodził się w 1745 r. w Wersalu w departamencie Yvelines we Francji. Został księdzem diecezjalnym archidiecezji paryskiej. W czasie rewolucji francuskiej odmówił złożenia przysięgi na wierność konstytucji cywilnej kleru i schronił się w seminarium świętego Firmina w Paryżu. Tam poniósł śmierć męczeńską z rąk rewolucjonistów 3 września 1792 r.

Ks. Jan Karol Legrand został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Karol Carnus, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Janie Karolu Legrand, módl się za nami.

3 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Carnusa, męczennika



Karol Carnus urodził się 30 maja 1749 r. w in Salles-la-Source, w departamencie Aveyron we Francji. Był księdzem diecezji Rodez.

W czasie tzw. rewolucji francuskiej ks. Carnus odmówił złożenia przysięgi na konstytucję cywilną duchowieństwa. Został zamordowany w dniu 3 września 1792 r. w seminarium św. Firmina w Paryżu.

Ks. Karol Carnus został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Bérould du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Wiktor Véret i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Carnus'ie, módl się za nami.

3 września wspomnienie dobrowolne bł. Karola Wiktora Véret'a, męczennika



Masakry wrześniowe

Karol Wiktor Véret urodził się 17 lipca 1763 r. w Louvières, miejscowości położonej niedaleko Trun w diecezji Séz, w departamencie Calvados we Francji.

Po ukończeniu nauki w Falaise, 8 października 1784 r. wstąpił do seminarium św. Mikołaja w Chardonnet w Paryżu, gdzie powierzono mu funkcję nauczyciela. Pełnił tę funkcję do 1785 r. Został księdzem archidiecezji paryskiej.

14 lipca 1788 r. został przyjęty do wspólnoty świeckiego zgromadzenia św. Mikołaja, założonego przez Bourdoise'a na początku XVII wieku w celu formacji duchowieństwa parafialnego w duchu Soboru Trydenckiego.

Karol Wiktor Véret pozostał w tej wspólnotce i w seminarium do 13 sierpnia 1792 r., kiedy to został aresztowany wraz z przełożonym wspólnoty, M. Andrieux, pięcioma współbraćmi i czterema emerytowanymi księżmi.

Wszyscy aresztowani odmówili złożenia przysięgi na cywilną konstytucję duchowieństwa, do tego stopnia, że „przysięgły” biskup Paryża wielokrotnie groził rozwiązaniem tej wspólnoty.

We wrześniu utworzono „komitety strażnicze” i wysłano tłumy do prowizorycznych więzień. 2 września rozpoczęła się fala rozlewu krwi i rzezi. Więźniów zabijano z zimną krwią. Wszyscy uwięzieni, nawet starzy i niepełnosprawni, zostali straceni.

Ks. Karol został uwięziony w seminarium św. Firmina i zginął w masakrze 3 września 1792 r.

Ks. Karol Wiktor Véret został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się

udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus i bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Wiktorze Véret, módl się za nami.

3 września
wspomnienie dobrowolne bł. Jana Karola Marii Bernarda du Cornillet,
męczennika



Jan Karol Maria Bernard du Cornillet urodził się 4 sierpnia 1759 r. w Châteaubriant w departamencie Loire-Atlantique we Francji. Był synem Jeana Louisa Bernarda de La Bernardais, prokuratora w Châteaubriant, oraz Marie Poligné de La Chesnais.

Został kanonikiem regularnym (Konfederacji Kanoników Regularnych św. Augustyna) w ówczesnym klasztorze Świętego Wiktora – w miejscu, gdzie obecnie znajduje się Instytut Geofizyki Sorbony i Place Jussieu – w Paryżu. Przyjął święcenia kapłańskie i pełnił funkcję bibliotekarza w swoim klasztorze.

Gdy wybuchła tzw. rewolucja francuska (1789-1799), to miała ona wśród swoich celów m.in. zniesienie katolicyzmu we Francji. Uchwalona 12 lipca 1790 r. *Konstytucja cywilna kleru* zakładała zniesienie konkordatu z 1516 r., podporządkowanie Kościoła państwu oraz przejęcie majątków kościelnych i klasztornych. Duchowni zostali zobowiązani do ceremonialnego składania tzw. przysięgi konstytucyjnej, co było równoznaczne z wypowiedzeniem posłuszeństwa Ojcu Świętemu i Stolicy Apostolskiej. Ci, którzy odmówili, poddawani byli represjom.

W okresie rewolucji śmierć poniosło kilkanaście tysięcy katolików: duchownych, zakonników i świeckich. Największą grupę stanowią męczennicy z Paryża, gdzie między 2 a 6 września 1792 r. (w czasie tzw. masakr wrześniowych) zamordowano około 1400 osób, w tym ok. 300 duchownych i zakonników. Więzieni oni byli i zginęli w benedyktyńskim opactwie Saint-Germain-des-Pres, więzieniu La Force, kościele Saint Nicolas du Chardonnet. Znaczna liczba duchownych zginęła także w klasztorze karmelitów przy Rue

de Vaugir.

Ks. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet odmówił złożenia przysięgi na konstytucję cywilną kleru, w związku z czym został aresztowany i uwięziony w seminarium św. Firmina w Paryżu, gdzie został zamordowany 3 września 1792 r.

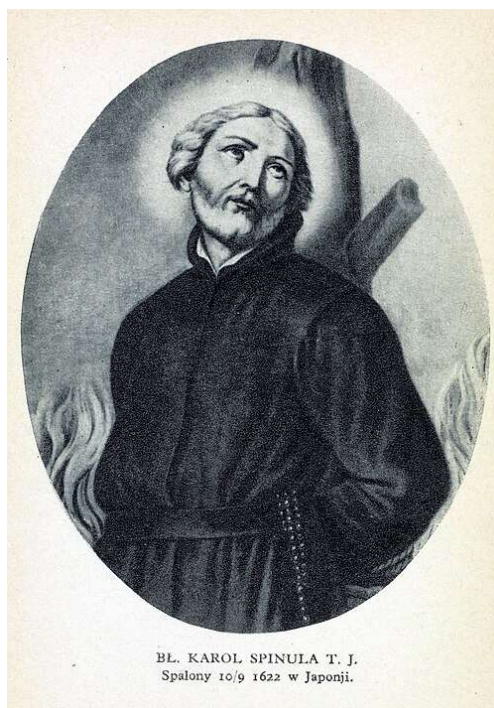
Ks. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 17 października 1926 r. w gronie 191 męczenników z Paryża, których męczeństwo udało się udokumentować (nie została ustalona pełna liczba ani nazwiska pomordowanych za sprawą m.in. pożaru archiwów w 1871 r.). Wśród beatyfikowanych męczenników znaleźli się również: bł. Karol Franciszek Le Gué, bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou, bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette, bł. Karol Ludwik Hurtrel, bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet, bł. Aleksander Karol Lanfant, bł. Jan Karol Caron, bł. Jan Karol Legrand, bł. Karol Carnus i bł. Karol Wiktor Véret.

Bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet jest wspominany dwukrotnie w roku liturgicznym: w dzień swojej śmierci – 3 września, a w zakonie kanoników/kanoniczek augustianów obowiązkowo 4 września.

Modlitwy:

Błogostawiony Janie Karolu Mario Bernardzie du Cornillet, módl się za nami.

10 września wspomnienie dobrowolne bł. Karola Spinoli, męczennika



Karol Spinola urodził się w 1564 r. w Genui, stolicy ówczesnej Republiki Genui. Był synem hrabiego Tessarolo.

Mimo wpajanych sztuk rycerskich i nauk klasycznych zainspirowany przykładem życia Rudolfa Acquavivy 21 grudnia 1584 r. w Noli wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Po ukończeniu nowicjatu, który odbył pod kierunkiem późniejszego świętego Bernardyna Realino w Lecce, podjął studia filozoficzne i teologiczne w Mediolanie, zakończone w 1594 r. przyjęciem sakramentu święceń kapłańskich. Mimo sprzeciwu rodziny, dwa lata później podjął próbę udziału w misji na terenie Brazylii. Statek porwany został przez Anglików, a Karol Spinola uwięziony. Po uwolnieniu wrócił do Lizbony, skąd w 1599 r. wyjechał do Goa i tam przyswoił sobie język japoński. W 1602 roku przybył do Nagasaki, by – realizując swoje powołanie – działać na rzecz ewangelizacji w ramach funkcjonującej misji katolickiej. Duszpasterzował w okolicach Arie i Meaco (ówcześnie tak nazywano Kioto), gdzie utworzył szkołę katechistów i ochrzcił ok. pięć tysięcy osób. Od 1611 r. pełnił obowiązki prokuratora prowincji i socjusza prowincjała Walentego Carvalho.

Gdy w 1614 r. siogun Ieyasu Tokugawa wydał edykt zniszczenia chrześcijaństwa, na mocy którego pod groźbą utraty życia wszyscy misjonarze mieli opuścić kraj, a praktykowanie i nauka religii zostały zakazane, rozpoczęły się trwające ponad 200 lat krwawe prześladowania chrześcijan.

Karol Spinola w ukryciu kontynuował działalność misyjną jako Józef od Krzyża aż do 14 grudnia 1618 r., gdy został aresztowany. Więziony był w Suzuta i tam za pozwoleniem prowincjała przyjął do Towarzystwa Jezusowego kilku współwięźniów.

Idąc na śmierć zaintonował *Laudate Dominum omnes gentes (Chwalcie Pana wszystkie narody)*. Zginął spalony na stosie żywcem w Nishizaka w Nagasaki 10 września

1622 r. – wraz z 51 towarzyszami. Ciało spłonęło doszczętnie, a popiół został wrzucony do morza przez strażników, aby uniemożliwić miejscowym chrześcijanom zebranie relikwii męczenników.

Ks. Karol Spinola został beatyfikowany w Rzymie 7 maja 1867 r. przez Papieża Piusa IX w gronie 205 męczenników japońskich.

W kalendarzu liturgicznym jest wspominany dwukrotnie – 10 września, w rocznicę jego męczeńskiej śmierci, a w zakonie jezuitów wspomnienie obowiązkowe przypada 6 lutego.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Spinolo, módl się za nami.

Historia wiary katolickiej w Japonii

Początki ewangelizacji Japonii związane są z działalnością św. Franciszka Ksawerego (jezuity), który przybył na wyspy japońskie w 1549 r. W roku 1552 święty misjonarz w jednym ze swoich listów pisał z podziwem o Japończykach przyjmujących chrześcijaństwo: "*Widziałem, jak radowali się naszym powodzeniem, wykazując wielką żarliwość, by samemu szerzyć Wiarę i aby skłaniać do chrztu pogan, których sami podbili*". W Kioto - dawnej stolicy Japonii – pierwszy katolicki kościół został konsekrowany w 1576 r.

Aż do roku 1587 rozwój chrześcijaństwa w Japonii – dzięki pracy ewangelizacyjnej Kościoła (przede wszystkim jezuitów) – był systematyczny i przebiegał bez większych zakłóceń. Do tego czasu społeczność chrześcijańska w Japonii urosła do niemal 200 tysięcy osób. W 1587 r., po tym jak dwie chrześcijanki odmówiły bycia natożnicami sioguna (tj. namiestnika, faktycznie sprawującego władzę w okresie słabnącej władzy cesarskiej) Taicosama, chrześcijan zaczęto wyrzucać z urzędów i wojska. Zakazano także jezuitom prowadzenia działalności misjonarskiej i spalono ponad 200 katolickich świątyń.

Nie tylko zranione ambicje sioguna stały za decyzją o rozpoczęciu prześladowań japońskich katolików. W grę wchodziły również wrogie zamiary bonzów (buddyjskich duchownych), którzy mieli silne wpływy, zwłaszcza na prowincji.

Trzeba również wspomnieć o niechlubnej roli przybywających od początku XVII wieku do Japonii protestantów (angielskich i holenderskich kupców), którzy dla zyskania intratnych koncesji handlowych brali aktywny udział w prześladowaniu japońskiego Kościoła – chociażby wskazując prześladowcom miejsca, w których ukrywali się chrześcijanie. Angielscy i holenderscy kupcy podpowiedzieli japońskim władzom, że najlepszym sposobem na zidentyfikowanie katolickich misjonarzy w tłumie obcokrajowców przybywających do Japonii będzie polecenie "podejrzany" osobom podeptania krzyża. Pomysłodawcy tej próby – jako protestanci odrzucający "papistowskie zabobony", w tym cześć dla Znaku Męki Chrystusa – sami chętnie poddali się tej próbie.

Rok 1587 rozpoczął całą serię prześladowań, których celem była całkowita eksterminacja Kościoła w Japonii. Jednym z centrów chrześcijaństwa w XVI-wiecznej

Japonii było Nagasaki. Zanim w 1945 r. przeszło ono do tragicznej historii świata jako drugie miasto (po Hiroszynie), na które została zrzucona bomba atomowa, zapisało się jako arena męczeństwa japońskich chrześcijan. W 1597 r., na rozkaz sioguna Hideyoshiego, 26 japońskich katolików zostało ukrzyżowanych na wzgórzu górującym nad miastem. Wśród męczenników byli zarówno misjonarze (jezuici, franciszkanie), jak i osoby świeckie. Na krzyżu zawisł także jeden z pierwszych jezuitów Japończyków - o. Paweł Miki. Pośród osób świeckich jego towarzyszami w tym męczeńskim naśladowaniu Chrystusa były także dwunasto- i trzynastoletnie dzieci.

Kolejna fala prześladowań rozpoczęła się w roku 1614. Wówczas to siogun Daifusama zarządził zburzenie wszystkich pozostałych w Japonii kościołów, a misjonarze wraz z członkami najznakomitszych rodów japońskich, którzy przyjęli chrześcijaństwo, zostali skazani na wygnanie z kraju. Prześladowanie chrześcijan (katolików) w Japonii trwało przez cały XVII wiek. We wrześniu 1622 r. zostało spalonych na stosie 25 chrześcijan (w tym 9 jezuitów, wśród nich bł. Karol Spinola, 6 dominikanów oraz 4 franciszkanów). Przed swoją egzekucją wszyscy oni musieli być świadkami ścięcia ok. 30 innych chrześcijan. Przebywający w tym samym czasie w Japonii angielski żeglarz, Richard Cocks, widział w Kioto *"55 chrześcijan umęczonych podczas jednej egzekucji. (...) między innymi pięcio- i sześciolatek dzieci, pływające na stosie w ramionach swoich matek i krzyczące »Jezu, przyjmij nasze dusze!«"*.

Ze wszystkich XVII-wiecznych męczenników japońskich Kościół zna ponad trzy tysiące z imienia. Ocenia się, że do początku XVIII wieku zamordowano w Japonii ogółem ok. 200 tysięcy chrześcijan. Trudność ze spisywaniem martyrologium Kościoła w Japonii polega również na tym, że w połowie XVII wieku zginęli ostatni misjonarze pracujący w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Prześladowanie Kościoła w Japonii charakteryzowało się nie tylko systematycznością, ale także szczególnym okrucieństwem. Prześladowcy stosowali wyszukane tortury, żeby wydobyć z chrześcijan akt apostazji (wyparcia się Chrystusa). Stosowano nie tylko krzyżowanie, palenie na stosie, ale na porządku dziennym było zanurzanie wyznawców Chrystusa przez kilkanaście godzin bez przerwy w dotach, z których wydobywały się trujące opary (dodatkowo powodujące ciężkie oparzenia). Takiej właśnie torturze poddawano m.in. augustianina o. Bartolomea Gutierrez. Jego męczarnie trwały niemal rok - od grudnia 1631 r. do września roku 1632. Ażeby przedłużyć męki misjonarza, który nie chciał się zaprzeć Chrystusa, przywoływano lekarzy, którzy leczili powstałe od trujących oparów oparzenia, by następnie ponawiać torturę. 3 września 1632 r. męka ojca Bartolomea się skończyła – oddał ducha spalony na stosie. W roku 1867, wraz z innymi dwunastoma japońskimi męczennikami, został beatyfikowany przez papieża Piusa IX.

Święty Franciszek Ksawery, rozpoczynając swoją pracę misyjną w Japonii, napisał: *"Wydaje mi się, że nigdy nie znajdziemy narodu równego Japończykom"*. Słowa te znalazły swoje szczególne potwierdzenie w okresie długotrwałych prześladowań Kościoła w Japonii. Naoczni świadkowie podkreślali nadzwyczajne męstwo, wręcz pragnienie męczeństwa, z jakim oddawali swoje życie japońscy świadkowie wiary. Wśród chrześcijan ukrzyżowanych w Nagasaki w 1597 r. był m.in. 13-letni Thomas Kosaki. Przed swoją męką napisał on pożegnalny list do swojej matki, w którym znalazły się takie słowa:

"Dzięki łasce Pana naszego piszę ten list do Ciebie, droga Matko. Zgodnie z wyrokiem wszyscy – także padres – będziemy ukrzyżowani w Nagasaki. Jest nas dwudziestu sześciu. Proszę, nie martw się o Ojca i o mnie, ponieważ będziemy czekać na Ciebie w raju. Gdybyś nie mogła znaleźć padre, który mógłby udzielić Tobie ostatniego namaszczenia, pamiętaj o żalu za grzechy i strzeż wiary. Pamiętaj również o niezliczonych błogostawieństwach płynących od Pana Jezusa Chrystusa. Skoro wszystko na tym świecie można szybko utracić, nawet jeśli zostaniesz żebraczką, dbaj o to, proszę, byś nie utraciła chwały nieba. Nieważne, co ludzie powiedzą, znoś to wszystko do końca z cierpliwością i miłością. Proszę, módl się za nami wszystkimi. Błagam Ciebie o najważniejszą rzecz: zanurzaj zawsze swoje serce w żalu za grzechy. Niech Bóg Cię strzeże".

W 1862 r. autor tych słów, wraz ze swoimi 25 towarzyszami, został kanonizowany przez papieża Piusa IX. Kanoniczne wspomnienie męczenników z Nagasaki przypada na dzień 6 lutego.

Męczeńskie dzieje Kościoła w Japonii znają również inne dramatyczne historie. Któż nie pamięta poruszającej historii życia Chilona Chilonidesa z Sienkiewiczowskiego *Quo vadis?* Ten, który zdradzał, stał się męczennikiem Chrystusa. W XVII wieku jednym z jezuickich misjonarzy w Japonii był o. Ferrara. W 1634 r. nie wytrzymał on okrutnych tortur i złożył akt apostazji: podeptał krzyż. Przez następne lata był świadkiem męczeńskich śmierci kolejnych misjonarzy z Jezusowego Towarzystwa, którzy przybywali do Japonii również po to, by odzyskać duszę o. Ferrary.

W 1643 r. na polecenie władz jezuita apostata przewodził trybunałowi, który miał osądzić sprawę aresztowanych niedawno pięciu jezuickich misjonarzy. Na wezwanie Ferrary, by wyrzekli się wiary, o. Rubini w imieniu wszystkich aresztowanych odpowiedział: *"Powiedz to tchórzom, których chcesz pohańbić. Ufamy, że mamy dość odwagi, by umrzeć jak chrześcijanie i jak kaptani"*.

Słowa te były dlań jak uderzenie biczem – Ferrara uciekł. Łaska Boża doprowadziła w 1652 r. 80-letniego Ferrarę przed oblicze sędziego w Nagasaki. Na pytanie o swoją tożsamość odpowiedział on wówczas: *"Jestem tym, który zgrzeszył przeciw Królowi nieba i ziemi. Zdradziłem Go ze strachu przed śmiercią. Jestem chrześcijaninem, jestem jezuitą"*. Po tych słowach przez 60 godzin był zanurzany w dole z parzącymi oparami. Tym razem wytrzymał do końca.

Jeden z misjonarzy, który był świadkiem męczeństwa chrześcijan w Nagasaki w 1597 r., napisał: *"zadziwiający owoc tej szczodrej ofiary naszych 26 męczenników polega na tym, że chrześcijanie, niedawno nawróceni i ci mający dojrzałą wiarę, zostali utwierdzeni w nadziei i wierze w wieczne zbawienie. Zdecydowali się poświęcić swoje życie za Chrystusa. Ci sami poganie, którzy byli świadkami męczeństwa, byli uderzeni radością tych błogostawionych, gdy cierpieli na swoich krzyżach, i odwagą, z którą szli na spotkanie śmierci"*.

Ten heroizm wiary, przewyższający okrucieństwo i nienawiść prześladowców, nie był ostatnią wspianą kartą w dziejach Kościoła w Japonii. Pozostała jeszcze wytrwałość. Po okrutnych prześladowaniach XVII wieku Kościół japoński zszedł do podziemia. Był to Kościół pozbawiony kaptanów, a tym samym wszystkich sakramentów, z wyjątkiem chrztu. To – w połączeniu z ustną katechezą – jednak wystarczyło. Pozostali przy życiu

japońscy chrześcijanie trwali na modlitwie i oczekiwali "*kogoś, kto przybędzie z Rzymu*". Autentyczność przybysza miał ostatecznie potwierdzić obrazek "Maria-sama" – Matki Bożej.

Okres katakumb japońskiego Kościoła trwał niemal 200 lat. Na początku lat 60. XIX wieku zakończył się okres izolacji Japonii od zewnętrznego świata. Powrócili również misjonarze (tym razem do misji włączyli się także protestanci). Panowało przekonanie, że pracę misyjną trzeba będzie zaczynać od zera. Nikt nie wierzył, że od połowy wieku XVII – kiedy to zginęli ostatni księża pracujący w Japonii – przetrwali jacyś chrześcijanie w Kraju Kwitnącej Wiśni.

W 1865 r. o. Petitjean, jeden z francuskich misjonarzy katolickich, wybudował w Nagasaki małą kapliczkę. Przez wiele dni nikt, z wyjątkiem księdza, do niej nie przychodził. Jednak pewnego ranka obok duchownego ukłękły trzy Japonki. Zapytały: "*Czy masz papieża?*". Gdy usłyszały odpowiedź twierdzącą, zadały mu kolejne pytanie: "*Czy modlisz się do Błogosławionej Dziewicy?*". Gdy usłyszały potwierdzenie, zadały jeszcze jedno pytanie: "*Czy jesteś żonaty?*". Usłyszawszy odpowiedź przeczącą, powiedziały: "*A więc jesteś chrześcijaninem, tak jak my*".

"*Ktoś z Rzymu*" w końcu przyjechał. Okazało się, że w Nagasaki i okolicy przetrwało do połowy XIX wieku ok. 2500 chrześcijan, a w całej Japonii społeczność chrześcijańska (katolicka) liczyła ok. 50 tysięcy osób. Papież Pius IX był tak poruszony faktem przetrwania społeczności chrześcijańskiej w Japonii pomimo okrutnych prześladowań i tak długiego braku kapłanów (dla porównania: chrześcijanie w komunistycznej Rosji pozbawieni byli kapłanów w najgorszym razie 70 lat), ogłosił dzień 17 marca świętem dla Kościoła w Japonii, świętem "Odnalezienia Chrześcijan".

18 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Eraña Guruceta, męczennika



Karol Eraña Guruceta urodził się 2 listopada 1884 r. w Arechavaleta w prowincji Guipuzcoa w Hiszpanii.

Pochodził z religijnej, wielodzietnej rodziny chłopskiej mieszkającej w diecezji Vitoria (Baskonia). Do nowicjatu bezhabitowego zgromadzenia zakonnego Towarzystwa Maryi (marianistów) wstąpił ukończywszy osiemnaście lat. Pierwsze śluby zakonne złożył 9 września 1903 r., a śluby wieczyste – 15 sierpnia 1908 r.

Całą swoją działalność dydaktyczną poświęcił edukacji najmłodszych – dzieci i młodzieży, w której wyróżniał się. Pracował kolejno w Escoriaza, Villafranca de Oria (dziś Ordizia) i Madrycie w szkołach prowadzonych przez marianistów. Był także cenionym dyrektorem kilku ich szkół, w szczególności kolegium Nuestra Señora del Prado w Ciudad Real (1916-1927), ale także w Tetouan (Maroko) (1927-1933) i Madrycie w Colegio Nuestra Señora del Pilar od 1933 r. do śmierci.

Znany był również z wielkiej troski o najbiedniejszych. W Ciudad Real z oddaniem poświęcił się kierowaniu Instituto Popular de la Concepción, fundacją diecezji Ciudad Real mającą na celu bezpłatną edukację dla ludu. Założył Academia Popular de Magisterio, również bezpłatną, mającą na celu kształcenie nauczycieli.

Jako pedagog potrafił zdobyć szacunek i sympatię uczniów oraz ich rodzin, sprawiając, że każda szkoła stała się wspólnotą wychowawczą. Jako dyrektor zwracał szczególną uwagę na kształcenie nauczycieli marianistów, z których większość była bardzo młoda. Karol Eraña jest słusznie uważany za jednego z najwybitniejszych pedagogów pierwszego pokolenia hiszpańskich marianistów.

W trakcie hiszpańskiej wojny domowej 24 lipca 1936 kolegium marianistów w Madrycie zostało zajęte i spalone przez czerwoną milicję, a zakonnicy rozproszeni.

Brat Karol Eraña Guruceta został dwukrotnie aresztowany, a następnie zwolniony. Kiedy zobaczył, że w Madrycie jego życie jest zagrożone i że nie może tam zrobić nic pożytecznego dla kolegium ani wspólnoty, postanowił udać się do Ciudad Real, myśląc,

że jakiś były uczeń może go ochronić. Po burzliwej podróży i kolejnym aresztowaniu w Alcázar de San Juan, które omal nie kosztowało go życia, 29 lipca 1936 r. dotarł do Ciudad Real. Jednak na miejscu okazało się, że szkoła marianistów została zarekwirowana, a wokół szalały prześladowania. Rozproszeni zakonnicy – wobec zagrożenia życia – przebywali w ukryciu. Za swój obowiązek uważał opiekę nad zakonnikami marianistami rozproszonymi w mieście w pensjonatach lub domach prywatnych i do czasu zatrzymania odpowiadał za zapewnienie im moralnego wsparcia oraz środków niezbędnych do życia. Przeżył w tej atmosferze próby ponad miesiąc, zawsze zachowując spokój ducha. Zwykł mawiać: „Niech się stanie wola Boża”. Kierowany miłością bliźniego i zawsze zachowując się jak zakonnik, odważnie starał się pomagać marianistom ukrywającym się w różnych miejscach miasta.

6 września 1936 r. rozpoznano w nim zakonnika i jako takiego zatrzymano. Więziony był w „domu ludowym” (dawnym seminarium przekształconym w więzienie). Podczas niewoli, podobnie jak w poprzednich dniach, dał imponujące świadectwo spokoju, życia modlitwy i gotowości na spełnienie woli Bożej. Został wywieziony do Alarcos w prowincji Ciudad Real w Hiszpanii i tam zastrzelony z nienawiści do wiary (*łac. odium fidei*) w nocy 18 września 1936 r. wraz z siedmioma osobami świeckimi (jego dawnymi uczniami), a jego ciało z innymi ofiarami mordu wrzucono do zbiorowej mogiły.

1 października 1995 r. na rzymskim placu Świętego Piotra Papież Jan Paweł II dokonał beatyfikacji czterdziestu pięciu ofiar prześladowań antykatolickich, wśród których był brat Karol Eraña Guruceta jako jeden z trzech męczenników z Towarzystwa Maryi.

W Ciudad Real jego imię nosi szkoła (Colegio Público „Carlos Eraña”), a także ulica obok szkoły Nuestra Señora del Prado, której był dyrektorem.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Eraña Guruceta, módl się za nami.

20 września
wspomnienie dobrowolne św. Karola Cho Shin-ch'öl, męczennika



한국 103위 순교 성인화 ② 김 태 작, 1988. (서울대학교 불교박물관 순교성경 소장)

Karol Cho Shin-ch'öl urodził się w 1795 r. w Hoeyang w prowincji Gangwon-do w Korei w pogańskiej dość majątnej rodzinie. W wieku pięciu lat stracił matkę. Rodzina zubożała, ponieważ ojciec roztrwonik cały majątek. Przez lata Karol żył w biedzie, ale ten czas spędził skromnie, żyjąc w świątyni buddyjskiej. Kiedy miał 23 lata, został przyjęty do pracy jako służący u jednego z postów delegacji udającej się do Chin. Karol był uczciwy, bezinteresowny i odważny, dlatego był szanowany przez swoich towarzyszy, którzy uważali go za jednego z najwybitniejszych pracowników tej delegacji. Pieniędzmi, które zarabiał, wspomagał ojca i braci.

Tymczasem Augustyn Yu Chin-gil i Paweł Chŏng Ha-sang zwrócili na niego uwagę i postanowili zapytać go, czy nie chciałby zostać katolikiem. Karol początkowo wahał się, ale kiedy się zdecydował, został gorliwym katolikiem. Tymczasem, kiedy jeszcze był w Pekinie, razem z Augustynem i Pawłem odwiedzał biskupa Pekinu i innych misjonarzy. Został przez nich ochrzczony i bierzmowany oraz przyjął I Komunię św.

Według zapisów watykańskich Karol po powrocie do Korei bardzo ciężko pracował dla Kościoła. Był skromny, miły i dzielił się każdym groszem. Dawał dobry przykład i dzięki temu zdobywał ludzi dla Kościoła. Dzięki niemu uwierzyło co najmniej dziesięć osób. Tymczasem najtrudniejsza do nawrócenia była jego żona. Jednak Karol nie przestawał jej przekonywać i w końcu ona także stała się doskonałą katoliczką. W wierze też szczęśliwie zmarła. Po jej śmierci Karol poślubił inną kobietę, również katoliczkę, i kontynuował swoją pracę, w międzyczasie odwiedzając jeszcze Pekin. Kiedy zaś do Korei przybyli misjonarze,

Karol pomagał im, a szczególnie ojcu Maubant, towarzysząc mu jako asystent, a czasem też jako tłumacz.

Karol miał zwyczaj mówić, że pragnie pójść Drogą Krzyżową. Wiosną 1839 r. w drodze powrotnej z Pekinu miał sen, w którym zobaczył Jezusa pomiędzy apostołami Piotrem i Pawłem na górze Tabor. Jezus przemówił do niego, obiecując mu koronę męczeństwa. Miał też inny, podobny sen. Kiedy wrócił do domu, zdał sobie sprawę, że sny te były wskazówką od Pana. Dlatego zdecydował się zostać męczennikiem.

Niedługo potem, podczas jego nieobecności w domu, policjanci zaarrestowali całą jego rodzinę i wszystkich ludzi żyjących w jego domu, w tym dzieci. Kiedy Karol wrócił do domu, udał się na posterunek policji i powiedział, że to on jest właścicielem domu, w którym właśnie wszyscy zostali aresztowani. Z tego względu aresztowano również jego i osadzono w więzieniu. Niestety, nie ma zapisów mówiących, kiedy to się stało.

W domu policja znalazła wiele katolickich ksiąg, różańców, medalików i innych dewocjonaliów, które Karol przywiózł z Pekinu. Szef policji pytał go, skąd wzięte wszystkie te przedmioty. Karol odpowiedział szczerze, że wszystko zakupił, kiedy był w Pekinie. Ale nie chciał ujawnić od kogo je kupił, dlatego szef policji wykręcił mu ręce, które związał linami z nogami, i tak skrupowanego zawiesił w powietrzu, po czym bił.

Kiedy aresztowano biskupa Imberta, poddano Karola znowu ciężkim torturom, żeby ujawnił miejsca pobytu pozostałych dwóch misjonarzy: ojców Maubanta i Chastana. Szef policji przyprowadził także biskupa Imberta i przestuchiwał ich razem. Karolowi powykręcano wszystkie członki, skrupowano go linami i bito po tydkach ostrokątnymi (nieokrągłymi, co zwiększało cierpienie) kijami. Jednak Karol milczał. Szef policji stwierdził, że ciało Karola jest jak kawałek drewna lub żelaza.

Po aresztowaniu ojców Maubanta i Chastana, Karola wysłano do sądu wyższej instancji razem z misjonarzami. Został tam pobity więcej niż trzy razy.

Tuż przed tym, kiedy Karol został przewieziony na miejsce egzekucji, poprosił jednego ze strażników więziennych o przekazanie jego ostatniej wiadomości, w której prosił rodzinę, żeby podążyła za nim do nieba.

26 września 1839 r. Karol Cho Shin-ch'öl został ścięty w Seulu za Małą Zachodnią Bramą razem z 8 innymi katolikami. Miał 44 lata, kiedy otrzymał koronę męczeństwa.

Karol Cho Shin-ch'öl został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 5 lipca 1925 r. w gronie 79 męczenników, a kanonizowany przez Papieża Jana Pawła II w Seulu 6 maja 1984 r. w gronie 103 męczenników koreańskich.

W kalendarzu liturgicznym św. Karol Cho Shin-ch'öl jest wspominany dwukrotnie – 20 września, gdy wspominani są męczennicy koreańscy, i 26 września, gdy przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Modlitwy:

Święty Karolu Cho Shin-ch'öl, módl się za nami.

Historia wiary katolickiej w Korei

Ewangelizacja Korei, dla zewnętrznego obserwatora, przebiegała prawie niedostrzegalnie. Najpierw wiarę chrześcijańską zanieśli tam ludzie świeccy. Pierwsze wzmianki o chrześcijaństwie dotarły do Korei około roku 1620. Jednak w odizolowanym państwie nauki Chrystusa szybko zostały zaduszone. Od tego czasu powoli – bardzo powoli, jak we wszystkich krajach tamtego regionu, rosła w Korei liczba ludzi zauroczonych Chrystusem, przyłączających się do Niego. Dopiero w 1836 r. do Korei przybyli pierwsi misjonarze z Francji (wcześniej sporadycznie przybywali też duchowni z Chin). Jednak już pod koniec osiemnastego wieku, miały miejsce pierwsze prześladowania chrześcijan w Korei. Prześladowania te nadchodziły falami: 1785, 1791, 1801, 1827, 1839, 1846 i 1866 r.

Jednym z pierwszych Koreańczyków nawróconych na katolicyzm, prześladowanych, a jednocześnie tych, dzięki którym chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się w Korei, był Yi Byeok (1754–1785). Dziadek jego miał wysoką pozycję w wojsku, także ojciec i bracia swoją karierę złączyli z wojskiem. Jego rodzina należała do frakcji politycznej bardzo ważnej i mającej wiele do powiedzenia w państwie. Yi Byeok, który był bardzo wysokiego wzrostu i dla którego ojciec zaplanował również karierę wojskową lub w administracji rządowej, już w młodości postanowił nie uczyć się do egzaminów państwowych, od których ta kariera zależała. Zamiast tego wybrał karierę naukową, koncentrując się na chińskich klasykach i studiując konfucjanizm. Przodek Yi Byeoka ponad sto lat wcześniej spędził 8 lat w Chinach i jest bardzo prawdopodobne, że przywiózł stamtąd książki na temat chrześcijaństwa, napisane przez misjonarzy jezuickich, które studiował Yi Byeok razem z książkami na temat konfucjanizmu. Prawdopodobnie w roku 1777 lub 1779 według innych źródeł, rozpoczęły się w odległej górskiej pustelni spotkania różnych uczonych zainteresowanych tymi pismami jezuitów. W 1783 r. Yi Byeok towarzyszył ojcu w rocznym pobycie w ambasadzie w Pekinie. Tam skontaktował się z katolickim księżmi i został ochrzczony, przyjmując imię Jan Chrzciciel, oraz pogłębiał swoją wiedzę na temat wiary. Najprawdopodobniej to on był pierwszym ochrzczonym Koreańczykiem. Po powrocie do Korei rozpoczął ewangelizację swojego otoczenia. W tym czasie rząd i politycy koreańscy nie reagowali jeszcze na przyjscie do kraju nowej religii.

Już od 1785 r. rosła grupa chrześcijan – wierzących i sympatyków nowej religii. Spotkania przeniósł się z domu Yi Byeok do domu innego ochrzczonego, Kim Beom-u, który nie był jednak arystokratą. Władze zareagowały niemal natychmiast – zaatakowano dom, podejrzewając, że jest siedzibą hazardu. Powstała konsternacja, że dom był pełen szlachty, ale wszyscy zostali aresztowani, książki zostały skonfiskowane, a szlachta odesłana do domów z ostrzeżeniem, żeby nie kontynuować działalności. Jednak Kim Beom-u był torturowany, skazany na banicję, a w końcu stracony. Yi Byeok został poddany pod kuratelę ojca, gdzie pod jego silną presją porzucił wiarę, a w końcu – dręczony wyrzutami sumienia – zmarł na dżumę w 1786 r. Inne źródła podają, że zmarł 14 czerwca 1785 r. po 15 dniach nieustannej modlitwy, podczas której nie jadł i nie spał.

Jednym z pierwszych, który przyjął wiarę od Yi Byeoka, był Yi Seung-Hun urodzony w 1756 r. w Seulu. Jego ojciec był wiceministrem, który po chwilowym zainteresowaniu chrześcijaństwem, później zaczął zaciekle przeciwstawiać się rozprzestrzenianiu tej

nauki jako będącej w sprzeczności z przyjętą w Korei ideologią neokonfucjańską. Ten argument z czasem stał się też podstawą stosunku rządów Korei do katolików.

W roku 1784 jako jeden z członków koreańskiej delegacji, Yi Seung-hun przyjął w Pekinie z rąk francuskiego misjonarza Jana Józefa de Grammont chrzest i nowe imię Piotr. To jemu przekazał Yi Byeok misję chrzczenia nowych wiernych i przewodzenia grupie chrześcijan. Ponieważ wtedy nie było jeszcze w Korei wyświęconych kapłanów, występował jako „tymczasowy duchowny”. Kiedy w 1789 r. został poinformowany przez kapłanów z Pekinu, że takie działanie jest sprzeczne z nauką Kościoła, zaprzestał takiej działalności. I nie było kapłana w Korei aż do roku 1795, kiedy to dotarł tam chiński ksiądz Jakub Cho. W tym czasie kościół koreański rozrósł się już do około 4 tys. wiernych.

Drugie prześladowanie, w roku 1791, zostało sprowokowane przez wyznawców stanu szlacheckiego, którzy zignorowali rządowy dekret przeciwko wierze katolickiej. Wierni odrzucili obrzędy przodków i spalili tabliczki przodków (W kulturze koreańskiej tabliczki przodków były bardzo ważne. Były to w dalekowschodnim kulcie przodków zazwyczaj drewniane deseczki, pokryte czerwoną laką lub lakierowane, o długości ok. 30 cm i szerokości ok. 10 cm, w których po śmierci zamieszkują dusze zmarłych przodków. Umieszczane były na domowym ołtarzyku lub w specjalnej gablocie, a nawet w przypadku cesarzy, dygnitarzy i znanych postaci w świątyniach. W określone dni roku składano przy nich ofiary, zwracano się do przodków o pomoc i radę). Katolicy, którzy byli zaangażowani w te działania, zostali od razu skazani na śmierć. Z tego powodu wielu wiernych opuściło Kościół katolicki. To prześladowanie było stosunkowo małe, miało jednak swoje konsekwencje.

W młodym Kościele koreańskim zaczęła dominować postawa przeciwstawienia się lokalnej kulturze i obyczajom, a nie dostosowania się do nich. Taki konflikt kulturowy spowodował zaostrenie prześladowań.

W rezultacie dynastia Yi zdefiniowała Kościół katolicki jako „wiarę bluźnierczą” i zaczęła go prześladować oficjalnie. Życie straciło wówczas około 300 męczenników, a wygnanych z kraju zostało ponad 400. Razem z nimi został też święty ks. Jakub Cho. Represje te są jednak bardzo słabo udokumentowane. Yi Seung-Hun został stracony przez ścięcie 8 kwietnia 1801 r. Incydent ten został zapisany w historii jako katolickie prześladowania 1801 lub inaczej prześladowania Sinyu. Nie wszyscy pojmani zostali wówczas straceni. Niektórzy zostali wydaleny z kraju, a inni objęci dozorem do końca życia.

W 1802 r. wydano zakaz szerzenia wiary chrześcijańskiej w Korei pod groźbą śmierci. Rząd obawiał się, że rozprzestrzenianie się w Korei obcych kultur i cywilizacji może prowadzić do zagrożenia suwerenności kraju, a nawet być przyczyną jej utraty.

W krwawych prześladowaniach Kościół koreański umacniał się. Kraj pozostał bez kapłana, aż w końcu przybyli na pomoc dwaj chińscy kapłani. Ale ich posługa trwała krótko i przez następnych 40 lat Korea pozostawała bez kapłana. Wystano do Rzymu petycję o przystanie biskupa, ale Papież Pius VII, który w tym czasie był więźniem Napoleona, nie mógł spełnić tej prośby. Dopiero po wyborze Papieża Grzegorza XVI w roku 1831 został we Francji mianowany wikariusz generalny Korei. Jednak zaraz umarł, a kraj czekał na nowego biskupa jeszcze przeszło dwa lata. Tym nowym biskupem został Wawrzyniec Imbert (późniejszy święty), a z nim przyjechało, dzięki pomocy

Stowarzyszenia Misji Zagranicznych w Paryżu, dwóch francuskich księży: Piotr Maubant i Jakub Chastan (późniejsi święci).

Nowy biskup Wawrzyniec, który dla miłości Boga i ludzi gotów był wejść w nieznaną sobie kulturę, wraz z dziesięcioma francuskimi misjonarzami ukrywali się w ciągu dnia, a nocami podróżowali pieszo pomiędzy wiernymi, służąc im we wszystkich duchowych potrzebach, nauczając i udzielając sakramentów. W 1839 r. francuscy duchowni zostali pojmani, torturowani i 21 września straceni. To było drugie prześladowanie chrześcijan w Korei. Na ich miejsce przyszli biskup Jan Józef Jan Chrzyciel Ferréol, misjonarz Antonin Daveluy i pierwszy koreański ksiądz Andrzej Kim Tae-gon. Ci duchowni padli ofiarą trzeciej fali prześladowań w roku 1846.

Spośród ponad 10 tys. męczenników, których większość została zamordowana podczas prześladowań objętych okresem mniej niż stu lat, głównie w trakcie fal prześladowań w latach 1839 (prześladowania Ki-hae), 1846 (prześladowania Pyong-o) i 1866 (prześladowania Pyong-in) część wyniesiono na ołtarze wraz z zamordowanymi kapłanami i zakonnicami. Najpierw 5 lipca 1925 r. została beatyfikowana przez Piusa XI grupa 79 osób (zamęczeni przed 1847 r.), a grupę 24 kolejnych, zamęczonych po 1859 r. beatyfikował 6 października 1968 r. Paweł VI. Wszystkich razem – 103-osobową grupę – kanonizował Jan Paweł II 6 maja 1984 r. na placu Yoido, na brzegu rzeki Han w Seulu w czasie wizyty duszpasterskiej w Korei. Większość spośród przedstawianych męczenników po uwięzieniu ścięto lub uduszono. Niektórzy zmarli wycieńczeni ciężkimi torturami. Byli między nimi misjonarze (wśród nich 3 biskupów i 10 kapłanów), zakonnice i ludzie świeccy. Wszyscy oni: od trzynastolatka Piotra Yu Tae-ch'öl do siedemdziesięciodwuletniego Marka Chöng Ūi-bae, członkowie duchowieństwa i laikatu, bogaci i biedni, zwykli ludzie i arystokraci – wielu z nich to potomkowie męczenników z wcześniejszych fal prześladowań – chętnie umarli przez wzgląd na Chrystusa.

Podczas prześladowań katolików tortury i cierpienia torturowanych były straszne, ale jeszcze straszniejszy był każdy dzień spędzony w więzieniu. Było wielu męczenników, którzy znieśli tortury bez słowa skargi, a zostali zabici przez straszne warunki więzienne, głównie głód i pragnienie. Otrzymywali nie więcej niż dwie garście ryżu dziennie, więc z głodu zjadali słomę, na której leżeli. Dodatkowo ludzie byli tak stłoczeni w ciasnych komórkach, że było tylko kwestią czasu, kiedy wybuchną choroby i szybko się rozprzestrzenia. Biskup Daveluy, który sam później umarł jako męczennik, pisał: *„Nasi więźniowie zostali stłoczeni tak bardzo, że nie mogą nawet wyprostować nóg do spania. W porównaniu do cierpienia więzienia ból tortur jest niczym. Na domiar wszystkiego smród gnijących ran jest nie do zniesienia i gorączka tyfusowa wybuchnie zabijając więźniów w ciągu kilku dni.”*

Trzeba też wspomnieć, że mimo istnienia Kościoła koreańskiego były długie okresy, kiedy nie było tam ani jednego kapłana, a kiedy się pojawiali, ich liczba nie przekraczała kilku na cały kraj, na dodatek ukrywających się. Z tego powodu było wielu koreańskich katolików, którzy nigdy w życiu nie otrzymali żadnego sakramentu (oprócz chrztu), a z pozostałych olbrzymia większość tylko raz w życiu przystępowała do spowiedzi i przyjmowała Komunię św. Nie wszyscy byli też bierzmowani i wielu nie dostąpiło łaski sakramentalnego zaopatrzenia na śmierć. Było to dla nich wielkim cierpieniem i utrudnieniem w życiu, szczególnie kiedy byli aresztowani i poddawani torturom. Tym

większy podziw budzą ci, którzy nie ugięli się i nie wyparli się wiary.

Św. Andrzej Kim Tae-gŏn był pierwszym kapłanem koreańskim, dlatego jest wymieniany na czele listy męczenników koreańskich (razem z laikiem Pawłem Chŏng Ha-sang), jednak z późniejszych badań chronologicznych wynika, że był 71. męczennikiem z listy 103 kanonizowanych.

Wspomnienie 103 męczenników koreańskich jest obchodzone 20 września, jednak każdy z męczenników według najnowszego martyrologium wspominany jest też pod datą śmierci.

20 września wspomnienie dobrowolne św. Karola Hyŏn Sŏng-mun, męczennika



Karol Hyŏn Sŏng-mun urodził się w Seulu w 1797 r. w rodzinie bardzo katolickiej. Jego ojciec zginął śmiercią męczeńską w 1801 r. Jego siostrą była Benedykta Hyŏng Kyŏng-nyŏn, a jego żona i dzieci zmarły w więzieniu w 1839 r.

Jako dorosły człowiek poświęcił swoje życie pomaganiu misjonarzom i katolikom. Był tym, który wprowadził do Korei biskupa Imberta oraz pomagał ojcu Chastanowi omijać trudności w stacjach misyjnych. Dokument Stolicy Apostolskiej pochwalił go: „*Jego wkład jest wielki, a miał on wysokie cnoty i ciepłą, delikatną, prostą osobowość*”.

W 1839 r., kiedy rozpoczęły się prześladowania, Karol chciał zgłosić się do władz i dać świadectwo swojej wiary, ale misjonarze powstrzymali go od tego mówiąc mu, że ma pozostać przy życiu, aby dbać o katolików. Biskup Imbert przed swoim męczeństwem powierzył Karolowi troskę o Kościół koreański. Fakt ten pokazuje, jak bardzo biskup i katolicy szanowali go i polegali na nim. Karol zdobywał nowe dusze dla Boga, odwiedzał stacje misyjne, prowadził zbiórki pieniędzy dla biednych i dbał o życie duchowe ludzi sobie powierzonych.

Kiedy prześladowania skończyły się, Karol zbierał i redagował pamiętniki męczenników (*Kihae Diary*) do rozprowadzania między katolików. Często wysyłał posłańców do Pekinu, żeby utrzymać żywy kontakt z misjonarzami. Potem towarzyszył ojcu Andrzejowi Kim w burzliwej podróży do Szanghaju matą drewnianą łódką. Po powrocie do Korei, kiedy domowi o. Kima groziło niebezpieczeństwo konfiskaty, zarejestrował go na swoje nazwisko. A kiedy dowiedział się o aresztowaniu o. Kima, przeniósł wszystkie pieniądze i majątek kościoła do nowego domu, który kupił w tym celu.

Jednak kilka dni później policja bez trudu odnalazła Karola w jego nowym domu. Zdradził go tragarz, który pomagał mu przenosić rzeczy do nowego domu. Gdy porywacze wpadli do domu, zastali tam Teresę Kim Im-i, Agatę Yi Kan-nan, Katarzynę Chŏng Ch'ŏr-yŏm, Zuzannę U Sur-im (które później zostały kanonizowane) i kilka innych kobiet. Było to 10 lipca 1846 r. Wszystkie zostały aresztowane razem z nim.

W więzieniu Karol dodawał odwagi i podtrzymywał na duchu innych więźniów. Co do jego losów nie ma pewności – niektórzy twierdzą, że był okrutnie torturowany, a inni mówią, że był zwolniony z tortur. W każdym razie został ścięty. Według rządowych dokumentów został ścięty w Saenam-t'o 19 września 1846 r., trzy dni po ścięciu o. Andrzeja Kima (później kanonizowanego). Według zeznań Katarzyny Kim zmarł spokojnie i odważnie.

Karol Hyŏn Sŏng-mun został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 5 lipca 1925 r.

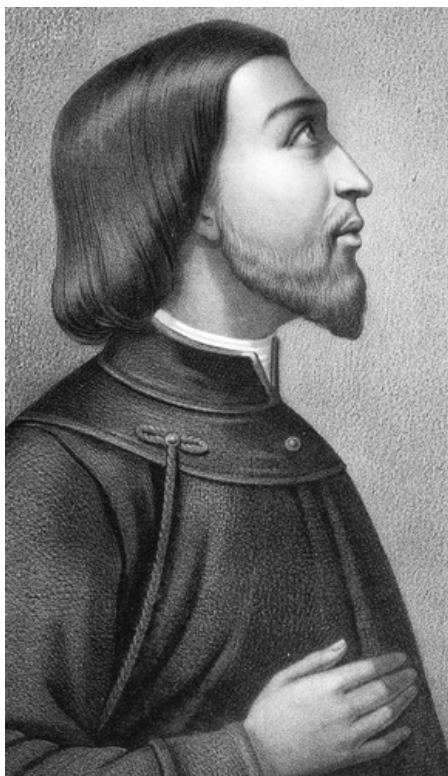
w gronie 79 męczenników, a kanonizowany przez Papieża Jana Pawła II w Seulu 6 maja 1984 r. w gronie 103 męczenników koreańskich, wśród których znalazła się również jego siostra Benedykta Hyŏng Kyŏng-nyŏn.

W kalendarzu liturgicznym św. Karol Hyŏn Sŏng-mun jest wspominany dwukrotnie – 20 września, gdy wspominani są męczennicy koreańscy, i 19 września, gdy przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Modlitwy:

Święty Karolu Hyŏn Sŏng-mun, módl się za nami.

20 września
wspomnienie dobrowolne św. Jana Karola Cornay'a, męczennika



Jan Karol Cornay urodził się 27 lutego 1809 r. w Loudun w departamencie Vienne w diecezji Poitiers we Francji – w zamożnej, pobożnej rodzinie. Był trzecim dzieckiem Jean-Baptiste Cornay i Françoise Mayaud. Został ochrzczony 3 marca 1809 r. Miał brata i trzy siostry. Rodzice wychowali ich na dobrych katolików.

Uczył się w kolegium Saint-Louis w Saumur, a następnie w Niższym Seminarium Jezuitów w Montmorillon, po czym kontynuował studia w Wyższym Seminarium w Poitiers. Od najmłodszych lat opisywany był jako pokorny i łagodny.

Otrzymał tonsurę 1 czerwca 1828 r., a niższe święcenia 14 czerwca 1829 r. Został wyświęcony na subdiakona w katedrze Świętych Piotra i Pawła w Poitiers 6 czerwca 1830 r.

13 października 1830 r. opuścił Poitiers, aby udać się do Paryża i wstąpić do Seminarium Towarzystwa Misji Zagranicznych, mimo dużego oporu swoich rodziców.

W 1831 r. zostaje wyświęcony na diakona. W tym samym roku opuścił Francję (co po części było spowodowane tzw. rewolucją lipcową), aby udać się do chińskiej prowincji Syczuan. Po sześciu miesiącach podróży przybył do Makau z zamiarem przedostania się do Chin, ale plan się nie powiódł (władze nie chciały wpuszczać misjonarzy do kraju). Następnie udał się do Tonkinu. Przewodnicy, którzy mieli pomóc mu dotrzeć do Syczuanu, nigdy nie dotarli. Jan Karol utknął więc w Tonkinie, w samym środku prześladowań chrześcijan.

Trzy lata później, 26 kwietnia 1834 r., został potajemnie wyświęcony na księdza w Hanoi. Utraciwszy wszelką nadzieję na dotarcie do Chin, całkowicie poświęcił się

swojemu powołaniu misyjnemu w Tonkinie. Pomimo trudności pozostał radosny, pewny siebie i spokojny. Nic nie mogło zachwiać jego wiarą.

W czerwcu 1837 r. ks. Cornay został aresztowany. Bezpośrednim powodem aresztowania było fałszywe oskarżenie przez bandytę, który wcześniej został ujęty przez chrześcijan i przekazany władzom. Po zwolnieniu, szukając zemsty, zakopał broń niedaleko domu parafialnego i zgłosił władzom, że we wsi jest zachodni ksiądz, który posiada broń i często kontaktuje się z francuskimi siłami zbrojnymi.

Po aresztowaniu ks. Cornay został umieszczony w kantze (tj. drewnianej obroży na szyję). Aresztowano również czterdzieści obecnych tam osób. Wszyscy zostali związani i zabrani do sądu.

Przez trzy miesiące przetrzymywano ks. Cornay'a w kajdanach w klatce, rutynowo bito, a podczas przesłuchań kazano mu śpiewać odpowiedzi, ponieważ był znany ze swojego pięknego głosu. Na tortury reagował śpiewem: *„Po pięćdziesięciu uderzeniach zostałem rozwiązany. Po przybyciu do więzienia zaśpiewałem Salve Regina, hymn do Najświętszej Maryi Panny”*.

W środku wszelkiego rodzaju trudności, a nawet w obliczu śmierci, ks. Cornay głosił swoją wiarę: *„Pan jest wierny: oczekuje od nas całkowitego zaufania do swoich obietnic”*. Pisał do swoich rodziców: *„Gdy otrzymacie ten list, drogi ojcze, droga matko, nie smućcie się z powodu mojej śmierci; zgadzając się na mój wyjazd, dokonaliście już największej części poświęcenia”*. Do innego misjonarza pisał po usłyszeniu wyroku: *„Cieszyłem się z powodu słów, które usłyszałem. Wejdę do domu Pana... Bardzo pragnę wyznać swoje grzechy. Czy możesz załatwić, abym przystąpił do Sakramentu Pokuty? A jeśli to nie będzie możliwe... to ufam, że Nasza Pani sprawi, że będę miał doskonałą skruchę, a Namaszczenie Chorych zostanie zastąpione ciosem miecza na miejscu egzekucji.”*

Został skazany na śmierć przez tzw. lang-tri („wolne krojenie”). 20 września 1837 r., zgodnie z dekretem cesarza Minh Manga, został ścięty i rozczłonkowany w pobliżu cytadeli Son-Tay, niedaleko Hanoi. Kat wyrwał mu wątrobę, wziął kawałek i zjadł go. Jego głowa była wystawiona na widok publiczny przez trzy dni, a następnie wrzucona do rzeki. Współwyznawcy zebrali jego szczątki, które pochowano w miejscu egzekucji. Po 2 miesiącach jego relikwie przeniesiono do kościoła w Chieu-Ung.

Ks. Jan Karol Cornay został beatyfikowany przez Papieża Leona XIII 27 maja 1900 r., a kanonizowany przez Papieża Jana Pawła II 19 czerwca 1988 r. w gronie 117 męczenników wietnamskich

W kalendarzu liturgicznym św. Jan Karol Cornay jest wspominany dwukrotnie – 20 września, gdy przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci, oraz 24 listopada, gdy wspominani są męczennicy wietnamscy.

Modlitwy:

Święty Janie Karolu Cornay'u, módl się za nami.

Historia wiary katolickiej w Wietnamie

Pierwsi misjonarze, którzy przynieśli wiarę chrześcijańską do Wietnamu, przybyli tam w 1533 r. Ich działalność nie spotkała się z przychylnością władz, które wydały obcokrajowców ze swojego terytorium.

Na większą skalę działalność misjonarską rozpoczęto w XVII w. wraz z powstaniem misji portugalskich w Faifo i z przybyciem francuskiego jezuita Aleksandra de Rhodesa. Działalność misjonarzy spotkała się z niechęcią władców Wietnamu zarówno w domenie Trinhów, jak i Nguyenów. Edykty nakazywały misjonarzom opuszczenie kraju, a uchylających się od tego nakazu karano, do kary śmierci włącznie. Mimo to chętnie korzystano z pomocy technicznej misjonarzy. Pod koniec XVIII w. ta tendencja znacznie się nasiliła i na początku XIX w., za panowania cesarza Gia Longa, doprowadziła do legalizacji chrześcijaństwa. Odwrót od tej polityki nastąpił po śmierci Gia Longa, za panowania jego syna Minh Manga. Nieprzyjazny wobec katolicyzmu kurs trwał do lat 60. XIX w., do podporządkowania Wietnamu kolonizatorom francuskim i szczególnie drastyczne formy przybrał pod koniec tego okresu. Uznanie religii katolickiej nastąpiło 5 czerwca 1862 r. w wyniku podpisania francusko-hiszpańsko-wietnamskiego traktatu pokojowego. Szacuje się, że za panowania cesarza Minh Manga zginęło od 100 do 300 tysięcy wierzących.

22 września wspomnienie dobrowolne bł. Karola López'a Vidal'a, męczennika



Karol López Vidal urodził się 1 listopada 1894 r. w Gandii w Walencji w Hiszpanii.

Podjął studia w szkole Pijarów. W kolegiacie rodzinnego miasta pełnił postugę jako zakrystianin. Ożenił się z Rosą Tarazoną Ribanochą w październiku 1923 r. Był członkiem kilku świeckich grup apostołskich, w tym Akcji Katolickiej. Był znany jako człowiek wiary i modlitwy, oddany Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Kiedy zobaczył politykę antyreligijną Republiki, ofiarował się jako ofiara za Hiszpanię Najświętszemu Sercu. Podczas prześladowań w czasie hiszpańskiej wojnie domowej udzielał schronienia mnichom i zakonnikom, którzy byli zmuszeni ukrywać się. Przeciwnicy Kościoła katolickiego ostatecznie go również odnaleźli. Został aresztowany w sierpniu 1936 r. i rozstrzelany 6 sierpnia 1936 r w La Pedrera de Gandia, stając się jedną z ofiar antykatolickich prześladowań religijnych okresu wojny domowej w Hiszpanii. Umierał ze słowami „Niech żyje Chrystus Król!” na ustach. Zabójcy oblali jego ciało benzyną, ale nie mogli go całkowicie spalić. Został pochowany na Cmentarzu Męczenników w Gandii.

Karol López Vidal został beatyfikowany przez Jan Paweł II 11 marca 2001 r. jako męczennik zamordowany z nienawiści do wiary (*lat. odium fidei*) w gronie 232 towarzyszy Józefa Aparicio Sanza.

W kalendarzu liturgicznym bł. Karol López Vidal jest wspominany dwukrotnie – 22 września, gdy wspominani są 233 męczennicy hiszpańscy, i 6 sierpnia, gdy przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu López'ie Vidal'u, módl się za nami.

22 września
wspomnienie dobrowolne bł. Karola od Matki Bożej Opuszczonych,
męczennika



Karol Navarro Miquel urodził się 11 lutego 1911 r. w Torrente de Cinca w prowincji Huesca w Aragonii w Hiszpanii w katolickiej rodzinie. Był najmłodszym z czterech synów Francisco Navarro i Dolores Miguel.

Karol otrzymał staranne wychowanie katolickie, które obudziło w nim pragnienie bycia księdzem. Rodzice dawali dzieciom przykład swoim życiem, między innymi modlitwą i odmawianiem różańca. Karol był tak dobrym dzieckiem, że inni rodzice wiedząc, że ich dzieci są w jego towarzystwie, byli o nie całkiem spokojni. W dzieciństwie lubił bawić się, że jest księdzem. Wybudował sobie kapliczkę, na co matka pozwoliła mu po zasięgnięciu rady księdza, przygotował ołtarz i nawet małą ambonę. Przemawiał z niej do kolegów i rodziny. Ta zabawa szybko przekształciła się w prawdziwe i już poważne praktyki religijne oraz doskonalenie duchowe.

Przy takim wychowaniu, w takim środowisku pociąg do stanu duchownego był czymś naturalnym. Najpierw siostra Karola, Purificacion, została salezjanką, potem o zakonie pomyślał on sam. Rodzice umieścili go w diecezjalnym seminarium duchownym w Walencji, gdzie uczył się do szesnastego roku życia. W czasie świąt Bożego Narodzenia w 1927 r. usłyszał o pijarach (Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych) w Masia del Pilar w Godelleta. Ponieważ pragnął być nie tylko księdzem, ale też zakonnikiem, postanowił, że to będzie jego droga życiowa.

5 sierpnia 1928 r. wstąpił do nowicjatu w Albarracin. Rok później, 11 sierpnia 1929 r. złożył śluby zakonne, a uroczystą profesję 8 grudnia 1934 r., przybierając zakonne imię Karol od Matki Bożej Opuszczonych. Studiował teologię i filozofię w Irache. Został wyświęcony na kapłana 4 sierpnia 1935 r. Był duszpasterzem i nauczycielem w Albacete.

Swoje życie Karol podporządkował przekazowi: *„Każdy dzień spędzamy pracując i modląc się. To jest życie wspólnotowe. Za każdym razem czujemy coraz większą radość, naśladując Jezusa”*. Był pogodny i miły dla wszystkich, ale zawsze poważny i zdyscyplinowany, doskonały w pobożności liturgicznej, pełen zapatu apostołskiego.

16 lutego 1936 r. wybory w Hiszpanii wygrał komunistyczny Front Ludowy. Pół roku

później gen. Franco ogłosił powstanie przeciw rządowi Republiki, rozpoczynając trwającą 3 lata wojnę domową w Hiszpanii. W tym czasie komuniści niszczyli klasztory, kościoły i inne budowle sakralne, zabijali księży i wszystkimi sposobami próbowali wyrugować religię z narodu.

Karol schronił się najpierw w rodzinie jednego ze swoich uczniów, ale po kilku dniach, 20 sierpnia, obawiając się, że jego obecność może być przyczyną kłopotów dla nich, udał się do Torrente, do domu rodzinnego. Schroniła się tu też jego siostra Purificacion.

Ale jego dom rodzinny nie był bezpiecznym schronieniem. Wszyscy wiedzieli, że jest to rodzina bardzo chrześcijańska, co skierowało przeciwko nim nienawiść komunistów. Najpierw spalono kościół parafialny i kościół franciszkanów. Potem aresztowano i uwięziono kapłanów. Karol widząc to modlił się coraz więcej i z pogodą ducha przygotowywał do męczeństwa. Uważał, że po to, aby dostać się do nieba, nie wystarczy zginąć, ale też trzeba być ukształtowanym duchowo: mieć czyste sumienie, czynić dobro, przebaczać tym, którzy cię zabijają.

Na początku września 1936 r. do domu jego ojca przyszli bojówkarze komunistyczni poszukując zakonnika. Z początku ojciec nie chciał przyznać, czy Karol jest w domu, ale milicjanci zapowiedzieli, że w takim razie zabiorą jednego z jego braci. Karol ustyszawszy to natychmiast wyszedł i pozwolił się aresztować.

Milicjanci uwięzili Karola w klasztorze Montserrat. Niedługo potem przyprawiono tam innych księży – księdza diecezjalnego Germana Gonzalvo, ks. Rafaela Esteve i ks. Marcelina Fernandez. Wszyscy razem przygotowywali się do męczeństwa.

22 września 1936 r. około godziny 2 w nocy Karol został zabrany z więzienia razem z ks. Gonzalvo i ks. Esteve. Kiedy przyjaciel zapytał go, czy ma świadomość, dokąd idzie, odpowiedział: „*Tak, idę umrzeć i do nieba. Żegnaj!*”. Miał związane ręce, a jeden z milicjantów zatkał mu usta chusteczką, żeby nie mógł pożegnać się z bliskimi, kiedy będą przechodzić koło jego domu. Pojechali w kierunku miasta Montserrat. Po drodze księża mówili milicjantom, że im wybaczą. Kilka kilometrów przed miastem milicjanci zatrzymali samochód i kazali więźniom ustawić się po jednej stronie drogi. Karol miał się jeszcze raz im przebaczyć. Zaraz padły strzały. Zmarł z wezwaniem Matki Bożej Opuszczonej i wezwaniem „*Niech żyje Jezus Król!*” na ustach. Ich ciała pozostawiono przy drodze, dopóki komuniści nie kazali ich pogrzebać. Spoczęli we wspólnym grobie. Po wojnie ciała ekshumowano i zidentyfikowano, potem przeniesiono do krypty poległych w kościele arcybiskupim miasta Torrent.

Ojciec Karol Navarro Miquel został beatyfikowany, w grupie 45 męczenników wojny domowej w Hiszpanii („czerwonego terroru” w Hiszpanii), przez Jana Pawła II 1 października 1995 r. w Rzymie.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu od Matki Bożej Opuszczonej, Karolu Navarro Miquel’u, módl się za nami.

22 września wspomnienie dobrowolne bł. Karola Díaz Gandía, męczennika



Karol Díaz Gandía urodził się 25 grudnia 1907 r. w Ontinyet w Walencji w Hiszpanii. Został ochrzczony następnego dnia w kościele parafii Santa Maria.

Został członkiem Katolickiej Akcji Młodzieży w wieku 14 lat. Później pełnił funkcję prezesa lokalnych oddziałów. Był wybitnym katechetą. Założył kilka ośrodków katechetycznych, w których co niedzielę prowadził naukę, podróżując pieszo lub rowerem od jednego do drugiego przez cały dzień. Był ostro wyśmiewany i obrażany przez ludzi na swojej drodze, ponieważ w tym rejonie rosła niechęć wobec chrześcijan.

Pewnej nocy musiał uciec się do przemocy, aby chronić swojego proboszcza i kierownika duchowego przed tłumem. Doprowadziło to do zorganizowania wiernych członków Akcji Katolickiej do patrolowania kościołów i klasztorów, a sam Karol zdążył w ostatniej chwili uratować konsekrowane hostie z kościoła, który był okradany. Słuchał codziennie Mszy świętej, rano odmawiał różaniec i rozwijał postugę dla ubogich.

Jego ślub z Louisą Torres Perdeguer odbył się 3 listopada 1934 r. w parafialnym kościele Santa Maria Ontinyet. Mieli jedną córkę – Marię Díaz Torres.

Karol został aresztowany o świcie 4 sierpnia 1936 r. w trakcie prześladowań podczas hiszpańskiej wojny domowej za „przestępstwo” bycia aktywnym chrześcijaninem. Został zastrzelony 11 sierpnia 1936 r. w Agullent w Walencji w Hiszpanii – razem z dwoma innymi mężczyznami. Umarł z okrzykiem „*Niech żyje Chrystus Król!*” na ustach, przebacząc swoim zabójcom. Milicjanci później opowiadali o odwadze i harcie ducha tych trzech ludzi aż do ostatniej chwili, ponieważ zaoferowano im, że jeśli się wyrzekną wiary, zostaną odesłani z powrotem, ale oni woleli pozostać wierni Bogu.

Karol Díaz Gandía został beatyfikowany w gronie 233 męczenników (Józefa Aparicio Sanz i jego 232 towarzyszy) przez Papieża Jana Pawła II 11 marca 2001 r.

W kalendarzu liturgicznym bł. Karol Díaz Gandía jest wspominany dwukrotnie – 22 września, gdy wspominani są 233 męczennicy hiszpańscy, i 11 sierpnia, gdy przypada rocznica jego męczeńskiej śmierci.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Díaz Gandía, módl się za nami.

29 września wspomnienie dobrowolne bł. Karola de Blois, księcia



Karol de Blois urodził się ok. 1319 r. Był synem Gwidona de Chatillon, hrabiego Blois, oraz Małgorzaty de Valois, siostry króla Francji Filipa VI.

Już jako chłopiec słynął z cnoty oraz odwagi. Od młodości czuł silne powołanie do wstąpienia do franciszkańskich braci, przyciągany przez ich oddanie ubóstwu, pokorze i służbie Bogu. Jednak jego obowiązki i zadania w sferze politycznej uniemożliwiały mu podążanie tą ścieżką. Był jednak wzorowym tercjarzem św. Franciszka, nosił włosienicę, codziennie uczestniczył we Mszy Świętej i odmawiał brewiarz. Odbił pieszą pielgrzymkę do Rennes.

4 czerwca 1337 r. poślubił Joannę Bretońską, z którą doczekał się 5 dzieci.

Małżeństwo z Joanną dało mu prawa do księstwa Bretanii. Po bezpotomnej śmierci ówczesnego księcia w 1341 r., Karol i Joanna wystąpili z pretensjami do księstwa. Poparł ich wuj Karola, Filip VI. Jednak wuj Jan de Montfort odmówił uznania prawowitego roszczenia Karola do księstwa, gdyż sam zgłaszał do niego pretensje.

Karol zrobił wszystko, co było możliwe, aby rozwiązać sprawę pokojowo, ale jego wysiłki poszły na marne. Nastąpiła krwawa wojna trwająca cztery lata, podczas której Karolowi najpierw udało się odeprzeć ataki skierowane przeciwko niemu.

Książę był wzorowym chrześcijańskim żołnierzem. Wymagał od swoich żołnierzy codziennego uczestnictwa we Mszy Świętej. Gdy protestowali, Karol de Blois odpowiedział: *„Możemy stracić zamki, ale nie możemy pozwolić, by choć jeden dzień minął bez uczestnictwa we Mszy Świętej.”* Starannie troszczył się o rannych w bitwie, a aby pomóc swoim poległym żołnierzom, założył domy zakonne, w których odprawiano Msze św. i odmawiano modlitwy za spoczynek ich dusz. Był znany ze swojego chrześcijańskiego

traktowania jeńców.

Po czterech latach walki de Montfort uzyskał pomoc od Anglii i pokonał Karola w decydującej bitwie w 1346 r. Karol został wzięty do niewoli i przetrzymywany przez Anglików w Tower of London przez dziewięć lat. Tam żył jak pustelnik, poświęcając dużo czasu modlitwie i nigdy nie okazując oznak zniecierpliwienia, tak że nawet jego strażnicy byli tym poruszeni.

Wreszcie Karol został wykupiony w 1355 r. i powrócił do Bretanii. Jednak jego nieprzejednany wuj odnowił swoje ataki na niego, aż w bitwie pod Auray, 29 września 1364 r., Karol został zabity, walcząc dzielnie. Tego dnia Karol z Blois przygotował się do bitwy, przyjmując sakramenty z taką pobożnością, jakby wiedział, że nie przeżyje.

Wkrótce po jego śmierci zgłaszano cuda przy jego grobie, a ludzie zaczęli go czcić jako świętego. Ten kult był podtrzymywany przez wieki. 14 grudnia 1904 r. Stolica Apostolska udzieliła mu oficjalnej aprobaty i tym samym ogłosiła go błogostawionym.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu de Blois, módl się za nami.

12 października wspomnienie dobrowolne św. Karola Acutis'a, wyznawcy



Karol Acutis urodził się 3 maja 1991 r. w Londynie, gdzie jego rodzice Andrzej i Antonia zd. Salzano mieszkali z powodów zawodowych. Ojciec jego był zatrudniony w banku inwestycyjnym, Lazard Brothers. Karol został ochrzczony 18 maja 1991 r. w kościele Our Lady of Dolours w Londynie. Jednym z jego przodków był polski ziemianin i dyplomata, Jan Perłowski (1872-1942), którego to wnuczką była Maria Henrietta Perłowska (ur. 1939) – babka Karola Acutis'a.

Gdy rodzina powróciła do Mediolanu, miał 5 miesięcy. W 1995 r., kiedy Karol miał cztery lata, umarł jego dziadek ze strony matki. Wtedy to przyśnił mu się zmarły dziadek, prosząc go o modlitwę, gdyż znajdował się w czyśćcu. Dziecko skierowało swe pytania na tematy nadprzyrodzone do swej polskiej niańki, która przekazała mu, według wiary katolickiej, o co tu chodziło i jak się ma modlić. Mały Karol bardzo przejął się tą prośbą i od tej pory codziennie wspominał w modlitwie wszystkich tych, którzy jeszcze czekają na możliwość spotkania z Bogiem.

W wieku czterech lat Karol został zapisany przez rodziców do przedszkola, a następnie do szkoły podstawowej znajdującej się w pobliżu ich miejsca zamieszkania, którą prowadziły Siostry ze Zgromadzenia pod wezwaniem Świętej Marceliny.

W wieku 7 lat Karol wyraził pragnienie przystąpienia do Pierwszej Komunii Świętej. Rodzice udali się do lokalnego biskupa i po naradzie stwierdzono, iż ma na tyle zrozumienia, by przystąpić do sakramentu Eucharystii. Uroczystość miała miejsce 16 czerwca 1998 r. w klasztorze Sióstr Klauzurowych Romitek z Zakonu Sant'Ambrogio ad Nemos w Bernaga di Perego w Mediolanie.

Potem, kiedy już chodził do gimnazjum jezuickiego, rozpoczął praktykę codziennego uczestnictwa w Eucharystii oraz cotygodniowej spowiedzi świętej.

Karol był także niezwykle oddany Maryi i na wyraz tego oddania codziennie odmawiał różaniec. Kilukrotnie poświęcił się Maryi, aby wyrazić Jej swoje oddanie oraz błagać o wsparcie. Zaprojektował także szkic różańca, który następnie odtworzył na swoim komputerze.

4 maja 2003 r. prałat Luigi Testore udzielił Karolowi Sakramentu bierzmowania w kościele Santa Marie Segreta w Mediolanie.

Gdy miał 14 lat, Karol rozpoczął naukę w Liceum Klasycznym przy Instytucie Leona

XIII w Mediolanie, który był prowadzony przez Ojców Jezuitów.

Oprócz zainteresowań typowych dla młodych ludzi, np. życia towarzyskiego, podróżowania, gry w piłkę nożną, grania na saksofonie, był autorem stron internetowych o cudach eucharystycznych (również w Polsce) i o świętych katolickich. Eucharystię nazywał "*autostradą do nieba*". Był popularnym i pilnym wychowankiem mediolańskiego Liceum. Jego życiowym mottem były słowa: "*Wszyscy rodzą się jako oryginały, ale wielu umiera jako kserokopie*".

Ten zakochany w Bogu nastolatek nie wahał się mówić otwarcie o swojej wierze. Poruszał wiele osób w swoim otoczeniu, dzięki prostemu i żywemu świadectwu. Cechowały go intuicja i błyskotliwość, zaskakujące u tak młodego człowieka. Jego wypowiedzi były niezwykle konkretne i oparte o osobistą więź, jaka łączyła go z Bogiem.

2 października 2006 r. Karol zachorował. Początkowo myślano, że to grypa, ale 8 października 2006 r. jego stan się zdecydowanie pogorszył i został przewieziony do szpitala, gdzie zdiagnozowano ostrą białaczkę szpikową – nowotwór szpiku kostnego. Choroba, która u niego miała ostry przebieg, rozwinęła się bardzo szybko. Zmarł 12 października 2006 r. w szpitalu w Monzie, ofiarowując swoje życie za papieża i Kościół. Pogrzeb miał miejsce 14 października 2006 r. w kościele Santa Maria Segreta w Mediolanie. Pochowano go w rodzinnym grobowcu w Ternengo w Piemontie, a w 2007 r. przeniesiono jego doczesne szczątki na cmentarz komunalny w Asyżu. W ten sposób spełniono jego pragnienie o spoczynku w mieście św. Franciszka. 6 kwietnia 2019 r. jego ciało przeniesiono do kościoła Matki Bożej Większej w tym samym mieście.

Karol Acutis został beatyfikowany przez Papieża Franciszka 10 października 2020 r., a kanonizowany przez Papieża Leona XIV 7 września 2025 r.

Modlitwy:

Święty Karolu Acutis'ie, módl się za nami.

Ojcze, Ty, który dałeś nam żarliwe świadectwo młodego świętego, Karola Acutis'a, który z Eucharystii uczynił centrum swojego życia i siłę swojego codziennego zaangażowania, żeby inni pokochali Ciebie ponad wszystko, proszę za jego wstawiennictwem umocnij moją wiarę, ożywiaj moją nadzieję, odnawiaj moje miłosierdzie, na obraz młodego Karola, który, wzrastając w tych cnotach, żyje teraz w Twojej bliskości.

Zechciej dać mi łaskę, której tak bardzo potrzebuję... [*wymieć swoją prośbę*] Ufam Tobie, Ojcze, i Twojemu umiłowanemu Synowi Jezusowi, Dziewicy Maryi, naszej najlepszej Matce, ufam w orędownictwo Twojego sługi św. Karola Acutisa'. Amen.

Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu...

19 października wspomnienie dobrowolne św. Karola Garnier'a, męczennika



Karol Garnier urodził się 25 marca 1606 r. w Paryżu we Francji w rodzinie zamożnego Jeana Garnier'a i Anne de Garault. Był pilnym chłopcem, którego zdrowie nigdy nie było mocne.

Wcześniej poczuł powołanie do życia zakonnego. Studiował klasykę, filozofię i teologię w kolegium jezuickim w Clermont we Francji. Do jezuickiego nowicjatu wstąpił w roku 1624. W 1634 r. przyjął święcenia kapłańskie. Nauczał w kolegium, które sam ukończył, a także w Eu, gdzie za prefekta miał o. de Brébeuf, dopiero co usuniętego przez Anglików z Québecu. To zapewne pod jego wpływem prosił przełożonych o skierowanie na misje.

W 1636 r. razem z ojcami Izaakiem Jogues i Chatelain wsiadł na statek w Dieppe, aby wyruszyć na misje do Kanady. Od wylądowania w „Nowej Francji” nie upłynęło wiele czasu, gdy stał się w kraju Huronów świadkiem okrutnego kanibalizmu. Początkowo poświęcał się ratowaniu dotkniętych epidemią. Zaznajomiwszy się dobrze z miejscowymi dialektami, wywierał niemały wpływ. W roku 1640 wysłano go jednak w inne strony. Pracował na kilku stacjach misyjnych, a gdy w 1648 r. zamordowano ojców de Brébeuf i Lalemand, znajdował się w stacji misyjnej Św. Jana. Niebawem przestrzeżono go, że stacji grozi podobne niebezpieczeństwo.

Rzeczywiście, Irokezi napadli na nią 7 grudnia tego samego roku. Kiedy pojawił się wróg, odwiedzał domki i instruował ludzi, ale gdy rozległ się alarm, wyszedł i poszedł prosto do kościoła, gdzie zgromadziło się kilku chrześcijan. *'Staniemy wobec śmierci, bracia moi,'* powiedział do nich, *'módlcie się do Boga i uciekajcie wszelkimi możliwymi drogami ucieczki. Zachowajcie wiarę przez resztę życia, a niech śmierć znajdzie was myślących o Bogu.'* Wierni błagali go, aby również uciekł, ale jako wyświęcony katolicki ksiądz jezuita częścią jego misji było kreślenie znaku rozgrzeszenia na głowach umierających. Udzielając ostatniego błogosławieństwa umierającemu Indianinowi, został zauważony przez Irokeza, który wymierzył i oddał dwa strzały. Ks. Karol został trafiony indiańskimi strzałami w klatkę piersiową i brzuch. Gdy mimo wszystko podniósł się, aby kontynuować kapłańską postugę, jakiś Irokez rozplątał mu głowę tomahawkiem. Ks. Karol Garnier był jednym ze słynnych „czarnych habitów” (jak nazywano jezuitów), który żył w strasznych warunkach, aby przynieść wiarę na daleką północ.

Ks. Karol Garnier został beatyfikowany przez Papieża Piusa XI 21 czerwca 1925 r., a kanonizowany 29 czerwca 1930 r. przez tego samego Papieża w gronie ośmiu męczenników Ameryki Północnej (kanadyjskich) – jezuitów.

W kalendarzu liturgicznym św. Karol Garnier jest wspominany trzykrotnie w ciągu roku: 19 października jako jeden z ośmiu męczenników kanadyjskich, a 26 września w Kanadzie oraz 7 grudnia – w rocznicę jego męczeńskiej śmierci.

Męczennicy kanadyjscy, wśród nich św. Karol Garnier, są patronami Kanady. Ich imieniem nazwano jezuicką szkołę średnią w Sacramento (USA).

Modlitwy:

Święty Karolu Garnier'ze, módl się za nami.

21 października wspomnienie dobrowolne bł. Karola I Habsburga, wyznawcy



Karol Franciszek Józef Ludwigo Hubert Jerzy Maria von Habsburg-Lothringen urodził się 17 sierpnia 1887 r. na zamku w Persenbeugu w Dolnej Austrii. Był najstarszym synem arcyksięcia Ottona Franciszka z Austrii, który sam był synem młodszego brata panującego cesarza. W chwili narodzin Karol był zatem daleko w linii sukcesji Cesarstwa. Było mało prawdopodobne, aby doszedł do władzy.

Karol spędził część swojego dzieciństwa w Sopron na Węgrzech, gdzie mieszkała również nosząca stygmaty siostra urszulanka, matka Vicencia Faulant, która przepowiedziała m.in., że pewnego dnia zostanie on cesarzem. Po 1895 r. uformowała się z jej udziałem grupa modlitewna wspierająca młodego Karola od dzieciństwa poprzez modlitwę i ofiary.

Karol otrzymał dobre wykształcenie i był wychowywany na pobożnego katolika. Ze względu na fakt, że na dworze nikt nie spodziewał się, by kiedyś objął władzę polityczną, zwłaszcza na takim szczeblu, nie uczył się o sprawach dyplomacji państwowej. Podobnie jak wcześniej jego ojciec, został oficerem armii austro-węgierskiej i wraz ze swoim pułkiem wyruszył do Pragi. W latach 1906-1908, równoległe do pełnienia obowiązków wojskowych, kontynuował studia prawnicze i politologiczne. 21 października 1911 r. w pałacu Schwarza Karol poślubił księżniczkę Zytę Burbon-Parmeńską. Tuż przed ślubem, młoda kobieta udała się na audiencję u Papieża Piusa X, który ku zdumieniu wszystkich przepowiedział jej przyszłe wstąpienie na tron.

Po zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, w Sarajewie 28 czerwca 1914 r., następcą tronu został arcyksiążę Karol. Przygotowaniem młodego mężczyzny do spraw państwowych zajął się jego stryjeczny dziadek, cesarz Franciszek Józef. Wybuch I wojny

światowej nie ułatwiał tego zadania. Karol walczył na pierwszej linii frontu. Świadomy, że wojna jest wielkim okrucieństwem, robił wszystko, co w jego mocy, aby zapobiec niepotrzebnemu rozlewowi krwi. Oficerom zalecał, by «*zapewniali rannym szybką pomoc medyczną, troszczyli się o żołnierzy, (...) aby jeńców nie zabijano, lecz brano do niewoli*». Surowo zakazywał rabunków, rozbojów i wandalizmu.

Po śmierci Franciszka Józefa w 1916 r., arcyksiążę Karol wstępuje na tron, stając się cesarzem Karolem I Austrii, IV Węgier i III Czech. 21 listopada 1916 r. został cesarzem Austro-Węgier, a 30 listopada tego samego roku koronowano go na króla Węgier.

W 1917 r. rozpoczął potajemne negocjacje pokojowe z Francją, które nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Trudności tylko przybywało, bo Imperium Austro-Węgier doświadczało również problemów wewnętrznych i silnych spieć między grupami etnicznymi, które do niego należały. Mimo trudnej sytuacji politycznej wewnątrz kraju cesarz wprowadził politykę socjalną inspirowaną chrześcijańskimi naukami społecznymi. W zakresie polityki zewnętrznej, jego działania na rzecz pokoju pozwoliły na zakończenie konfliktu i uniknięcie wojny cywilnej, która pochłonęłaby tysiące ofiar.

W dniu 11 listopada 1918 r. cesarz wydał (pod przymusem) obwieszczenie uznające prawo narodu austriackiego do określenia nowej formy rządów. Równocześnie zrzekł się wszelkiego udziału w administracji państwowej, nie abdykując. Dwa dni później, ogłosił podobną proklamację w sprawie Węgier. Tym sposobem, 12 listopada 1918 r. powstała Niepodległa Republika Niemiecko-Austriacka, a 16 listopada 1918 r. – Demokratyczna Republika Węgierska. Cesarz wyjechał do Szwajcarii, skąd opublikował *Manifest Feldkirch* potępiający decyzje Zgromadzenia Narodowego. Wtedy parlament austriacki uchwalił ustawę habsburską, na stałe zakazującą cesarzowi Karolowi i Zycie powrotu do Austrii oraz konfiskatę całego ich majątku. Po dwóch próbach odzyskania tronu Węgier, cesarska para została wygnana na Maderę, gdzie dwa miesiące później dołączyło do nich siedmioro ich dzieci. Żyli w niezwykle skromnych warunkach, ponieważ wszystkie dobra rodowe Habsburgów zostały znacjonalizowane przez nowy republikański rząd w Wiedniu, a prywatne kosztowności, które zabrali ze sobą, zostały im skradzione, rodzina pozostała bez środków do życia. Karol musiał pójść do pracy jak zwykły człowiek, aby utrzymać żonę z siódmką dzieci. Zrobił to z miłości do nich pomimo tego, że dla cesarza przyzwyczajonego do życia w pałacach, gdzie wszystko miał zapewnione, musiało to być bardzo trudne doświadczenie. Jednocześnie Karol zawsze dbał o swoje obowiązki ojcowskie, codziennie był obecny przy swoich dzieciach i razem z żoną uczestniczył w ich procesie wychowawczym. Cesarz Karol spędzał ostatnie lata życia również na próbach przywrócenia monarchii.

Z powodu odmiennego klimatu wyspy i ciężkiej, fizycznej pracy zapadał na liczne choroby. W 1922 r. zachorował na zapalenie oskrzeli, które szybko przekształciło się w zapalenie płuc. Po dwóch atakach serca umarł w Funchal 1 kwietnia 1922 r. w obecności swojej żony (będącej wtedy w ciąży) i dziewięcioletniego księcia dziedzica Otto. Jego ostatnie słowa skierowane do żony – cesarzowej Żyty brzmiały: „*Tak bardzo Cię kocham*”. Odszedł na rękach żony, a ostatnim słowem, jakie wypowiedział, było: „*Jezus!*”. Został pochowany w kościele Nossa Senhora do Monte w Funchal na Maderze. Jego doczesne szczątki nie powróciły do Ojczyzny. Nadal tam spoczywają w kaplicy kościelnej – grobowcu (zgodnie z decyzją rodziny), ze względu na silny związek Karola

z mieszkańcami wyspy, którzy udzielili mu pomocy w trudnym okresie życia.

Rok później – na zaproszenie króla Alfonsa XIII – Zyta z dziećmi przeniosła się do Hiszpanii, gdzie miejscowi rybacy w odruchu katolickiego serca pomogli cesarzowej, organizując zbiórkę na kupno domu dla niej. Warto przypomnieć, że w tamtym okresie obalonym Habsburgom pomagał również polski oficer dawnej armii austriackiej, pułkownik Włodzimierz Ledóchowski.

Po śmierci cesarza Karola I Habsburga grupa modlitewna, która wstawiała się za nim od czasów dzieciństwa, przybrała formę *Ligi Modlitewnej Cesarza Karola o Pokój Między Narodami* i wniosła o rozpoczęcie procesu jego beatyfikacji. Ta wspólnota modlitewna została uznana przez Kościół w 1963 r.

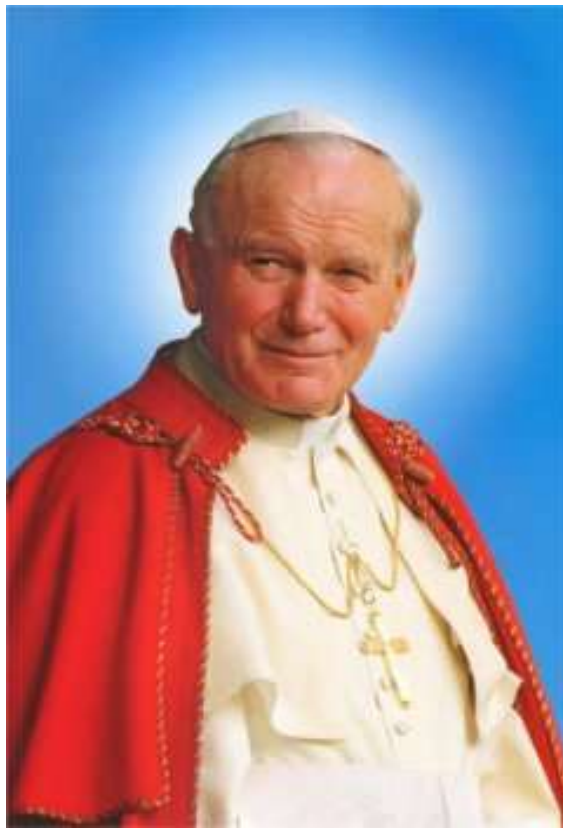
Podstawową misją *Ligi Modlitewnej* jest kontynuowanie modlitwy Cesarza Karola, który za życia i po śmierci krzewił oraz umacniał wiarę wielu. Drugą misją Ligi Modlitewnej stało się wspieranie procesu kanonizacyjnego błogostawionego Karola I Habsburga, zwanego Cesarzem Pokoju. Członkowie *Ligi Modlitewnej* zobowiązują się żyć na wzór błogostawionego Karola, czynić wolę Bożą, dążyć do osiągnięcia pokoju we wszystkich dziedzinach życia i do zadośćuczynienia za czyny sprzeczne z ideą pokoju.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu I Habsburgu, módl się za nami.

Boże, nasz Ojczy, w Błogostawionym Cesarzu Karolu dałeś nam wzorzec postępowania. W niezwykle trudnych czasach spełniał on swoje uciążliwe powinności bez utraty nadziei, zawsze dążąc w ślady Twego Syna, prawdziwego Króla królów. Jego skromne życie charakteryzowała serdeczna miłość do ubogich oraz bezustanne starania o pokój. Nawet w śmiertelnym niebezpieczeństwie całkowicie ufał Ci, powierzając swe życie w Twe ręce. Wszchemogący i miłosierny Boże, za wstawiennictwem Błogostawionego Karola błagamy Cię, obdaruj nas jego bezwarunkową wiarą jako podporą w najtrudniejszych sytuacjach oraz odwagą, abyśmy i my umieli śmiało iść za przykładem Twego jedyne Syna. Otwórz nasze serca na potrzeby biednych i wzmacniaj nasze zaangażowanie na rzecz pokoju zarówno w naszych rodzinach, jak i wśród wszystkich narodów świata. Prosimy Cię, przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

22 października
wspomnienie dobrowolne św. Jana Pawła II, papieża



Karol Józef Wojtyła urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach jako syn Karola i Emilii, z domu Kaczorowskiej. Jego ojciec był żołnierzem – pracował jako urzędnik, zaś matka zajmowała się domem i dziećmi. Karol miał starszego o 14 lat brata Edmunda (lekarza), oraz starszą siostrę Olgę, która zmarła zaraz po urodzeniu 7 lipca 1916 r.

Został ochrzczony 19 czerwca 1920 r. w pobliskim kościele pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, z którym był związany do końca swojego pobytu w rodzinnym mieście. Miesiąc przed I Komunią Świętą zmarła jego matka. Od tej pory zajmował się nim ojciec – dbał o dobre wychowanie, naukę, patriotyzm i rozwój duchowy syna, który codziennie uczestniczył we Mszy Świętej. W Gimnazjum Męskim w Wadowicach dołączył do koła teatralnego, gdzie poznawał poezję i teatr. Kiedy miał 12 lat zmarł jego brat (4 grudnia 1932 r.) w wyniku zarażenia się szkarlatyną od swoich pacjentów.

Po zdaniu matury w 1938 r. razem z ojcem przeprowadził się do Krakowa, gdzie rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Naukę przerwał wybuch II Wojny Światowej. W czasie okupacji młody Wojtyła pracował jako robotnik w kamieniołomach Zakładów Chemicznych Solvay w Krakowie – Borku Fatęckim, co łączył z działalnością w podziemnym Teatrze Rapsodycznym. Brat też udział w tajnych kompletach. W 1941 r. zmarł jego ojciec. Rok po tym wydarzeniu podjął decyzję o wstąpieniu do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Święcenie kapłańskie otrzymał z rąk ks. abp Adama Sapiehy 1 listopada 1946 r. w Kaplicy Domu Arcybiskupów Krakowskich. Zaraz po nich wyjechał na dalsze studia do

Rzymu, gdzie w ciągu dwóch lat napisał pracę doktorską na temat: *Zagadnienie wiary u św. Jana od Krzyża*, którą obronił 19 czerwca 1948 r. na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Angelicum.

Po powrocie do kraju został skierowany do pracy w wiejskiej parafii Niegowić pod Krakowem. Rok później w krakowskiej parafii pw. św. Floriana podczas pracy z młodzieżą ujawnił się jego talent duszpasterski i organizatorski. W 1951 r. nowy rządca Archidiecezji Krakowskiej – abp Eugeniusz Baziak skierował Wojtyłę do dalszej pracy naukowej i napisania habilitacji na istniejącym jeszcze Wydziale Teologicznym UJ. Jesienią 1953 r. Rada Wydziału podjęła decyzję o zakończeniu przewodu habilitacyjnego Wojtyły, przyjmując do recenzji jego pracę *Próba opracowania etyki chrześcijańskiej według systemu Maxa Schelera*. Finalnie, 12 grudnia tegoż roku otrzymał tytuł doktora habilitowanego. Wykładał w Metropolitalnym Seminarium Duchownym i na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W październiku 1954 r. Wojtyła podjął pracę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim jako wykładowca historii doktryn etycznych. W tym czasie poświęcał się młodzieży akademickiej, z którą chodził po górach.

28 września 1958 r. został konsekrowany na biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej – funkcję tę pełnił do roku 1962. Całą swoją postugę i siebie zawierzył Matce Bożej, czyniąc słowa „Totus Tuus” (Cały Twój) swoim zawołaniem biskupim, a potem także papieskim. Po śmierci Administratora Archidiecezji abp. E. Baziaka wybrano go Wikariuszem Kapitulnym – tymczasowym rządcą Archidiecezji Krakowskiej. Jako biskup i Arcybiskup był uczestnikiem Soboru Watykańskiego II, podczas którego przyczynił się do powstania *Konstytucji Duszpasterskiej o Kościele w Świecie Współczesnym – Gaudium et spes*. Jest to jeden z najważniejszych dokumentów soborowych mówiących o powołaniu człowieka i roli Kościoła w obliczu zmian dokonujących się w naszych czasach.

W 1963 r. Papież Paweł VI mianował biskupa Wojtyłę Arcybiskupem Metropolity Krakowskiej, a cztery lata później, w czerwcu 1967 r. – kardynałem. W trakcie 14-letniego pontyfikatu kardynał Wojtyła zreorganizował pracę kurii powołując do życia szereg wydziałów, w których zatrudnienie znalazło wielu ludzi świeckich. W ten sposób, podążając za wskazaniem II Soboru Watykańskiego, podkreślił rolę laikatu w Kościele. Szczególnie bliska była mu praca nad podniesieniem moralności rodziny i wychowaniem młodego pokolenia. W pracach Konferencji Episkopatu Polski ściśle współpracował z Prymasem Stefanem Wyszyńskim jako jego zastępca na stanowisku Przewodniczącego. Był także Przewodniczącym Komisji Apostolstwa Świeckich oraz Komisji do Spraw Nauki Katolickiej. Organizował sympozja naukowe, przez które *opiekował się światem nauki katolickiej* i walczył o uznanie jego praw. Wydał drukiem szereg artykułów i pozycji książkowych. Najbardziej znane to *Miłość i odpowiedzialność*, *Osoba i czyn*, *U podstaw odnowy Vaticanum II*. W 1972 r. rozpoczął Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej, który trwał przez 7 lat. Celem Synodu było pogłębienie życia religijnego młodzieży i katolików zaangażowanych w życie Kościoła. Przygotował także Archidiecezję do 900 rocznicy śmierci św. Stanisława – patrona archidiecezji.

Jego działalność znana była również poza granicami Polski. Brał udział w licznych kongresach i sympozjach naukowych. W Dykasteriach Watykańskich był członkiem Kongregacji pro institutione catolica, pro Sacramentis in Cultu Divino, Pro Cleris. Był konsultorem Concilium de Laicis. Uczestniczył w Synodach Biskupów w latach 1967 – 1977, a w 1974 został wybrany na członka Rady Sekretariatu Synodu. Szczególnym wyrazem zaufania Ojca Św. Pawła VI do kard. Wojtyły była prośba o wygłoszenie rekolekcji Watykańskich w 1976 r. dla Ojca Świętego, kardynałów i pracowników Kurii Rzymskiej.

Po śmierci papieża Pawła VI i jego następcy Jana Pawła I w wyniku konklawe – 16 października 1978 r. abp Karol Wojtyła został wybrany papieżem przyjmując imię Jan Paweł II. Był pierwszym Polakiem, a jednocześnie pierwszym od 445 lat biskupem Rzymu, który nie pochodził z Włoch. Uroczyste rozpoczęcie jego pontyfikatu miał miejsce 22 października 1978 r.

Jego wybór na Stolicę Piotrową znacząco wpłynął na dzieje Europy Wschodniej końca XX wieku. Pierwszą zagraniczną pielgrzymkę odbył do Ameryki Łacińskiej, co było nowością na tle poprzednich papieskich pontyfikatów. W trakcie trwającego 27 lat pontyfikatu odwiedził 135 krajów świata oraz odbył 142 podróże na terenie Włoch. Do ojczyzny pierwszy raz jako papież przybył 2 czerwca 1979 r., podczas której wypowiedział pamiętne słowa: „*Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi, tej ziemi*”. Patriotyczna postawa i wsparcie Polaków żyjących w komunistycznym kraju przyczyniło się jeszcze bardziej do wzrostu jego autorytetu. Do Polski pielgrzymował jeszcze sześć razy.

Podczas całego pontyfikatu Jan Paweł II nieustraszenie walczył o godność każdego człowieka sprzeciwiając się aborcji i eutanazji – *cywilizacji śmierci*. Pamiętając o ludziach młodych, zainicjował systematyczne spotkania z młodzieżą – Światowe Dni Młodzieży, które po raz pierwszy odbyły się w Rzymie w 1985 r. Swoje nauczanie przekazał wiernym w wielu listach, adhortacjach, konstytucjach apostolskich oraz czterestu encyklikach, m. in. *Redemptor hominis, Dives in misericordia, Laborem exercens, Centesimus annus, Sollicitudo rei socialis*. Przekraczając wiele barier, zawsze był otwarty na drugiego człowieka. Wyraził to podczas spotkania z własnym zamachowcem, Alim Agcą, który 13 maja 1981 r. postrzelił papieża na Placu św. Piotra w Rzymie.

Od początku lat 90-tych Jan Paweł II zmagał się z chorobą Parkinsona, która była powodem spekulacji dotyczących ustąpienia papieża z urzędu. Ten pełnił jednak swoją posługę do śmierci. W ciągu ostatnich dni życia nieustannie towarzyszyli mu trwający na modlitwie wierni z całego świata. Odszedł 2 kwietnia 2005 r. o godzinie 21:37, w pierwszą sobotę miesiąca i wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia. Niespełna tydzień później, 8 kwietnia, odbył się pogrzeb papieża, w którym uczestniczyło około 300 tysięcy pielgrzymów oraz głowy państw i przedstawiciele wszystkich wyznań świata.

28 czerwca 2005 r. za zgodą następcy Jana Pawła II, Benedykta XVI, rozpoczął się proces beatyfikacyjny, którego postulatorem był ks. Sławomir Oder. 1 maja 2011 Jan Paweł II został beatyfikowany, a 27 kwietnia 2014 r. podczas Niedzieli Bożego Miłosierdzia został ogłoszony świętym.

Jest patronem rodzin, Światowych Dni Młodzieży, Akcji Katolickiej w Polsce, Ruchu Apostolstwa Młodzieży, polsko-ukraińskiego pojednania, Betchatowa, Bodzentyna, Ełku, Kalwarii Zebrzydowskiej, Międzyrzecza Podlaskiego, Obornika, Ostrołęki, Staszowa,

Świdnicy, Szamocina, Wadowic i Zakliczyna, powiatu tatrzańskiego, województwa kujawsko-pomorskiego i małopolskiego.

Modlitwy:

Święty Janie Pawle II, módl się za nami.

Litania do św. Jana Pawła II

Kyrie eleison, Christe eleison, Kyrie eleison.
Chryste usłysz nas, Chryste wystuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże – zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata, Boże – zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże – zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże – zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo – módl się za nami.
Święty Janie Pawle, **módl się za nami**
Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie,
Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,
Napętniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem
Całkowicie oddany Maryi,
Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,
Następco Piotra i Sługo sług Bożych,
Stróżu Kościoła nauczający prawd wiary,
Ojcze Soboru i wykonawco jego wskazań,
Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,
Gorliwy Miłośniku Eucharystii,
Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,
Misjonarzu wszystkich narodów,
Świadku wiary, nadziei i miłości,
Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,
Apostole pojednania i pokoju,
Promotorze cywilizacji miłości,
Głosicielu Nowej Ewangelizacji,
Mistrzu wzywający do wy płynięcia na głębię,
Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,
Papieżu Bożego Miłosierdzia,
Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,
Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,
Bracie i Mistrzu kapłanów,
Ojcze osób konsekrowanych,
Patronie rodzin chrześcijańskich,
Umocnienie małżonków,
Obrońco nienarodzonych,
Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,
Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,

Dobry Samarytaninie dla cierpiących,
Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,
Głosicielu prawdy o godności człowieka,
Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,
Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,
Uosobienie pracowitości,
Zakochany w krzyżu Chrystusa,
Przykładnie realizujący powołanie,
Wytrwały w cierpieniu,
Wzorze życia i umierania dla Pana,
Upominający grzeszników,
Wskazujący drogę błędzącym,
Przebaczący krzywdzicielom,
Szanujący przeciwników i prześladowców,
Rzeczniku i obrońco prześladowanych,
Wspierający bezrobotnych,
Zatroskany o bezdomnych,
Odwiedzający więźniów,
Umacniający słabych,
Uczący wszystkich solidarności,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami święty Janie Pawle.

Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa, Odkupiciela człowieka.

Módlmy się:

Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostolskiego życia i postannictwa świętego Jana Pawła II i za jego wstawiennictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Ciebie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa o wstawiennictwo św. Jana Pawła II

Janie Pawle II, nasz święty orędowniku, wspomożycielu w trudnych sprawach. Ty, który swoim życiem świadczyłeś o wielkiej miłości do Boga i ludzi, prowadząc nas drogą Jezusa i Maryi, w umiłowaniu obojga, pragnąc pomagać innym. Przez miłość i wielkie cierpienie, ofiarowane za bliźnich, co dzień zbliżałeś się do świętości.

Pragnę prosić Cię o wstawiennictwo w mojej sprawie... wierząc, że przez Twoją wiarę, modlitwę i miłość pomożesz zanieść ją do Boga.

Ufam w miłosierdzie Boże i moc Twej papieskiej modlitwy. Pragnę przez Jezusa i Maryję za Twoim przykładem zbliżyć się do Boga.

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Chwała Ojcu...

Modlitwa o wyproszenie łask za wstawiennictwem św. Jana Pawła II

Święty Janie Pawle II, za Twoim pośrednictwem proszę o łaski dla mnie (i moich bliźnich). Wierzę w moc modlitwy i w Twoją zbawienną pomoc. Wyproś mi u Boga Wszchemogącego łaski, o które się modłę... (*wymienić prośby*).

Uproś mi dar umocnienia mej wiary, nadziei i miłości.

Pan Jezus obiecał, że o cokolwiek w Jego imię poprosimy, to otrzymamy. Dlatego i ja, Panie, pełen ufności, proszę Cię o potrzebne mi łaski, za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II. Wystuchaj mnie, Panie. Amen.

Modlitwa o wstawiennictwo św. Jana Pawła II

Boże, bogaty w miłosierdzie, z Twojej woli święty Jan Paweł II, papież, kierował całym Kościołem, spraw, prosimy, abyśmy dzięki jego nauczaniu z ufnością otworzyli nasze serca na działanie zbawczej łaski Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

25 października wspomnienie dobrowolne bł. Karola Gnocchi, kapłana



Karol Gnocchi urodził się 25 października 1902 r. w San Colombano al Lambro, około 40 km od Mediolanu we Włoszech, jako trzecie dziecko Enrica Gnocchi, szlifierza marmuru i Clementyny Pasta, krawcowej, Kiedy Karol miał 5 lat, umarł mu ojciec, a matka z trójką dzieci przeprowadziła się do Mediolanu. W niedługim czasie śmierć zabrała też dwóch jego braci: w 1908 r. umiera Mario, a w 1915 – Andrea. Jako jedyne oparcie pozostała mu matka, z którą do końca jej życia był silnie związany uczuciowo. Na jej kolanach uczył się podstaw wiary chrześcijańskiej. Od niej też uczył się wrażliwości na potrzeby innych ludzi.

W 1915 r. Karol wstąpił do seminarium diecezjalnego, a w 1921 – do wyższego seminarium duchownego w Mediolanie. W roku 1925 otrzymał święcenia kapłańskie.

Ks. Karol w dwóch pierwszych parafiach był odpowiedzialny za duszpasterstwo dzieci i młodzieży. Wtedy to ujawnił się jego nadzwyczajny talent pedagogiczny. Pracując z dziećmi i młodzieżą, zwracał szczególną uwagę na aspekt wychowawczy. Wieść o zdolnościach pedagogicznych księdza Karola dotarła do arcybiskupa Mediolanu, kardynała Ildefonsa Schustera, który skierował go do pracy duszpasterskiej wśród studentów.

W 1933 r. został mianowany kapłanem Seconda Legione Universitaria w Mediolanie. Byli to młodzi faszyci, w większości studenci Uniwersytetu Katolickiego, w tym wielu byłych uczniów z L'Istituto Gonzaga. I właśnie tam, do L'Istituto Gonzaga dei Fratelli delle Scuole Cristiane (jednej z najbardziej prestiżowych szkół w Mediolanie) skierował go, w 1936 r., kardynał Schuster, powierzając mu funkcję kierownika duchowego. Ks. Karol zjednał sobie sympatię chłopców i ich rodzin niewymuszonym szczerym uśmiechem, uprzejmością, otwartością, umiejętnością słuchania. Był

kierownikiem duchownym stanowczym, wymagającym, głęboko przekonanym o niewzruszalności zasad chrześcijańskich. W tym okresie pisał krótkie eseje o tematyce pedagogicznej, zebrane i wydane w formie książkowej w 1937 r. pod tytułem „Educazione del cuore”.

Boleśnie przeżył śmierć matki, która odeszła do wieczności w październiku 1939 r.

W roku 1940 Włochy przystąpiły do wojny i wielu studentów zostało powołanych do wojska. Ks. Karol, wierny swemu powołaniu wychowawcy młodzieży, chcąc towarzyszyć chłopcom także na wojnie, wstąpił jako kapelan-ochotnik do batalionu Val Tagliamento Strzelców Alpejskich.

W marcu 1941 r. jako kapelan wojskowy Dywizji Strzelców Alpejskich Julia wyruszył na front grecko-albański. Po powrocie do Mediolanu, w listopadzie 1941 r. i krótkim tam pobycie, rozpoczął starania o zgodę kardynała Schustera na wyjazd na front wschodni.

W lipcu 1942 r. ks. Gnocchi wyruszył na front wschodni jako kapelan wojskowy Dywizji Strzelców Alpejskich Tridentina. W tym samym roku ukazało się pierwsze wydanie „Cristo con gli alpini”. Książka jest zbiorem zapisków wojennych publikowanych w ówczesnej prasie (L’Italia, L’Avvenire, L’Alpino, Il Secolo Sera, L’Ambrosiano). W styczniu 1943 r. zaczął się tragiczny odwrót wojsk włoskich ze Związku Sowieckiego.

W marcu 1943 r. – ks. Gnocchi, u kresu sił, osunął się na pobocze drogi. Został zabrany na sanie i ocalony od niechybnej śmierci przez lekarza, porucznika Rolanda Prada. W dniach odwrotu jeden z umierających żołnierzy zawołał go i powiedział: „*Moje dziecko... powierzam je opiece księdza kapelana*”. „*Bądź spokojny, zajmę się nim*” – odpowiedział ksiądz Karol. Słowo – dane konającemu alpejczykowi – miało dla ks. Gnocchi wagę przyrzeczenia danego samemu Bogu. Z czasem zajął się nie tylko sierotami, ale wszystkimi dziećmi, ofiarami wojny.

Po powrocie do Włoch, ks. Karol udał się na poszukiwanie rodzin poległych towarzyszy broni. Z notesem pełnym adresów wędrował dolinami alpejskimi, przekazywał rodzinom przechowane pamiątki: łańcuszki, obrączki, listy i pytał się, w jaki sposób może im pomóc.

W 1943 r. zostało opublikowane drugie wydanie „Cristo con gli alpini” uzupełnione zapiskami z frontu wschodniego.

Po 8 września 1943 r. ks. Gnocchi, jako kapelan wojskowy, powinien oddać się do dyspozycji faszystowskich władz Republiki Salò (Włoska Republika Socjalna). Podjął jednak decyzję o nawiązaniu kontaktu z ruchem oporu (Resistenza). Wobec tego poruszał się z fałszywymi dokumentami, pod zmienionym nazwiskiem, inaczej poniósłby konsekwencje za uchylanie się od służby wojskowej.

W roku 1944 aktywnie działał w ruchu oporu. Związał się z Comitato di Liberazione Nazionale (Komitet Wyzwolenia Narodowego) oraz z formacjami partyzanckimi Fiamme Verdi. Współpracował z partyzantami, pomagał politykom i Żydom w ucieczce na terytorium Szwajcarii. W październiku tegoż roku aresztowany przez SS i oskarżony o działalność szpiegowską, po 10 dniach został zwolniony dzięki interwencji kardynała Schustera. Ukrywał się aż do 25 kwietnia 1945 r., do dnia wyzwolenia Włoch spod okupacji niemieckiej i upadku reżimu faszystowskiego.

Od 1945 r. zaczął przybierać konkretne kształty projekt pomocy ofiarom wojny. Ks. Gnocchi został dyrektorem Istituto Grandi Invalidi di Arosio. Był to dom, w którym znalazły

schronienie dzieci-sieroty i kaleki wojenne. W ten sposób zaczęło się dzieło, które przyniosło ks. Karolowi zaszczytny tytuł „ojca kalekich dzieci”. W 1949 r. dzieło ks. Gnocchi: Federazione Pro Infanzia Mutilata zostało oficjalnie uznane dekretem Prezydenta Republiki Włoskiej. W tym samym roku ówczesny premier Włoch Alcide De Gasperi powołał ks. Gnocchi na doradcę premiera do spraw dzieci-kalek wojennych. Od tego momentu, w ciągu kilku następnych lat, w różnych częściach Włoch powstawały domy dla dzieci-ofiar wojny.

W 1951 r. Federazione Pro Infanzia Mutilata zostało rozwiązane, a wszystkie dobra zostały przekazane nowej fundacji założonej w 1952 r. przez ks. Gnocchi: Fondazione Pro Juventute. W zamyśle ks. Gnocchi domy miały zaspokajać różnorodne potrzeby pensjonariuszy. Nie powinny się ograniczać do zapewnienia jedynie opieki medycznej i elementarnego wykształcenia, ale być miejscami sprzyjającymi rozwojowi emocjonalnemu, intelektualnemu, uczyć samodzielności, aby w przyszłości młodzi ludzie mogli znaleźć zatrudnienie.

Pod koniec roku 1955 stan zdrowia ks. Gnocchi pogorszył się i 28 lutego 1956 r. zmarł na raka w Klinice Columbus w Mediolanie.

Papież Benedykt XVI wydał dekret uznający ks. Karola Gnocchi za błogostawionego Kościoła katolickiego. Oficjalne ogłoszenie tego faktu nastąpiło 25 października 2009 r., w czasie uroczystej Mszy Świętej odprawionej przez Kardynała Dionigi Tettamanzi na placu, przed mediolańskim Duomo.

W ikonografii bł. Karol Gnocchi jest przedstawiany w stroju strzelca alpejskiego albo w sutannie i w otoczeniu dzieci.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Gnocchi, módl się za nami.

26 października wspomnienie dobrowolne bł. Bonawentury z Potenzy, kapłana



Karol Antoni Gerard Lavagna urodził się w 1651 r. w Potenzy, w ówczesnym Królestwie Neapolu, w ubogiej rodzinie Lelio Lavagna i Katarzyny Pieca. Wychowany pobożnie przez bogobojnych rodziców, już w chłopięcym wieku wyróżniał się spośród rówieśników. Unikał rozrywek i godzinami modlił się przed obrazem Matki Bożej.

Naukę zaczął u zakonników z pobliskiego klasztoru franciszkańskiego. Gdy miał 15 lat, wstąpił do franciszkanów konwentualnych w Nocerze i przyjął zakonne imię Bonawentura. W 1675 r. ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Mataloni i otrzymał, mimo chęci zostania tylko bratem zakonnym, święcenia kapłańskie. Przełożeni wystali go najpierw do Lapia, później do Amalfi, gdzie jego kierownikiem duchowym został niezwykle świętobliwy Dominik z Muro. Wkrótce uczeń dorównywał mistrzowi. Na Capri i Ischia w ubogich klasztorach mógł bez przeszkód umartwiać się, pościć i pokutować. W ciągu dnia wykonywał jak umiał najlepiej swoją postugę. Katechizował dzieci i głosił nauki dla marynarzy. Noc przeznaczal na potrzeby swej własnej duszy – sypiał najwyżej dwie godziny na gołej ziemi, przepasany łańcuchem, a nawet biczował się (czego ślady znajdowali bracia na ścianach jego celi).

Całe lata cierpiął z powodu przewlekłej choroby, ale wszelkie bóle znosił z cichym poddaniem się woli Bożej. Nigdy się nie skarżył.

W 1703 r. został mistrzem nowicjatu. Swoim wychowankom zakonnym wpajał głównie obowiązek pokory i posłuszeństwa. Mówił, że z posłuszeństwa gotów pójść do piekła i znosić tam najboleśniejsze cierpienia. Umiał kierować najbardziej niesfornymi duszami swoją łagodnością i wyrozumiałością. Był poszukiwanym spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Nawet biskup z Ravello powołał go na swego spowiednika, poruczył mu też troskę o zbawienie mieszkańców diecezji.

Chętnie pełnił postugę kapłańską wobec ubogich i więźniów. Pomimo swego wieku w 1707 r. wyruszył do Neapolu, aby zająć się mieszkańcami dotkniętymi zarazą. Pielęgnował chorych z niezwykłą troskliwością i leczył ich cudownie olejem z lampki św.

Antoniego. Był również lekarzem dusz, bo wielu ludzi pod jego wpływem nawróciło się, podjęto pracę nad sobą i pokutę, gdyż z wielką żarliwością głosił słowo Boże.

Był z natury wybuchowy, porywczy i złośliwy. Długo pracował nad sobą i modlił się, co spowodowało zmianę charakteru. Bóg sprawił, że miał dar prorocstwa, uzdrawiania, zachwyceń i objawień niebieskich. Był wiernym naśladowcą św. Franciszka z Asyżu w surowości życia, podejmowaniu pokuty i postów. Podobnie jak on, gdy w Atrani spotkał trędowatego, który chorobą swą nawet w nim wywołał odrazę, wrócił się, ucałował nieszczęśliwca, aby nie zawinić brakiem miłości bliźniego.

Szerzył cześć Najświętszej Maryi Panny. Z Jej imieniem na ustach zmarł w Ravello 26 października 1711 r. Wcześniej przepowiedział swoją śmierć.

Bonawentura z Potenzy został beatyfikowany przez Papież Pius VI 26 listopada 1775 r.

Modlitwy:

Błogostawiony Bonawenturo z Potenzy, módl się za nami.

4 listopada wspomnienie obowiązkowe św. Karola Boromeusza, biskupa



Karol Boromeusz urodził się 2 października 1538 r. na zamku w Aronie w ówczesnych Księstwie Sabaudii jako syn hrabiego Gilberta Borromeo i Małgorzaty z Medicich. Jego rodzice mieli już córkę i dwóch synów. Ojciec Karola wyróżniał się prawością charakteru, głęboką religijnością i miłosierdziem dla ubogich. To miłosierdzie będzie dla Karola, nawet już jako kardynała, ideałem życia chrześcijańskiego.

Już w młodym wieku Karol posiadał wielki majątek. Kiedy miał zaledwie 7 lat, biskup Lodi dał mu suknię klerycką, przeznaczając go w ten sposób do stanu duchownego. Takie były ówczesne zwyczaje. Dwa lata później zmarła matka Karola. Aby zapewnić mu odpowiednie warunki na przyszłość, mianowano go w wieku 12 lat opatem w rodzinnej miejscowości. Młodzieniec nie pochwałał jednak tego zwyczaju i wymógł na ojcu, żeby dochody z opactwa przeznaczano na ubogich.

Pierwsze nauki pobierał Karol na zamku rodzinnym w Arona. Po ukończeniu nauk w domu rodzinnym wyjechał na uniwersytet do Pawii. Podczas studiów wyróżniał się pracowitością, skupieniem i powściągliwością obyczajów, co nie było powszechne wśród studentów wywodzących się z arystokracji. W 1559 r. zakończył studia podwójnym doktoratem z prawa kościelnego i cywilnego. W tym samym roku jego wuj (brat jego matki) został wybrany papieżem i przyjął imię Pius IV. Za jego przyczyną Karol trafił do Rzymu i został mianowany protonotariuszem apostolskim i referentem w sygnaturze. Już w rok później, w 23. roku życia, został mianowany kardynałem-diakonem i arcybiskupem Mediolanu (z obowiązkiem pozostawania w Rzymie), mimo że święcenia kapłańskie i biskupie przyjął dopiero dwa lata później – w 1563 r. W latach następnych papież mianował siostrzeńcą kardynałem-protektorem Portugalii, Niderlandów (Belgii i Holandii) oraz katolików szwajcarskich, a ponadto opiekunem wielu zakonów i archiprezbiterem

bazyliki Matki Bożej Większej w Rzymie. Urzędy te i tytuły dawały Karolowi rocznie ogromny dochód. Było to jawne nadużycie, jakie wkradło się do Kościoła w owym czasie. Pius IV był znany ze swej słabości do nepotyzmu. Karol jednak bardzo poważnie traktował powierzone sobie obowiązki, a sumy, jakie przynosiły mu skumulowane godności i urzędy, przeznaczał hojnie na cele dobroczynne i kościelne. Sam żył ubogo jak mnich.

Wkrótce Karol stał się pierwszą po papieżu osobą w Kurii Rzymskiej. Praktycznie nic nie mogło się bez niego dziać. Papież ślepo mu ufał. Nazywano go "okiem papieża". Dzięki temu udało się mu uporządkować wiele spraw, usunąć wiele nadużyć. Nie miał względu na urodzenie, ale na charakter i przydatność kandydata do godności kościelnych. Dlatego usuwał bezwzględnie ludzi niegodnych i karierowiczów. Takie postępowanie zjednało mu licznych i nieprzejednanych wrogów. Dlatego po wyborze nowego Papieża św. Piusa V, w 1567 r. musiał opuścić Rzym. Bardzo się z tego ucieszył, gdyż mógł zająć się teraz bezpośrednio archidiecezją mediolańską. Kiedy był w Rzymie, mianował wprawdzie swojego wikariusza i kazał sobie posyłać dokładne sprawozdania o stanie diecezji oraz zastrzegł sobie też wszystkie ważniejsze decyzje, jednak teraz stał się faktycznym pasterzem swojej owczarni.

Z całą wrodzoną sobie energią zabrał się do pracy. Już wcześniej w 1564 r. otworzył wyższe seminarium duchowne (jedno z pierwszych na świecie). W kilku innych miastach założył seminaria niższe, by dla seminarium w Mediolanie dostarczyć kandydatów już odpowiednio przygotowanych. Prowadzenie seminarium powierzył oblatom św. Ambrożego, zgromadzeniu kapłanów diecezjalnych, które istnieje do dziś. Zaraz po objęciu rządów bezpośrednich w 1567 r. przeprowadził ścisłą wizytację kanoniczną, by zorientować się w sytuacji. Popierał zakony i szedł im z wydatną pomocą. Dla ludzi świeckich zakładał bractwa – szczególnie popierał Bractwo Nauki Chrześcijańskiej, mające za cel katechizację dzieci. Dla przeprowadzenia koniecznych reform i uchwał Soboru Trydenckiego (1545-1563) zwołał aż 13 synodów diecezjalnych i 5 prowincjalnych. Dla umożliwienia ubogiej młodzieży studiów wyższych założył przy uniwersytecie w Pawii osobne kolegium. W Mediolanie założył szkołę wyższą filozofii i teologii, której prowadzenie powierzył jezuitom. Teatynom natomiast powierzył prowadzenie szkoły i kolegium w Mediolanie dla młodzieży szlacheckiej.

Był fundatorem przytułków: dla bezdomnych, dla upadłych dziewcząt i kobiet, oraz kilku sierocińców. Kiedy w 1582 r. została przeprowadzona reforma mszału i brewiarza, zdołał obronić dla swojej diecezji obrządek ambrożyjski, który był tutaj w użyciu od niepamiętnych czasów. Kiedy za jego pasterzowania wybuchła w Mediolanie kilka razy epidemia, kardynał Karol nakazał otworzyć wszystkie spichlerze i rozdać żywność ubogim. Skierował także specjalne zachęty do duchowieństwa, aby szczególną troską otoczyło zarażonych oraz ich rodziny. Podczas zarazy w 1576 r. niósł pomoc chorym, karmił nawet 60-70 tysięcy osób dziennie, zaopatrywał umierających, oddał cierpiącym wszystko, nawet własne łóżko. W czasie zarazy ospy, która pochłonęła ponad 18 tysięcy ofiar, zarządził procesję pokutną, którą prowadził idąc ulicami Mediolanu boso, po której zaraza zaraz ustała. W 1572 r. na konklawe był poważnym kandydatem na papieża.

Ulubioną rozrywką Karola w młodości było polowanie i szachy. Był także estetą i znał się na sztuce. Grał pięknie na wiolonczeli. Z tych rozrywek zrezygnował jednak dla Bożej sprawy, oddany bez reszty zbawieniu powierzonych sobie dusz. Wyróżniał się

szczególnym nabożeństwem do Męki Pańskiej i dlatego nie rozstawał się z krzyżem. Kilka razy pielgrzymował do Turynu do relikwii świętego Catusu. Tkliwą miłością darzył też sanktuaria maryjne, które też chętnie odwiedzał: w Loreto, w Tirano, w Lucarno, w Einsiedeln i inne.

Największą zasługą Karola był jednak Sobór Trydencki. Sobór, rozpoczęty z wieloma nadziejami, włókł się zbyt długo z powodu złej organizacji. Trwał aż 18 lat (1545-1563). Dopiero kiedy Karol przystąpił do działania, sobór mógł szczęśliwie dokończyć obrady. Dyskutowano na nim o wszystkich prawdach wiary atakowanych przez protestantów i gruntownie je wyjaśniono. W dziedzinie karności kościelnej wprowadzono dekrety nakazujące biskupom i duszpasterzom rezydować stale w diecezjach i parafiach, wprowadzono stałe wizytacje kanoniczne, regularny obowiązek zwoływania synodów, zakazano kumulacji urzędów i godności kościelnych, nakazano zakładanie seminariów duchownych – wyższych i niższych, wprowadzono do pism katolickich cenzurę kościelną, jak też indeks ksiązek zakazanych, wreszcie wprowadzono regularną katechizację. Większość z tych uchwał wyszło z wielkiego serca kaptańskiego Karola Boromeusza. On też był inicjatorem utworzenia osobnej kongregacji kardynałów, która miała za cel przypilnowanie, by uchwały soboru były wszędzie zastosowane.

Umęczony ascetycznym, pełnym pracy i poświęcenia życiem, pokutą włosienicy, postami i biczowaniem, poświęcaniem długich godzin nocy na modlitwę, uległ nagłemu atakowi febry. Już wcześniej, w przeczuciu bliskiej śmierci, udał się na rekolekcje do znanego sanktuarium Maryi w Varallo. Stamtąd, chorego już i na pół przytomnego, przewieziono go do Mediolanu. Nie dojechał jednak, odszedł do Pana w drodze 3 listopada 1584 r. około godziny 21. „*Oto przychodzę, Panie*” – brzmiały jego ostatnie słowa. Żal po odejściu tego zaledwie 46-letniego wielkiego kardynała był olbrzymi. Rzeka ludzi przesuwająca się przed jego trumną zdawała się nie mieć końca. Karol Boromeusz został pochowany w mediolańskiej katedrze.

Pozostawił po sobie duży dorobek pisarski.

Ks. Karol kard. Boromeusz został beatyfikowany w 1602 r., a kanonizowany przez Pawła V 1 listopada 1610 r. Jego relikwie spoczywają w krypcie katedry mediolańskiej.

Św. Karol Boromeusz, ze względu na swoje życie i działalność, został uznany za patrona wielu grup i spraw. Jest patronem boromeuszek, diecezji w Lugano i Bazylei oraz uniwersytetu w Salzburgu. Ponadto czczony jest jako opiekun bibliotekarzy, instytutów wiedzy katechetycznej, proboszczów i profesorów seminarium, sadów jabłkowych, wytwórców krochmalu, a także jest patronem:

- 1) biskupów i kardynałów – jego wzorowe wypełnianie posługi biskupiej, gorliwość duszpasterska i troska o reformę Kościoła czynią go wzorem dla hierarchów kościelnych,
- 2) seminarzystów i seminariów duchownych – ze względu na założenie pierwszego nowoczesnego seminarium duchownego i troskę o formację kapłanów,
- 3) katechetów – dzięki jego zaangażowaniu w nauczanie religii i zakładanie szkółek katechetycznych,
- 4) chorych na choroby zakaźne i osób opiekujących się nimi – z uwagi na heroiczną posługę podczas epidemii dżumy w Mediolanie; jest też wzywany w przypadku zarazy, dolegliwości żołądkowych, wrzodów, kolki, problemów jelitowych,

- 5) pokutników – ze względu na surowy, ascetyczny tryb życia i propagowanie praktyk pokutnych,
- 6) Sodalitacji Mariańskich i stowarzyszeń katolickich – był założycielem i propagatorem wielu bractw i stowarzyszeń religijnych,
- 7) reformy Kościoła – jako gorliwy wykonawca dekretów Soboru Trydenckiego i inicjator odnowy życia religijnego.

W ikonografii św. Karol Boromeusz jest przedstawiany w stroju kardynalskim, z powrozem pokutnym na szyi (symbolem umartwienia), często w scenie udzielania Komunii św. chorym na dżumę lub w trakcie procesji pokutnej. Jego atrybutami są: bicz, czaszka, gołąb, kapelusz kardynalski, krucyfiks oraz postronek na szyi, który nosił podczas procesji pokutnych.

Modlitwy:

Święty Karolu Boromeuszu, módl się za nami.

Boże, podtrzymaj w Twoich wiernych tego ducha, którym natchnąłeś Twego biskupa św. Karola, aby Twój Kościół potrafił nieustannie odnawiać się, zbliżając się do Chrystusa i objawiając Go światu. Amen.

Wszchemogący Boże, Ty w świętym Karolu Boromeuszu, biskupie, dałeś nam wzór gorliwego pasterza, który stał się wszystkim dla wszystkich. Spraw, abyśmy za jego przykładem umieli dostosować nasze życie do wymagań wszystkich braci, a przez to osiągnęli nagrodę w niebie. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Święty Karolu Boromeuszu, który w czasie zarazy pozostałeś wśród swojego ludu, służąc chorym i umierającym z narażeniem własnego życia, wstawiaj się za nami w obecnych czasach niepewności i lęku przed chorobami. Wyproś nam u Boga łaskę odwagi, roztropności i miłości bliźniego. Niech Twój przykład pomoże nam z ufnością przeżywać trudne doświadczenia, zawsze pokładając nadzieję w miłosiernym Bogu. Ucz nas, jak Ty, dostrzegać Chrystusa w chorych i cierpiących oraz służyć im z miłością. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Święty Karolu, gorliwy pasterzu Kościoła, który z zapalem pracowałeś nad odnową życia religijnego, wstawiaj się za nami u Boga. Wyproś nam łaskę autentycznego przeżywania naszej wiary, odwagę w głoszeniu Ewangelii i wrażliwość na potrzeby bliźnich. Pomóż nam, na Twój wzór, łączyć modlitwę z czynem, pobożność z zaangażowaniem społecznym, a miłość do Boga z miłością do ludzi. Niech Twoje wstawiennictwo wspiera szczególnie biskupów, kapłanów i wszystkich odpowiedzialnych za prowadzenie Ludu Bożego drogami zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Święty Karolu wzbudź w naszych sercach pragnienie dobra, oddal egoizm, wyrwij z obojętności, rozwieś pesymizm, rozprosz znużenie. Odkryj przed nami obraz zła, które panuje w nas i naszych czasach oraz spraw, by stał się on bodźcem do pokuty, działania

i miłosierdzia.

Daj nam ufność, że świat może być zbawiony przez Chrystusa, nie przez kogokolwiek innego i że Kościół może nabrać nowej mocy dzięki sobie, nie dzięki innym. Święty Karolu, przemożny Sługo Boga oraz Kościoła, błagamy Ciebie! Wyjednaj nam u Boga moc miłosierdzia Jego i odpuszczenie grzechów. Wyproś umiłowanie pobożności, cierpliwości i bojaźni Bożej.

Uproś nam przymnożenie wiary mocnej i stałej, nadziei niezłomnej, miłości najgorętszej wobec Boga i bliźniego. Jak za dni Twej ziemskiej postugi, tak i dziś dla nas bądź ochroną, pomocą we wszystkich potrzebach tak duszy i ciała. Ostaniaj Kościół nasz święty katolicki, kapłanów, a szczególnie maluczkich i chorych.

Niech za Twoim wstawiennictwem wszechmogący i miłosierny Bóg, który cudami ciebie wstawić raczył, udzieli nam łaski [wymienić ją] o jaką z ufnością się ku Niemu zwracamy.

Litania

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wystuchaj nas.

Ojcze z nieba Boże - zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże - zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, **módl się za nami.**

Święty Karolu Boromeuszu,

Święty Karolu pobożnych rodziców pociecho,

Święty Karolu lilio niewinności, dobrymi obyczajami młodzież budujący,

Święty Karolu do grona kardynałów powołany,

Święty Karolu Kapłanie według Serca Jezusowego,

Święty Karolu do godności arcybiskupiej wywyższony,

Święty Karolu w winnicy Pańskiej gorliwy pracownik,

Święty Karolu cichości i pokory wielki miłośniku,

Święty Karolu ojciec ubogich i zgłodniałych żywicielu,

Święty Karolu głosicielu straszego sądu Bożego,

Święty Karolu rycerzu Chrystusa, mieczem słowa Bożego zbawienie dusz wojujący,

Święty Karolu ostrą pokutą zło zwyciężający,

Święty Karolu karności duchowej odnowicielu,

Święty Karolu zatwardziały grzeszników z Bogiem jednający,

Święty Karolu opiekunie wdów i sierot,

Święty Karolu od zabójczego strzału przez Matkę Bożą obroniony,

Święty Karolu w czasach doświadczeń, przyjemna Bogu ofiaro i pojednanie,

Święty Karolu cudowny lekarzu chorych i opuszczonych,

Święty Karolu obrońco i nasz patronie.

Święty Karolu łaskę bogobojnego życia i zbawienia, **uproś nam u Boga.**

Święty Karolu zatwardziałym grzesznikom łaskę nawrócenia,
Święty Karolu oswobodzenie od napaści nieprzyjaciół,
Święty Karolu pokój, jedność i miłość braterską w ojczyźnie naszej.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam, Panie.*
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas, Panie.*
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami.*

K: Módl się za nami święty Karolu Boromeuszu.

W: Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Prosimy Cię, Panie Boże, racz otaczać Twój Kościół nieustanną opieką, a za przyczyną św. Karola Boromeusza, wyznawcy Twego i biskupa, który pasterską gorliwością chwały dostąpił, spraw żebyśmy za jego przykładem w Twojej gorliwości nigdy nie ustawiali.

Wszzechmogący i miłosierny Boże, któryś błogostawionego Karola cudami wstawić raczył, daj abyśmy przez Jego zasługi dostąpili odpuszczenia wszystkich grzechów naszych w potrzebach skutecznej pomocy doznawali, od prześladowań nieprzyjaciół oswobodzeni zostali, a potem w chwale niebieskiej Ciebie, Boże, wspólnie z nim uwielbiać mogli. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

13 listopada wspomnienie dobrowolne bł. Karola Lampert'a, męczennika



Karol Lampert urodził się 9 stycznia 1894 r. (był więc niemal dokładnym rówieśnikiem św. Maksymiliana Kolbego, ur. 7 stycznia 1894 r.) w miejscowości Göfis w landzie Vorarlberg w Południowym Tyrolu (na terenie ówczesnego cesarstwa austrowęgierskiego) jako najmłodsze z 7 dzieci rolnika Franza Xavera i Marii Rosiny z domu Ammann. W Göfis w kościele pw. św. Lucjusza został ochrzczony.

Po nauce w szkole ludowej, a następnie – dzięki wsparciu wujka, ojciec bowiem zmarł wcześniej – w gimnazjum w Feldkirch w 1914 r. wstąpił do seminarium duchownego w Bressanone. 12 maja 1918 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franza Eggera, ordynariusza diecezji Brixen, po czym rozpoczął posługę duszpasterską jako wikariusz w parafii św. Marcina w Dornbirn. Głównie pracował z młodzieżą i dziećmi. Nauczał w kilku lokalnych szkołach.

Po zakończeniu I wojny światowej Tyrol Południowy został włączony do państwa włoskiego, a cesarstwo austrowęgierskie uległo rozpadowi. Oznaczało to, że diecezja Brixen obejmowała obszary znajdujące się zarówno we Włoszech, jak i w nowym państwie austriackim. W związku z tym w 1921 r. Benedykt XV utworzył, wyodrębnioną z diecezji Brixen, administraturę apostolską Innsbruck-Feldkirch, obejmującą Tyrol Północny oraz Vorarlberg, którą jego następcą Pius XI podporządkował w 1925 r. bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Karol został kapłanem tej nowej jednostki kościelnej.

W 1930 r., dzięki wsparciu bpa Zygmunta Waitza, administratora apostolskiego Innsbruck–Feldkirch, rozpoczął studia doktoranckie w Rzymie, w Niemieckim Kolegium pw. Najświętszej Maryi Panny od Duszy, gdzie już 1 lipca 1932 r. studia ukończył i obronił doktorat z prawa kanonicznego. Został adwokatem i sekretarzem Świętej Roty Rzymskiej, jednego z trybunałów w Watykanie, najwyższego sądu apelacyjnego wobec wyroków biskupich (diecezjalnych).

Następnie, po uhonorowaniu godnością prałata w październiku 1935 r. wrócił do Austrii, do Innsbrucku, w celu utworzenia kościelnego sądu biskupiego dla apostolskiej administratury Innsbruck–Feldkirch. Został wikariuszem biskupim w Innsbrucku.

Od 1936 r. był kapelanem seminarium duchownego w Innsbrucku. Został też dyrektorem katolickiego domu wydawniczego „Tyrolia”.

15 stycznia 1939 r. otrzymał godność prowikarego, czyli wikariusza generalnego, administratury Innsbruck–Feldkirch, przy boku nowego administratora, biskupa tytularnego Pawła Ruscha. Był to już czas po Anschlussie – 12 marca 1938 r. – czyli przyłączeniu Austrii do Niemiec, rządzonych przez narodowo-socjalistyczną partię Adolfa

Hitlera. I nowi władcy Austrii, narodowi socjaliści, nie uznali nowego administratora Innsbrucka, bpa Ruscha. To stawiło Karola, jego zastępcę, w wyeksponowanej pozycji.

Nie ugiął się i zdecydowanie przeciwstawił się nowej władzy. Szybko popadł w nietaskę zarządzającego Tyrolem, ze stolicą w Innsbrucku, i Vorarlbergiem, lokalnego przywódcy partii narodowo-socjalistycznej – czyli gauleitera – Franciszka Hofera oraz szefa Gestapo Wenera Hilligesesa.

Zaprotestował przeciwko umieszczaniu symboli narodowo-socjalistycznych w kościołach. Natomiast w 1940 r. zaprotestował przeciwko ograbianiu przez narodowych socjalistów klasztoru sióstr Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu w Innsbrucku, po wcześniejszym wypędzeniu zakonnicek. Gdy sprawę likwidacji i grabieży klasztoru nagłośnił w watykańskim radio został 4 marca 1940 r. aresztowany. Przechowywano go w lokalnym więzieniu i wypuszczono po dziesięciu dniach.

Dwa tygodnie później, 28 marca 1940 r., aresztowano go ponownie. Tym razem narodowi socjaliści uzasadniali zatrzymanie „wysłaniem nieprzychylnych” ich władzy „raportów” do nuncjatury watykańskiej we Wiedniu. Po kolejnych dwóch tygodniach, 11 kwietnia 1940 r., znów go wypuszczono.

31 maja 1940 r. Karol opublikował nekrolog ks. Ottona Neururera (męczennika, beatyfikowanego w 1996 r. przez Papieża Jana Pawła II), którego urnę z prochami przywiózł z niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Buchenwald. Neururer był kapłanem administratury Innsbruck-Feldkirch, aresztowanym przez władze narodowo-socjalistyczne. Za udzielenie Chrztu św. jednemu ze współwięźniów został w KL Buchenwald powieszony do góry nogami. Zginął po 34 godzinach tortury.

W związku z umieszczeniem w nekrologu słów: „*nigdy nie zapomnimy, jak zginął*” – wraz z podaniem miejsca śmierci – 5 lipca 1940 r. znalazł się w więzieniu w Innsbrucku. Następnie 25 sierpnia 1940 r. został osadzony w niemieckim obozie koncentracyjnym (niem. *Konzentrationslager*) KL Dachau. Odtąd był tylko numerem: 22706, a na ramieniu obozowego pasiaka przszyto mu czerwony trójkąt – tzw. winkiel – znak więźnia politycznego.

Następnie, w dniach 30 sierpnia – 1 września 1940 r., przewieziono go do obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen. Tam przez trzy miesiące zmuszany był do ciężkiej, katorżniczej pracy. Jak wspominał uwięziony razem z nim dyrektor Caritasu z Innsbrucka, ks. Józef Steinkelderer, gdy podszedł do Karola i szepnął mu po łacinie „*Martyres sumus*” (pl. „*Jesteśmy męczennikami*”), miał usłyszeć odpowiedź również po łacinie „*In Christi nomine pro ecclesia*” (pl. „*W imię Chrystusa dla Kościoła*”).

W dniach 14–15 grudnia 1940 r. przewieziono go z powrotem do KL Dachau. Dzięki interwencjom Kościoła i rodziny został 1 sierpnia 1941 r. zwolniony, bez wszelako prawa powrotu do rodzinnej administratury Innsbruck-Feldkirch.

W związku z tym 16 sierpnia 1941 r., na zaproszenie ordynariusza diecezji berlińskiej, bpa Konrada von Preysinga, przeciwnika narodowego socjalizmu i późniejszego kardynała, przyjechał do Szczecina, gdzie zamieszkał w fundacji sióstr boromeuszek, zostając kapłanem w szpitalu pw. św. Karola Boromeusza w Szczecinie. Odprawiał Msze św. w tamtejszym kościele (po wojnie przebudowanego na sale szpitalne), blisko współpracował z jedyną w luterańskim Szczecinie parafią rzymsko-katolicką pw. św. Jana Chrzciciela. Pomagał także w innych parafiach na terenie Pomorza

i Meklemburgii, oraz w szpitalach w Świnoujściu i Parchimiu. Troszczył się o chorych i potrzebujących, prowadził duszpasterstwo młodzieży, opiekował się też robotnikami polskimi, przebywającymi tam na robotach przymusowych.

Jego parafia znajdowała się niedaleko od Peenemünde (pl. *Pianoujście*) – ośrodka badawczego nad raketami V1 i V2. Na wyspie odprawiał regularnie Msze św. w miejscowej kaplicy, miał też zwyczaj spotykać się z miejscowymi siostrami i niektórymi wiernymi. Mimo zakazów władz słuchał Radia Londyn i komentował uzyskane w ten sposób wiadomości, a ponieważ nie krył się zbyt ze swą działalnością, władze szybko uznały go za winnego pojawiających się przecieków o nowej broni, budowanej w tych stronach.

W 1943 r. narodowi socjaliści zdecydowali się uderzyć w Kościół Katolicki na terenie Szczecina i Pomorza. Posłużyli się agentem, działającym pod pseudonimem inż. Jerzego Hagena – właściwie niejakim Franciszkiem Pissaritschem – który zdobył zaufanie szczecińskich katolików. Prawdziwym celem narodowych socjalistów i samego agenta było poszukiwanie dowodów na działalność szpiegowską hierarchów Kościoła Katolickiego na rzecz aliantów. Akcja Fall Stettin rozpoczęła się w nocy z 4 na 5 lutego 1943 r., gdy niemiecka tajna policja państwowa (niem. *Geheime Staatspolizei*) Gestapo aresztowała w Szczecinie, Greifswaldzie, Wolgąście, Borzystawiu pod Goleniowem, Zinnowitz na wyspie Uznam i w Parchimie 40 katolików, w tym 11 duchownych. Wśród aresztowanych był też Karol.

Początkowo przetrzymywany był w więzieniu lokalnego oddziału gestapo przy Augustastraße (dziś ul. Małopolska) w Szczecinie, w ciężkich warunkach. Przesłuchiwano go wielokrotnie. „*Panie Lampert, jest pan rozsądnym człowiekiem, niech pan porzuci ten kościół i kapłaństwo. To takie bzdury. Niech pan zacznie pracować dla Adolfa Hitlera. Załatwimy panu świetną robotę!*” – namawiał przesłuchujący go niemiecki narodowo-socjalistyczny policjant. „*Panie komisarzy! Kocham swój kościół. I pozostanę wierny i jemu, i kapłaństwu. Jestem sługą Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła!*” – odpowiadał Karol. „*No tak, ale co pan sobie bardziej ceni: Ewangelię czy 'Mein Kampf' dzieło Hitlera?*” – padło kolejne pytanie policjanta. „*Ewangelia to słowo Boże i źródło miłości. Książka pana Hitlera to dzieło ludzkie i owoc nienawiści!*” – oświadczyć miał Karol. Był bity pejcami, torturowany. W celi przeżywał też bombardowania miasta przez aliantów.

Później przewieziono go do więzienia w Berlinie, a stamtąd, 6 grudnia 1943 r., do więzienia Roter Ochse w Halle. Tam 20 grudnia 1943 r. stanął przed sądem wojskowym. Oskarżono go o „*wspomaganie wroga*”, słuchanie zachodnich radiostacji, rozgłaszanie informacji o „*kryminalnym wykorzystaniu niewolniczej siły roboczej*”. Oskarżono też o dążenie do „*rozkładu armii*”, poprzez sprzeciwianie się deportacji Żydów. Skazano go – oraz dwóch innych kaptanów szczecińskich, Herberta Simoleita i Fryderyka Lorenza – na karę śmierci. Ale ponieważ sędziowie nie byli jednomyślni wyroku nie podpisano. Sprawę przekazano innemu trybunałowi.

W związku z tym, 4 stycznia 1944 r., Karol został przewieziony do więzienia w twierdzy „Fort Zinna” w Torgau. Tam, w oczekiwaniu na nowy proces, przez siedem miesięcy był przetrzymywany w pojedynczej celi.

27 lipca 1944 r. został ponownie skazany – znów z dwoma wymienionym kaptanami ze Szczecina – przez sąd wojenny w Torgau na karę śmierci. I znów wyroku nie podpisano

– sędzia, niejaki Werner Leuben, w nocy przed dniem podpisania wyroku popełnił samobójstwo. W jego notatkach znaleziono zapis: „*To nie są żadni 'przestępcy' ani 'antyspołeczny element'. Ich jedyną zbrodnią jest bycie katolickimi kapłanami*”.

O odbył się zatem, także w Torgau, trzeci proces. Wyrok, wydany 8 września 1944 r., tym razem został formalnie podpisany – wszyscy trzej zostali skazani na śmierć.

Po dwóch miesiącach, 10 listopada 1944 r., przewieziono ich z powrotem do więzienia *Roter Ochse* w Halle. 13 listopada 1944 r., w liście, napisanym o 14⁰⁰, pisał do brata: „*Do zobaczenia w niebiańskim domu Ojca. Jestem ubogi, nie mogę Tobie nic podarować jak tylko moją serdeczną braterską miłość, która przejdzie poprzez grób, bo miłość nie umrze, a ja zanoszę ją do źródła wszelkiej miłości, do Boga. [...] Teraz będę naprawdę szczęśliwy i radosny! Ja teraz muszę iść do Ciebie, Ojciec na niebie, do umiłowanego Jezusa, umiłowanej Matki Bożej, do wszystkich naszych kochanych krewnych, przyjaciół i sąsiadów. [...] Jestem szczęśliwy, że wreszcie idzie koniec wszystkich cierpień*”. Potem przyjął Komunię św. Tuż przed 16⁰⁰, przed wyprowadzeniem z celi, dopisał jeszcze: „*Woła mnie Bóg*”.

Karola, i jego dwóch współtowarzyszy, stracono 13 listopada 1944 r., o 16⁰⁰, w więzieniu *Roter Ochse* w Halle – przez ścięcie, na gilotynie. Ostatnimi jego słowami miały być: „*Jezus Maryja!*”.

Prochy zamordowanych zostały pochowane na cmentarzu św. Gertrudy w Halle. Po wojnie, 14 listopada 1948 r., urnę z prochami Karola przewieziono do rodzinnego Göfis, gdzie umieszczono ją tuż przy wejściu do starego kościoła parafialnego.

Beatyfikacji, za zgodą Benedykta XVI, dokonał kard. Angelo Amato, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych 13 listopada 2011 r., w pierwszym kościele parafialnym Karola, pw. św. Marcina w Dornbirn w Austrii, z udziałem ordynariusza diecezji Feldkirch bpa Elmara Fischera oraz metropolity szczecińsko-kamieńskiego, abpa Andrzeja Dzięgi.

26 listopada 2011 w szczecińskiej bazylice św. Jana Chrzciciela pod przewodnictwem metropolity szczecińsko-kamieńskiego abpa Andrzeja Dzięgi odbyło się dziękczynienie za beatyfikację ks. dra Karola Lamperta, połączone z przekazaniem relikwii błogostawionego archidiecezji szczecińskiej i Mszą świętą. Uczestniczyli w nim również metropolita berliński abp Rainer Maria Woelki i ordynariusz diecezji Feldkirch bp Elmar Fischer.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Lampercie, módl się za nami.

Błogostawiony Karolu Lampercie, wierny świadku Chrystusa aż po męczeństwo, uproś nam odwagę w wyznawaniu wiary i siłę w trudnościach życia. Niech Twoje wstawiennictwo prowadzi nas do pokoju i jedności w Bogu. Amen.

Boże, źródło wszelkiej mocy i miłości, Ty obdarzyłeś błogostawionego Karola Lamperta łaską wierności aż do męczeńskiej śmierci. Spraw, aby jego przykład odwagi i niezłomnej wiary umacniał nas w codziennym życiu. Za jego wstawiennictwem prosimy Cię o dar pokoju, wytrwałości w trudnościach i odwagę w wyznawaniu Twojej prawdy.

18 listopada
wspomnienie dobrowolne bł. Karoliny Kózkówny,
dziewicy i męczennicy



Karolina Kózka urodziła się w podtarnowskiej wsi Wał-Ruda 2 sierpnia 1898 r. jako czwarte z jedenaściorga dzieci Jana Kózki i Marii z domu Borzęckiej. Pięć dni później otrzymała chrzest w kościele parafialnym w Radłowie. Jej rodzice posiadali niewielkie gospodarstwo. Pracowała z nimi na roli. Wzrastała w atmosferze żywej i autentycznej wiary, która wyrażała się we wspólnej rodzinnej modlitwie wieczorem i przy posiłkach, w codziennym śpiewaniu *Godzinek*, częstym przystępowaniu do sakramentów i uczestniczeniu we Mszy także w dzień powszedni. Ich uboga chata była nazywana "kościółkiem". Krewni i sąsiedzi gromadzili się tam często na wspólne czytanie Pisma świętego, żywotów świętych i religijnych czasopism. W Wielkim Poście śpiewano tam *Gorzkie Żale*, a w okresie Bożego Narodzenia – kolędy.

Karolina od najmłodszych lat ukochała modlitwę i starała się wzrastać w miłości Bożej. Nie rozstawiała się z otrzymanym od matki różańcem – modliła się nie tylko w ciągu dnia, ale i w nocy. We wszystkim była posłuszna rodzicom, z miłością i troską opiekowała się licznym młodszym rodzeństwem. W 1906 roku rozpoczęła naukę w ludowej szkole podstawowej, którą ukończyła w 1912 roku. Potem uczęszczała jeszcze na tzw. naukę dopełniającą trzy razy w tygodniu. Uczyła się chętnie i bardzo dobrze, z religii otrzymywała zawsze wzorowe oceny, była pracowita i obowiązkowa.

Do Pierwszej Komunii św. przystąpiła w roku 1907 w Radłowie, a bierzmowana

została w 1914 r. przez biskupa tarnowskiego Leona Wałęgę w nowo wybudowanym kościele parafialnym w Zabawie. Duży wpływ na duchowy rozwój Karoliny miał jej wuj, Franciszek Borzęcki, bardzo religijny i zaangażowany w działalność apostołską i społeczną. Siostrzenica pomagała mu w prowadzeniu świetlicy i biblioteki, do której przychodzili często osoby dorosłe i młodzież. Prowadzono tam kształcące rozmowy, śpiewano pieśni religijne i patriotyczne, deklamowano utwory wieszczów.

Karolina była urodzoną katechetką. Nie poprzestawała na tym, że poznała jakąś prawdę wiary lub usłyszała ważne słowo; zawsze spieszyła, by przekazać je innym. Katechizowała swoje rodzeństwo i okoliczne dzieci, śpiewała z nimi pieśni religijne, odmawiała różaniec i zachęcała do życia według Bożych przykazań. Wrażliwa na potrzeby bliźnich, chętnie zajmowała się chorymi i starszymi. Odwiedzała ich, oddając im różne postugi i czytając pisma religijne. Przygotowywała w razie potrzeby na przyjęcie Wiatyku. W swojej parafii była członkiem Towarzystwa Wstrzemięźliwości oraz Apostolstwa Modlitwy i Arcybractwa Wiecznej Adoracji Najświętszego Sakramentu.

Zginęła w 17. roku życia 18 listopada 1914 roku, na początku I wojny światowej. Carski żołnierz uprowadził ją przemocą i bestialsko zamordował, gdy broniła się pragnąc zachować dziewictwo. Po kilkunastu dniach, 4 grudnia 1914 r., w pobliskim lesie znaleziono jej zmasakrowane ciało. Tragedia jej śmierci nie miała świadków.

Pogrzeb sprawowany w niedzielę 6 grudnia 1914 r. zgromadził ponad 3 tysiące żałobników i był wielką manifestacją patriotyczno-religijną okolicznej ludności, która przekonana była, że uczestniczy w pogrzebie męczennicy. Tak rozpoczął się kult Karoliny. Pochowano ją początkowo na cmentarzu grzebalnym, ale w 1917 roku bp Wałęga przeniósł jej ciało do grobowca przy parafialnym kościele we wsi Zabawa. W trakcie procesu beatyfikacyjnego 6 października 1981 r. przeprowadzono ekshumację i pierwsze rozpoznanie doczesnych szczątków Karoliny; złożono je w sarkofagu w kruchcie kościoła w Zabawie. Rekognicję kanoniczną i przełożenie doczesnych szczątków Karoliny do nowej trumny przeprowadzono w marcu 1987 r., po ogłoszeniu dekretu o męczeństwie służebnicy Bożej.

10 czerwca 1987 r. w Tarnowie Papież Jan Paweł II beatyfikował Karolinę Kózkównę. W czasie Mszy beatyfikacyjnej powiedział: *"Święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym dla nas i dla naszego zbawienia – to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie człowiek ma w Chrystusie"*.

Uroczystym rozpoczęciem kultu bł. Karoliny była translokacja relikwii – przeniesienie trumny z przedsionka kościoła i złożenie jej w sarkofagu pod mensą głównego ołtarza jej parafialnego kościoła.

W ikonografii przedstawiana jest z palmą w ręce.

Jest patronką Ruchu Czystych Serc, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (KSM), diecezji rzeszowskiej oraz osób molestowanych, a także Diecezjalnej Diakonii Życia Archidiecezji Krakowskiej.

Modlitwy:

Błogostawiona Karolino Kózkówna, módl się za nami.

Najłaskawszy Boże, który sprawiłeś że młoda dziewczyna poświęciła swoją czystość wyłącznie Tobie przez ofiarę ze swojego życia ginąc z rąk nieprzyjaciela, spraw, prosimy, abyśmy za Jej wstawiennictwem umieli podejmować codziennie walkę z pokusami. Wzbudź w nas mocne postanowienie życia czystego i szlachetnego. Spraw łaskawie, byśmy umieli rozpoznać swoje powołanie i naśladować cnoty błogostawionej Karoliny, a spełniając Twoją wolę oczyszczali swoje intencje i przez zachowanie czystości ciała oraz duszy służyli Tobie z radością.

Niech Twoja łaska broni nas od wszelkich napaści nieprzyjaciół Kościoła. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Ojciec nasz... Zdrowaś... Chwała Ojcu...

Modlitwa młodych do bł. Karoliny Kózkówny

Błogostawiona Karolino. Twojej się opiece w szczególniejszy sposób dzisiaj polecamy i prosimy cię, abyś nas swoim wstawiennictwem przed Bogiem wspierała, ratowała we wszystkich potrzebach naszych i wyjednała nam łaskę wiernego naśladowania cnót twoich. Spraw to o droga nasza patronko, abyśmy Bogu dochowali wierności pośród wszelkich przygód tego życia i zastużyli sobie na łaskę szczęśliwej śmierci. Amen.

Modlitwa dziecka do bł. Karoliny Kózkówny

Błogostawiona Karolino Kózka, miej w szczególnej opiece moją rodzinę i wypraszaaj jej u Boga potrzebne łaski. Spraw, abym tak jak ty chętnie pomagała swoim rodzicom i była wrażliwa na potrzeby innych ludzi. Błogostawiona Karolino wypraszaaj mi dar pilnej nauki i gorliwej modlitwy. Spraw za wstawiennictwem Matki Najświętszej, abym wyrosła na dobrego człowieka i była przykładem dla innych. Amen.

Litania do bł. Karoliny

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z nieba Boże - zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże - zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże - zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.

*Święta Maryjo, **módl się za nami.***

Błogostawiona Karolino,

Męczennico w obronie czystości,

Apostołko krzyża Chrystusowego,

Czcicielko różańca świętego,

Świadku Ewangelii,

Wzorze żywej wiary,

Kwiecie polskiej ziemi,

Troskliwa opiekunko świątyni,

Nauczycielko prawdziwej pobożności,

Niestrudzona w postudze bliźnim,

Przykładzie poszanowania rodziców,
Gorliwa nauczycielko dzieci,
Strażniczko kościoła domowego,
Przykładzie pracowitości,
Przykładzie uczciwości,
Apostole dobroci,
Wrażliwa pocieszycielko skrzywdzonych,
Światło dla zagubionych,
Wzorze szczerej przyjaźni,
Patronko ciężkiej pracy rolników,
Patronko młodzieży,
Przewodniczko w drodze do świętości,

Przez zasługi Błogostawionej Karoliny, **prosimy Cię, Panie.**

O wytrwanie w wierze,
O posłuszeństwo słowu Bożemu,
O mądrość w podejmowaniu życiowych decyzji,
O właściwe wykorzystanie darowanych nam talentów,
O umiejętność dostrzegania dobra,
O pokrzepienie w trudnych chwilach życia,
O pocieszenie w smutkach i udrękach,
O siłę ducha w chwilach zwątpień,
O męstwo w znoszeniu cierpienia,
O wrażliwość sumienia,
O wierność Bogu, bliźnim i sobie,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

Módlmy się: Wszchemogący i miłosierny Boże, Ty w błogostawionej Karolinie, dziewicy i męczennicy, zostawiłeś nam świetlany przykład umiłowania modlitwy, czystości i pracy, spraw przez jej wstawiennictwo, abyśmy na ziemi naśladowali jej cnoty i razem z nią radowali się wieczną nagrodą w niebie. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

1 grudnia wspomnienie dobrowolne św. Karola de Foucauld, kapłana



Karol Eugeniusz de Foucauld de Pontbriand urodził się 15 września 1858 r. w Strasburgu w katolickiej, arystokratycznej rodzinie hrabiego Józefa Franciszka Edwarda de Foucauld de Pontbriand, inspektor nadleśnictwa, i Elżbiety zd. Beaudet de Morlet. W kilka miesięcy po urodzeniu Karola rodzina przeniosta się do oddalonego o ok. 70 km na północ od Strasburga, znajdującego się także w dolinie Renu, Wissembourga. Karol miał trzy lata młodszą siostrę Marię Agnieszkę Rudolfinę. Jego starszy o rok braciszek zmarł w miesiąc po urodzeniu.

13 marca 1864 r. umarła jego matka, a w pięć miesięcy później ojciec i jeszcze w tym samym roku jego babcia ze strony ojca hrabina Klotylda Eugenia zd. Belfoy, która początkowo zajęła się wnukami. Małym Karolem i jego młodszą siostrą Marią od tej pory zajmował się dziadek Karol Morlet, pułkownik w stanie spoczynku, mieszkający w Strasburgu. 28 kwietnia 1872 r. Karol przyjął pierwszą Komunię świętą.

W sierpniu 1874 r. zdał maturę, a w październiku tego roku wstąpił do szkoły jezuitów w Paryżu na ulicy des Postes. Na dalsze zachowanie i poglądy Karola źle wpłynęły jego spotkania z cyganerią literacką. Odszedł od religii już w parę miesięcy od przybycia do Paryża. Został wyrzucony ze szkoły dwa lata później. Zaczął wtedy prowadzić beztroski tryb życia w towarzystwie przypadkowych kolegów.

3 lutego 1878 r. umarł jego dziadek i opiekun, pułkownik Morlet. Pół roku później Karol uzyskał pełnoletność i wszedł w posiadanie majątku rodzinnego oraz tytułu wicehrabiego. Wkrótce wstąpił do szkoły kawalerii w Saumur. W dalszym ciągu prowadził nieuporządkowane życie. Nic więc dziwnego, że szkołę ukończył w 1880 r. ze złymi wynikami. Udał się do Setifu w Algierii w randze podporucznika. Jednak w armii nie był długo, bo już w marcu 1881 r. został wydalony za brak dyscypliny i złe prowadzenie – sprowadził do obozu kochankę, którą przedstawił jako swoją żonę. Karol próbował początkowo powrócić do armii. Kiedy w maju 1881 r. wybuchło w Algierii powstanie Bou Amama, wziął udział w kampanii w południowym Oranie. Wstawił się nawet bohaterską

postawą, za co został odznaczony. Mimo to po pewnym czasie złożył dymisję i udał się do Algieru, aby uczyć się języka arabskiego. Tam przez 18 miesięcy przygotowywał się do wyprawy naukowej po Maroku, na którą wybrał się w latach 1883-1884 w przebraniu rabina, ponieważ jako chrześcijaninowi grozić mu mogła śmierć z rąk muzulmanów. Podróżował także po południowych terenach Algierii oraz Tunezji. W tym czasie pragnął też zrehabilitować się w oczach rodziny.

Owoce jego podróży była książka *Reconnaissance au Maroc*, która zawierała wiele ważnych informacji etnologicznych. Otrzymał za nią złoty medal Towarzystwa Geograficznego w Paryżu. Powrócił do Francji, nie umiał jednak już żyć jak dawniej w Paryżu. Ponownie udał się do Algierii i tu zakochał się w młodej kobiecie – Marii Małgorzacie Titre, córce wojskowego, z którą się nawet zaręczył, ale wobec sprzeciwu rodzina, która uważała to za mezalians, po zastanowieniu, uznał racje rodziny i zerwał zaręczyny. Wybrał się wtedy w podróż po pustyni Magrebu, poszukując spokoju, którego jednak nie znalazł.

Po powrocie do Paryża zamieszkał u zamężnej siostry, nieopodal kościoła pod wezwaniem św. Augustyna. Podczas długich modlitw w tym i innych kościołach powtarzał modlitwę: „*Boże mój, jeśli istniejesz, spraw, abym Cię poznał*”. 30 października 1886 r. spotkał w kościele św. Augustyna wikarego ks. Huvelin, z którym zaczął rozmawiać, a ten nakazał mu najpierw przystąpienie do spowiedzi, co Karol uczynił. Odtąd prowadzili długie rozmowy religijne i zaprzyjaźnili się. Tak zaczęło się trwałe nawrócenie Karola, a ks. Huvelin został jego kierownikiem duchowym aż do jego śmierci.

Od tej pory de Foucauld rozpoczął intensywne życie duchowe. W sierpniu 1888 r. odwiedził klasztor trapistów w Fontgombault, a w końcu listopada wyjechał na pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Boże Narodzenie w sposób szczególny przeżył w Betlejem. 5 stycznia 1889 r. odwiedził Nazaret, który go zachwycił i pobudził do kontemplacji ukrytego życia Jezusa. 14 lutego 1889 r. wrócił do Paryża. Potem odbył rekolekcje w kilku klasztorach. W budowanej wówczas bazylice pw. Najświętszego Serca na wzgórzu Montmartre w Paryżu 6 czerwca 1889 r. zawierzył swoje życie Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Wszystko to prowadziło do tego, że Karol postanowił iść drogą powołania zakonnego w ukryciu przed światem. W połowie stycznia 1890 r. pożegnał się z rodziną i wstąpił do trapistów w klasztorze Matki Bożej Śnieżnej w Masywie Centralnym, przyjmując imię zakonne Maria Alberyk. W czerwcu 1890 r. na własną prośbę przeniósł się do uboższego klasztoru filialnego Matki Bożej Śnieżnej w Akbes w Syrii. Spędził w nim sześć lat. Mnisi, poza modlitwą i kontemplacją, pracowali w polu i przy budowie dróg. 2 lutego 1892 r. Karol de Foucauld złożył pierwsze śluby zakonne i przyjął tonsurę. Jako mnich ciągle myślał o życiu bardziej ubogim i odosobnionym. Został wysłany do Staouéli w Algierii.

W lutym 1896 r. rozpoczął studia teologiczne w Rzymie, ale ciągle poszukiwał jeszcze bardziej uboższego życia. Na jego prośbę przełożeni uznali, że Bóg wyznaczył mu szczególną drogę i 14 lutego 1897 r. został zwolniony ze ślubów prostych, a złożył dwa śluby prywatne: czystości i nie posiadania niczego poza narzędziami niezbędnymi do pracy fizycznej. Został wysłany do klasztoru klarysek w Nazarecie, gdzie potrzebna była pomoc przy pracach w gospodarstwie. Był tam skromnym bratem. Zamieszkał w komórcie na narzędzia i czuł się szczęśliwy.

W 1900 r., za namową ks. Huvelin i sióstr klarysek, odbył serię rekolekcji przygotowujących do przyjęcia święceń kapłańskich. 7 października 1900 r. przyjął niższe święcenia, 23 marca 1901 r. w Nîmes z rąk ordynariusza, bpa Feliksa Augusta Béguinot – święcenia diakonatu, a następnie 9 czerwca 1901 r. w katedrze pw. św. Wincentego w miejscowości Viviers w regionie Rodan–Alpy we Francji, z rąk apostolskiego delegata w Persji, zakonnika Zgromadzenia Misji (CM), czyli lazarysty, abpa Hilarego Józefa Montéty Pailhas, przy udziale ordynariusza diecezji Viviers, bpa Józefa Michała Fryderyka Bonnet – święcenia kapłańskie.

Kilka miesięcy później, we wrześniu 1901 r., wyłynął z Marsylii i powrócił do kraju swojej młodości oraz, jak się miało okazać, miał już pozostać tam do końca życia. 28 października 1901 r. przybył do Béni Abbès, osady w środkowo–zachodniej Algierii, w pobliżu granicy z Marokiem, którą Francuzi zdobyli kilka miesięcy wcześniej, 1 marca 1901 r., i tam 30 października 1901 r. – w 15. rocznicę nawrócenia – odprawił swoją pierwszą Mszę św.

Jadąc do Algierii ks. Karol zdawał sobie sprawę, że na tych słabo zaludnionych terenach nie będzie miał misyjnych osiągnięć, ale nie miało to dla niego znaczenia. Chciał cichego życia, by móc się nieustannie modlić. Zawsze jednak był otwarty na ludzkie problemy. Otaczał opieką niewolników, wykupywał ich z niewoli, karmił ich i podtrzymywał na duchu. Ściągał na siebie gniew miejscowego biskupa Guérina za krytykowanie niesprawiedliwych poczynań kolonizatorów francuskich. W 1903 r. planował wyjazd do Maroka, ale zrezygnował na rzecz ewangelizacji Tuaregów. W sierpniu 1903 r. zajmował się rannymi podczas bitwy pod Tanghit. W 1904 r. udał się w kolumnie żołnierzy do krainy Tuaregów, gdzie pozostał do stycznia 1905 r.

W 1905 r. osiedlił się w Tamanrasset, gdzie zaprzyjaźnił się z szefem Tuaregów Mussą Ag Amastanem. Gdy na przełomie 1906 i 1907 r. był bliski śmierci, miejscowa ludność zaopiekowała się nim. Noszono go na rękach i karmiono jak niemowlę kozim mlekiem, nie pozwalając, by wpadł w depresję.

W tym czasie ks. Karol de Foucauld pisał regułę swojej wymarzonej wspólnoty Małych Braci Jezusa, która powstała niestety dopiero po jego śmierci. W 1910 r. wystął gotowe statuty do Rzymu, lecz odpowiedzi nigdy nie otrzymał.

Na początku 1909 r. oraz w 1911 r. odbył podróże do Francji, podczas których spotkał się z rodziną, a także ostatni raz w 1909 r. z ks. Huvelin, który rok później zmarł. Te spotkania zaowocowały m.in. zorganizowaniem we Francji – w oparciu o przemyslenia ks. Karola –spółeczności *Związku Braci i Sióstr Najświętszego Serca Jezusowego*, która w chwili samotnej śmierci Karola liczyła ok. 50 członków zarówno osób świeckich, jak i duchownych.

W latach 1910-1, na zboczach Ahaggar, drugiego najwyższego szczytu gór o tej samej nazwie i wysokości 2.728 m n.p.m., na zachód od obszaru koczowania Tuaregów, wybudował pustelnię. Na niewielkim wyłazczeniu zwanym Assekrem, narażonym na nieustanne wichury, w miejscu pozbawionym wody i roślinności, postawił kamienny sztaś–kapliczkę. Nazywał go „*najpiękniejszym miejscem odosobnienia na ziemi*”.

Przez cały okres zamieszkania w Tamanrasset i swojej pustelni, przez całe 10 lat, zajmował się pracą fizyczną i pracami lingwistycznymi nad językiem tuareskim, które w czerwcu 1915 r. zaowocowały powstaniem słownika francusko–tuareskiego oraz

przetłumaczeniem Ewangelii na język tuareski. Opracował też leksykon poezji tuareskiej. Prace te zostały – w czterech tomach – opublikowane dopiero po jego śmierci, uzyskując uznanie specjalistów bogatym i ścisłym opisem oraz definicjami.

W 1916 r. wybuchła wojna między miejscowymi plemionami. Walki i napady rabunkowe objęły niemal całą południową Saharę. Ks. Karol został zmuszony do ufortyfikowania swojej pustelni w Tamanrasset. Gdy wieczorem 1 grudnia 1916 r. grupa uzbrojonych jeźdźców otoczyła fort, prawdopodobnie pilnujący go uzbrojony szesnastolatek wystrzelił ze strachu i przypadkowo zabił Karola. Pustelnia została splądrowana, a Najświętszy Sakrament wyrzucono w piasek pustyni. Gdy przybyli tam francuscy oficerowie, zobaczyli leżące obok Karola Ciało Jezusa. Jeden z nich ukląkł i przyjął Komunię. Ciało ks. Karola de Foucauld od 1929 r. złożone jest w El Goléa.

Karol de Foucauld został beatyfikowany przez Papieża Benedykta XVI 13 listopada 2005 r. w Rzymie, a kanonizowany przez Papieża Franciszka 15 maja 2022 r.

Modlitwy:

Święty Karolu de Foucauld, módl się za nami.

Wszchemogący wieczny Boże, nasz umiłowany Ojcze, w swojej wielkiej miłości posłałeś na świat swojego Syna, aby przez 30 lat żył w Nazarecie jak jeden z nas, aby pracował, zarabiając w pocie czoła na chleb i dzielił z nami nasz los. W ten sposób nadał codzienności ukierunkowanej na Ciebie zbawczą wartość. Dziękujemy Ci za ten dar, który tak bardzo przemienił życie Karola de Foucauld. Dziękujemy za świadectwo jego życia i za jego wstawiennictwem prosimy Cię o łaskę przeżywania naszego codziennego życia z miłości do Ciebie i do braci. Prosimy o to przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa, naszego Brata i Pana, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.

15 grudnia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Steeb'a, kaptana



Jan Henryk Karol Steeb, urodził się 18 grudnia 1773 w Tybindze (obecnie południowo-zachodnie Niemcy), w wielodzietnej rodzinie protestanckiej jako syn Johanna Heinricha Steeba i jego żony Christine Elisabeth Steeb z domu Immendörfer. Miał siedmioro rodzeństwa, z którego jednak wieku dojrzałego dożyła tylko młodsza o 11 lat siostra Henriketta Wilhelmine. Jego ojciec był zamożnym i poważanym obywatelem Tybingi – był właścicielem położonej przy rynku gospody [hotelu] „Zum Lamm“ (Pod jagnięciem), a ponadto zarządcą królewskiej owczarni i handlarzem wełną o rozległych kontaktach handlowych. Rodzice byli religijnymi ewangelikami z nurtu pietystycznego i dlatego chłopiec został ochrzczony nazajutrz po urodzeniu. Ojciec był człowiekiem wykształconym, ale był opisywany jako surowy i zgorzkniały. Pod wpływem czułej, ciepłej matki jej syn dorastał na wyrozumiałego, pełnego zrozumienia dla bliźniego młodzieńca, wyróżniającego się cierpliwością i wielkodusznością.

Młody Steeb uczył się w szkole łacińskiej „Schola anatolica” (popularnie zwanej Anatolicum). Po jej ukończeniu ojciec, pragnący przygotować syna do przejęcia jego interesów, wysłał go w wieku 16 lat w 1789 r. do Paryża. Wybuch tzw. rewolucji francuskiej skrócił ten pobyt. Jana Karola razita bezbożność mas i niejako zmusiła go do powrotu do domu w 1791 r.

Udał się ponownie za granicę na początku marca 1792 r. do Werony, gdzie było wiele firm tekstylnych o doskonałej reputacji, a ojciec utrzymywał dobre stosunki z kilkoma firmami i ludźmi interesu na czele z rodzinami Sartori i Campoli. U nich otrzymał zakwaterowanie oraz pracę i po raz pierwszy spotkał się z katolicyzmem. Przewidująca matka, obawiając się wpływu katolicyzmu, który właśnie w Weronie był szczególnie widoczny, skłoniła syna przed wyjazdem do złożenia obietnicy, że nie ulegnie pokusom i pozostanie wierny swojemu wyznaniu. Poza zajęciami kupieckimi rozpoczął po przyjeździe do Werony naukę włoskiego u znakomitego nauczyciela języków Don Santiago Fontany, który notabene był księdzem katolickim, i już wkrótce mówił płynnie po włosku.

Tu poznał Pietro Leonardiego, księdza katolickiego będącego prawie jego rówieśnikiem, z którym się zaprzyjaźnił. Przyjaźń ta otworzyła mu drogę do poznania dalszych osób: wujka Pietro – Luigiego Fusariego, przeora zgromadzenia św. Filipa Neri, oraz braci Giovanniego i Francesca Bertolinich i ich siostry Magdaleny z Canossy, do której niebawem się przeniósł. Ona zastąpiła mu poniekąd matkę. Wszystkie te osoby stały się dla niego uosobieniem żarliwego i pełnego poświęceń katolicyzmu, będącego zaprzeczeniem tego, co o katolicyzmie dowiedział się w Tybindze. Zaintrygowany ich postawą przeczytał dwie rozprawy przedstawiające wyznanie katolickie w porównaniu z ewangelickim – dzieła Bossueta (słynnego francuskiego duchownego i mówcy, zmarłego w 1704 r.). To wszystko skłoniło go do zmiany wyznania i wbrew ostrzeżeniom matki w święto Podwyższenia Krzyża 14 września 1792 r. przyjął wyznanie katolickie w obecności biskupa Werony Avogadro. Niebawem – już jako Karol – rozpoczął studia teologii katolickiej.

Na wieść o tym rodzina całkowicie zerwała z nim stosunki i wyrzekła się go oraz wydziedziczyła. Zmiana wyznania Karola była dla jego ojca potężnym ciosem. Gorzkniał on coraz bardziej. W roku 1797 sprzedał gospodę „Zum Lamm“ i przeniósł się do dzierżawionego przez niego majątku Schwärzloch koło Tybingi, gdzie dwa lata później zmarł.

Pozbawionego środków do życia Karola studia kosztowały wiele wyrzeczeń. Ukończył je uzyskując święcenia kapłańskie 9 września 1796 r. Trzy miesiące wcześniej Północne Włochy pozostające wówczas w posiadaniu Habsburgów stały się widownią wojny Napoleona przeciwko Austrii. Po wtargnięciu armii Napoleona do Werony 1 czerwca 1796 r. przemoc i mordowanie pozostawały przez długi czas na porządku dziennym, bo Włosi kilkakrotnie porywali się, by zrzucić jarzmo francuskie. Szpitale były przepelnione, a na młodego księdza czekał ogrom pracy. Wezwany tam do pomocy ze względu na znajomość niemieckiego i francuskiego, stał się tam najwytrwalszym współpracownikiem. W wyniku walk i biedy w mieście pojawiła się zaraza, a nieodchodzący od chorych ks. Karol Steeb stał się jej ofiarą. Jednak tyfus plamisty oszczędził go.

Ks. Karol Steeb stał się w Weronie znaną osobą. Był nie tylko duchownym szpitalnym i wojskowym, lecz także wykładowcą języka niemieckiego w biskupim seminarium duchownym, wychowawcą i nauczycielem języka niemieckiego w nowo powstałym królewskim gimnazjum dla dziewcząt, duszpasterzem Austriaków i Niemców w Weronie, nauczycielem rytuałów i śpiewu w seminarium duchownym, opiekunem domu dla zagrożonych dziewcząt, spowiednikiem w gimnazjum miejskim, doradcą i spowiednikiem biskupów Werony oraz innych osób, autorem memorandumów w sprawach szkolnych i wielu ważnych pism ordynariatu biskupiego do władz austriackich.

Weronia nawiedzana była tymczasem dalej przez plagi. Od jesieni 1813 r. do lipca 1814 r. (szczególnie wśród stacjonujących tam oddziałów wojska) grasował tyfus, a w kolejnych latach 1815 i 1816 katastrofalny głód. W roku 1835 pojawiła się cholera. Angażując się ciągle w opiekę nad chorymi ks. Karol Steeb doszedł do przekonania, że dobrowolne pielęgniarki oddające się w imię miłosierdzia służbie chorym lepiej wypełnią swe zadania niż osoby za to opłacane. Dlatego też pragnął utworzyć odpowiednią instytucję.

Jeszcze w 1821 r. został spowiednikiem Luigii Francesci Poloni (późniejszej błogostawionej Wincencji Marii Poloni żyjącej w latach 1802–1855) pochodzącej z rodziny aptekarzy. Jej pragnieniem było zostać zakonnica, gdy sytuacja rodzinna jej na to pozwoli. Ich pragnienia uzupełniały się znakomicie. Przewyciężywszy wiele trudności, 2 listopada 1840 r. wspólnie założyli „Istituto Sorelle della Misericordia di Verona”, czyli Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia w Weronie, którego głównym zadaniem była opieka nad chorymi. Na początek Luigia Poloni wraz z trzema innymi siostrami przejęła opiekę nad chorymi na żeńskim oddziale przytułku w Weronie, później także w tamtejszym szpitalu. Siostry żyły początkowo w wielkiej biedzie. Dopiero od wczesnego lata 1842 r. zaczęto wynajmować dom dla wspólnoty. Śmierć siostry ks. Karola Henrikette Wilhelmine w 1839 r., po której odziedziczył część majątku rodziców (9.000 guldenów), umożliwiła mu w roku 1844 zakup pierwszego własnego domu dla wspólnoty. Zgromadzenie zostało uznane przez Kościół (tj. biskupa Werony Aureliusza Muttiego) jako zakon wiosną 1848 r. 10 września 1848 r. odbyło się pierwsze uroczyste złożenie ślubów zakonnych przez 13 sióstr. Decyzja biskupa została potwierdzona aktem papieskim Piusa IX z 5 czerwca 1850 r.

Ks. Karol Steeb zmarł 8 grudnia 1856 r. w tydzień po poświęceniu nowej kaplicy Zgromadzenia, gdzie został pochowany. Po śmierci ks. Karol został otoczony kultem we Włoszech. Nazwano go „Samarytaninem z Werony”. W Niemczech pozostawał nieznany aż do lat pięćdziesiątych XX w.

W chwili śmierci ks. Karola społeczność Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Weronie liczyła 64 siostry w 5 ośrodkach, lecz szybko się powiększała i obecnie liczy około 1200 sióstr. Zgromadzenie zajmuje się postugą w szpitalach, domach opieki i domach dziecka. Działa na całym świecie w 200 ośrodkach. Najsilniej reprezentowane są w dalszym ciągu Włochy z ok. 100 zakładami. Ośrodki Zgromadzenia znajdują się również w Portugalii i Szwajcarii, a także w Afryce (Tanzania, Angola i Burundi) i w Ameryce Łacińskiej (Argentyna, Brazylia i Chile). W Niemczech istnieją w Berlinie (od 1950 r.) i Tybindze (tu od 1954 r., gdzie urządzono akademik żeński „Carlo-Steeb-Heim”, katolickie przedszkole „Carlo-Steeb-Kinderhaus” i hospicjum dla seniorów „Luise-Poloni-Heim” przy kościele św. Piotra w dzielnicy Lustnau).

Ks. Karol Steeb został beatyfikowany przez Papieża Pawła VI 6 lipca 1975 r.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Steeb, módl się za nami.

Błogostawiony Karolu Steebie, prowadź nas w miłości i miłosierdziu, ku Chrystusowi. Amen.

Błogostawiony Karolu Steebie, Ty, który odnalazłeś w Chrystusie pełnię prawdy i całe życie poświęciłeś chorym, ubogim i opuszczonym, wstawiaj się za nami u Boga.

Uproś nam serca otwarte na potrzeby bliźnich, odwagę w wyznawaniu wiary i wytrwałość w czynieniu dobra.

Niech Twoje świadectwo miłości i miłosierdzia prowadzi nas ku jedności z Chrystusem i ku radości życia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

27 grudnia
wspomnienie dobrowolne bł. Karola Deckera, męczennika



Karol Decker urodził się 26 grudnia 1924 r. w Antwerpii w Belgii.

W 1943 r. wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Afryki, zwanych popularnie Białymi Ojcami. Odbił nowicjat. 21 lipca 1949 r. złożył śluby zakonne. Na kapłana został wyświęcony 8 kwietnia 1950 r.

Został skierowany do Algierii, gdzie pierwsze dwa lata spędził w La Manouba, ucząc się języka arabskiego.

W 1955 r. został przeniesiony do Tizi-Ouzou, na teren Kabylia, gdzie nauczył się języka berberyjskiego. Stał się tam kierownikiem schroniska młodzieżowego i dyrektorem ośrodka szkolenia zawodowego.

Powrócił do Belgii w 1978 r., gdzie założył Centrum „El Kalima” w Brukseli, którym następnie kierował. Centrum El Kalima jest ośrodkiem zajmującym się dialogiem międzywyznaniowym, edukacją i dokumentowaniem relacji między chrześcijanami a muzułmanami.

W latach 1982–1987 pracował w Jemenie, a następnie w 1987 r. powrócił do Algierii, aby pełnić posługę kapłańską jako proboszcz parafii Matki Bożej Afryki w Algierze.

27 grudnia 1994 r. opuścił Algier, aby świętować święto św. Jana w Tizi-Ouzou z przyjacielem o. Jeanem Chevillardem i kolegami. To tam, kilka minut po przyjeździe do wspólnoty, został zastrzelony wraz z trzema innymi członkami swojego Zgromadzenia przez siły islamskie na dziedzińcu misji. Został pochowany na cmentarzu w Tizi-Ouzou.

Był utalentowany w nawiązywaniu relacji i zawsze gotów do pomocy. Przyjmował wszystkich, którzy, znajdując się w trudnościach, przychodzili do niego. Miał obywatelstwo Algierii, świetnie znał arabski i go wykładał. Nauczał również angielskiego, francuskiego, a nawet łaciny. Utrzymywał kontakt z wieloma uczniami i byłymi uczniami.

Był szczególnie kochany przez Kabylów, których język dobrze znał. Uważał za bardzo ważne okazywanie szacunku dla kulturowej tożsamości Kabylii. Stał się „Berberem wśród Berberów”.

O. Karol Decker został beatyfikowany 8 grudnia 2018 r. w Oranie w gronie 19 męczenników algierskich – księży, zakonników i zakonnice, zamordowanych w Algierii przez muzułmanów w latach 1994-1996, wśród których był jedynym Belgiem. Uroczystościom przewodniczył kard. Angelo Becciu, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Wśród beatyfikowanych znalazł się również O. Christian de Chergé.

W kalendarzu liturgicznym bł. Karol Decker jest wspominany dwukrotnie – 27 grudnia w rocznicę swojej śmierci oraz 8 maja jako jeden z męczenników algierskich.

Modlitwy:

Błogostawiony Karolu Decker’ze, módl się za nami.

Żywoty świętych oraz błogostawionych Karolin i Karolów - wykaz źródeł (strony internetowe)

św. Karol od św. Andrzeja (Karol Houben) (5 stycznia)

<https://adoptkhol.blogspot.com/2018/01/irludzki-ojciec-pio.html>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/01-05f.php3>

https://www.archivioradiovaticana.va/storico/2007/06/02/karol_od_%C5%9Bw_andrzeja_-_holenderski_pasjonista_%C5%9Bwi%C4%99tym/pol-137201

<https://info.wiara.pl/doc/166737.Od-niedzieli-czworo-nowych-swietych/2>

<https://www.zyciezakonne.pl/wiadomosci/kraj/pasjonisci-ukazal-sie-zyciorys-sw-karola-houbena-64768/>

<https://sklep.passio.info.pl/produkt/drodzy-bracia-i-siostry-listy-do-rodziny-sw-karol-houben/>

<https://www.marypages.com/charles-of-mount-argus.html>

św. Karol z Sezze (6 stycznia)

<https://franciszkanie.com/index.php/2023/01/6-stycznia/>

<https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2009/Przewodnik-Katolicki-47-2009/Wiara-i-Kosciol/W-domach-siedmiu-swietych>

<https://www.biblia-swieci.pl/karol4.html>

<https://kuswietosci.pl/karol-z-sezze/>

<https://infocatholic.com/saint/saint-charles-of-sezze/>

<https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-xxiii/1959-04-12-watykan-homilia-wyglaszona-podczas-kanonizacji-bl-karola-z-sezze-i-bl-joachimy-z-vedruny-22213/>

<https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/jan-xxiii/1959-04-13-watykan-slowa-wyglaszone-z-balkonu-bazyliki-watykanskiej-po-kanonizacji-bl-karola-z-sezze-i-bl-joachimy-z-vedruny-22215/>

bł. Karol z Alcubilla de Nogales (Paweł Merillas Fernández) (14 stycznia)

<https://catholica.cz/TSM-00.pdf?id=6291>

<https://catholicsaints.info/blessed-pablo-merillas-fernandez/>

bł. Karolina Lucas (18 stycznia i 2 stycznia)

https://www.saintforaminute.com/blesseds/blessed_charlotte_lucas

<https://gcatholic.org/saints/data/saints-CE>

<https://catholicsaints.info/blessed-charlotte-lucas/>

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0219bl99MARTYRSofANGERSmartyr01.htm>

św. Maria Karolina od Jezusa Santocanale (27 stycznia)

<https://adonai.pl/ludzie/?id=1049>

<https://kuswietosci.pl/Karolina-Santocanale/>

<https://www.youtube.com/watch?v=go5KNWQx3JY>

https://www.saintforaminute.com/saints/saint_carolina_santocanale

<https://es.catholic.net/op/articulos/63272/maria-de-jesus-carolina-santocanale-beata.html#modal>

bł. Karol Wielki (28 stycznia)

<https://www.biblia-swieci.pl/karol11.html>

<https://ciekawostkihistoryczne.pl/leksykon/karol-wielki-814/>

<https://digis-ducibus.pl/blog/kim-był-karol-wielki-kompletny-przewodnik-po-zyciu-panowaniu-i-dziedzictwie-cesarza-frankow/>

<https://portalhistoryczny.pl/karol-wielki/>

<https://kronikidziejow.pl/aktualnosci/ciekawostki/tortury-gestapo-na-alei-szucha/>

<https://zpe.gov.pl/a/europa-karola-wielkiego/D8KiCM53A>

bł. Karol z Sayn (29 stycznia)

<https://www.biblia-swieci.pl/karol13.html>

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-of-sayn/>

bł. Karolina Davy (1 lutego i 2 stycznia)

<https://catholicsaints.info/blessed-charlotte-davy/>

<https://catholicsaints.info/martyrs-of-avrille/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR04.htm>

https://saintforaminute.com/saints/martyrs_of_avrill%C3%A9

<https://catholicreadings.org/saint-of-the-day-for-february-1/>

bł. Karol I Dobry (2 marca)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-02b.php3>

<https://adonai.pl/ludzie/?id=547>

<https://adonai.pl/modlitwy/?id=1313>

<https://www.via.bible/pl/karol-dobry-meczennik-sprawiedliwosci/>

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0302b|CHARLESking01.htm>

bł. Karol Catalano (8 marca)

<https://catholicsaints.info/blessed-carlo-catalano/>

<https://www.santodioggi.it/beato-carlo-catalano.html>

bł. Karol Serregi (Ndue Serregi) (4 kwietnia)

<https://isakowicz.pl/beatyfikacja-38-meczennikow-czasow-komunistycznych-w-albanii/>

<https://har22201.blogspot.com/2024/04/bienheureux-ndue-serregi-pretre.html>

<https://en.panorama.com.al/nuk-e-tregoi-sekretin-e-rrefimit-betimi-qe-at-karl-serreqin-e-coi-drejt-vdekjes-me-1954-martiri-i-kishes-katolike/>

<https://memorie.al/en/the-day-the-death-sentence-was-returned-to-life-imprisonment-father-karl-serreqi-upset-told-us-im-sorry-that-im-not-dying-as-a-martyr-but-the-story-of-the-friar-that-i-wont-tell-the/>

<https://catholicsaints.info/blessed-ndue-serregi/>

bł. Karol Meehan (4 maja)

<https://franciszkanie.com/index.php/2023/12/swiety-na-dzis-27-grudnia/>
<http://www.francesco.katowice.opoka.org.pl/kumka01.html>
<https://lastwelshmartyr.blogspot.com/2011/03/irish-franciscan-martyr.html>
<https://www.familysearch.org/pl/search/catalog/481286>

bł. Karolina Gerhardinger – Maria Teresa od Jezusa (9 maja)

<https://www.ssnd.pl/matka-teresa/>
<https://gerhardinger.org/pl/o-nas/historia/blogoslawiona-m-teresa/>

bł. Karol Jeong Cheol-sang (14 maja)

<https://catholicsaints.info/blessed-carolus-jeong-cheol-sang/>
<https://imiona.net.pl/103-meczennikow-koreanskich/>
https://www.researchgate.net/publication/351975825_Zagadnienia_wybrane_z_procesu_beatyfikacyjnego_Pawla_Yun_Ji_chunga_i_jego_123_Towarzyszy_Meczennikow
<https://branemrys.blogspot.com/2014/09/the-family-jeong.html>
<https://cbck.or.kr/en/CatholicChurchInKorea/124-Korean-Martyr-Blesseds/30?page=3>

bł. Christian de Chergé (Karol Maria Krystian de Chergé) (21 maja)

<https://misyjne.pl/misja/algieria-beatyfikacja-19-meczennikow-terroru-islamskiego/>
https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/rebis_2015_czarna_02.html
<https://www.sacre-coeur-montmartre.com/decouvrir/les-saints-venus-a-la-basilique/bienheureux-christian-de-charge/>
<https://catholicsaints.info/blessed-christian-de-charge/>

św. Eugeniusz de Mazenod (Karol Józef Eugeniusz de Mazenod) (21 maja)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/05-21c.php3>
<https://oblaci.pl/o-nas/sw-eugeniusz-de-mazenod/>
<https://oblaci.pl/czytelnia/duchowosc-oblacka/biografia-sw-eugeniusza/>
<https://oblaci.pl/czytelnia/listy-sw-eugeniusza-de-mazenoda/>
<https://misyjne.pl/milosierdzie-boze-w-zyciu-sw-eugeniusza-de-mazenoda/>
https://www.vatican.va/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_19951203_de-mazenod_pl.html

bł. Karol Liviero (30 maja)

https://www.vatican.va/content/dam/wss/news_services/liturgy/saints/ns_lit_doc_2007_0527_liviero_en.html
https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b_karol_liviero
<https://catholic-hierarchy.org/bishop/blivi.html>
<https://kuswietosci.pl/kategoria/blogoslawieni/strona/27/>

bł. Karol Yi Gyeong-do (31 maja)

<https://cbck.or.kr/en/CatholicChurchInKorea/124-Korean-Martyr-Blesseds/58>
<https://peoplepill.com/i/charles-yi-gyeong-do>

<https://anthony.sogang.ac.kr/Dallet/Before1839/Kor07TwoMartyrs.pdf>

<https://anthony.sogang.ac.kr/Dallet/MartyrsVoices.pdf>

<https://www.youtube.com/watch?v=edlk0fYe6tE>

św. Karol Lwanga (3 czerwca)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/06-03a.php3>

https://adonai.pl/ludzie/?id=619#google_vignette

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/s_lwanga.html

<https://biblia-swieci.pl/karol16.html>

<https://japielgrzym.pl/sw-karol-lwanga-i-towarzysze/>

<https://www.fronda.pl/a/Patronowie-Dnia-Swiety-Karol-Lwanga-i-towarzysze-nieugieci-swiadkowie-wiary,230808.html>

<https://kosciol.wiara.pl/doc/9291305.Sw-Karol-Lwanga-meczennik-czystosci>

<https://www.dakowski.pl/sw-karol-lwanga-i-towarzysze-afrykanscy-meczennicy-przeciw-homo-herezji/>

<https://pch24.pl/katonda-czyli-moj-boze-sw-karol-lwanga-maciej-kalemba-mulumba-i-20-towarzyszy/>

bł. Karol René Collas du Bignon (3 czerwca)

<https://nominis.cef.fr/contenus/saint/11779/Bienheureux-Charles-Ren%C3%A9-Collas-du-Bignon.html>

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1001bl64MARTYRsofROCHEFORTSHIPsmartyr01.htm>

bł. Karolina z Denain (1 lipca)

https://pl.everybodywiki.com/Karolina_z_Denain

bł. Karol Emanuel Cecilio Rodríguez Santiago (13 lipca)

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b_kec_rodriguez_santiago.html

<https://kuswietosci.pl/karol-emanuel-cecilio-rodriguez-santiago/>

<https://adonai.pl/ludzie/?id=217>

<https://www.americansaintsandcauses.com/saints-causes/carlos-manuel-cecilio-rodriguez-santiago>

św. Karolina od Zmartwychwstania (Anna Maria Magdalena Thouret) (17 lipca)

<https://www.karmel.pl/kanonizacje-i-beatyfikacje-karmelitanskie-ostatnich-pontyfikatow/>

<https://www.ekai.pl/papiez-zapewnil-o-swej-lacznosci-w-dziekczynieniu-na-kanonizacje-karmelitanek-z-compiegne/>

<https://pl.aleteia.org/2019/07/18/szesnascie-karmelitanek-szly-na-szafot-z-piesnia-na-ustach-umieraly-od-najmlodszej-do-najstarszej/>

<https://misyjne.pl/kanonizacja-karmelitanek-ktore-zginely-w-czasie-francuskiej-rewolucji-wideo/>

<https://polskakatolicka.org/pl/artykuly/od-meczenstwa-do-swietosci-kanonizacja-16-karmelitanskich-bohaterek-z-compigne>
<https://pch24.pl/karmelitanki-z-compiegne-zamordowane-za-wiare-przez-rewolucjonistow-dzis-ich-wspomnienie/>
<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-17b.php3>
<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-10/jak-karmelitanki-przyczynily-sie-do-zakonczenia-rzadow-terroru.html>
<https://rycerz-niepokalanej.pl/17-lipca-16-karmelitanek-z-compiegne/>

bł. Herman – Karol Stępień (19 lipca)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-19e.php3>
<https://adonai.pl/modlitwy/?id=1455>
<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0719b|HERMANSTAPIENmartyr01.htm>
<https://imiona.net.pl/herman-stepien/>

bł. Fryderyk – Karol Rubio Álvarez (25 lipca)

<https://catholicsaints.info/blessed-carlos-rubio-alvarez/>
<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-30b.php3>

bł. Karol Antoni Mikołaj Ancel (29 lipca)

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1001b|64MARTYRsofROCHEFORTSHIPsmartyr01.htm>
<https://catholicsaints.info/blessed-charles-antoine-nicolas-ancel/>

bł. Karol Jorge (Dalmacio Bellota Pérez) (7 sierpnia)

<https://catholicsaints.info/blessed-dalmacio-bellota-perez/>
<http://www.parroquiasanmartin.com/carlosjorge.html>
<https://www.lasalle.org/en/lasallian-holiness/blessed-brothers-martyrs-of-toledo/>
<https://www.santiebeati.it/Detailed/95765.html>

bł. Karol Leisner (12 sierpnia)

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b_karol_leisner
<https://stacja7.pl/swieci/bl-karol-leisner-wyswiecony-w-dachau/>
<https://duchowosc.scj.pl/karol-leisner--1915-1945--swiadek-chrystusa-w-mrokach-xx-wieku>
<https://modlitwao.pl/modlitwa-do-blogoslawnego-karola-leisnera/>
<https://www.brewiarz.katolik.pl/czytelnia/swieci/08-12d.php3>

bł. Marek z Aviano (Karol Dominik) (13 sierpnia)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/08-13c.php3>
<https://kapucyni.pl/bl-marek-z-aviano/>
<https://aureola.app/pl/swieci/blogoslawniony-marek-z-aviano-prezbiter>
<https://catholicsaints.info/blessed-mark-of-aviano/>

bł. Karol Arnold Hanus (28 sierpnia)

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-arnould-hanus/>

bł. Karol Franciszek Le Gué (2 września)

<https://kuswietosci.pl/karol-franciszek-le-gue/>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-02a.php3>

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-francois-le-gue/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Karol Jeremiasz Béraud du Pérou (2 września)

<https://kuswietosci.pl/karol-jeremiasz-berauld-du-perou/>

<https://www.jesuits.global/saint-blessed/blessed-charles-berauld-du-perou/>

<https://nominis.cef.fr/contenus/saint/1784/Saints-Martyrs-de-Septembre.html>

bł. Karol Regis Mateusz de la Calmette (2 września)

<https://biblia-swieci.pl/karol5.html>

<https://kuswietosci.pl/Karol-Regis-Mateusz-de-la-Calmette/>

<https://www.biblia-swieci.pl/wrzesien.html>

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-regis-mathieu-de-la-calmette-de-valfons/>

<https://angelusnews.com/faith/saint-of-the-day/september-martyrs/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Karol Ludwik Hurtel (2 września)

<https://www.biblia-swieci.pl/wrzesien.html>

<https://kuswietosci.pl/Karol-Ludwik-Hurtel/>

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-louis-hurtrel/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Antoni Karol Oktawian du Bouzet (2 września)

<https://www.biblia-swieci.pl/wrzesien.html>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Aleksander Karol Lanfant (2 września)

<https://www.jesuits.global/saint-blessed/blessed-alexander-lanfant/>

<https://kuswietosci.pl/aleksander-karol-lanfant/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Jan Karol Caron (3 września)

https://wiki.famvin.org/en/Jean-Charles_Caron

<https://famvin.org/en/2019/09/01/september-2-congregation-of-the-mission-martyrs-of-the-french-revolution/>

<https://vincentians.com/en/martyrs-of-the-french-revolution-of-the-congregation-of-the-mission/>

<https://misjonarze.pl/swieci-i-blogoslawieni/bl-ludwik-jozef-francois-i-towarzysze/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Jan Karol Legrand (3 września)

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

<https://www.youtube.com/watch?v=asK4le1rg2w&t=1s>

bł. Karol Carnus (3 września)

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

bł. Karol Wiktor Véret (3 września)

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

<https://www.santiebeati.it/dettaglio/97628>

<https://nobility.org/2013/09/martyrs-of-carmes/>

bł. Jan Karol Maria Bernard du Cornillet (3 września)

<https://nobility.org/2013/09/martyrs-of-carmes/>

<http://newsaints.faithweb.com/martyrs/MFR02.htm>

<https://catholicsaints.info/blessed-jean-charles-marie-bernard-du-cornillet/>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-04d.php3>

<https://chanoines-du-latran.com/nasi-swieci/>

https://www.heiligenlexikon.de/BiographienJ/Johannes_Bernard_Cornillet_Gefahrten.html

bł. Karol Spinola (10 września)

<https://kuswietosci.pl/Karol-Spinola/>

<https://www.brewiarz.katolik.pl/czytelnia/swieci/09-10.php3>

<https://www.biblia-swieci.pl/karol9.html>

<https://adonai.pl/historia/?id=29>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-06d.php3>

<https://www.dakowski.pl/meczennicy-japonii-mistrzowie-wiary-nasienie-kosciola/>

<https://catholicsaints.info/blessed-carlo-spinola/>

bł. Karol Eraña Guruceta (18 września)

<https://catholicsaints.info/blessed-carlos-erana-guruceta/>

<https://kuswietosci.pl/karol-erana-guruceta/>

<http://www.parroquiasanmartin.com/carloserana.html>

<https://es.catholic.net/op/articulos/61691/carlos-erana-guruceta-beato.html#modal>

św. Karol Cho Shin-ch'öl (20 września)

<https://cbck.or.kr/en/CatholicChurchInKorea/103-Korean-Martyr-Saints/40?page=4&gb=name>

<https://imiona.net.pl/103-meczennikow-koreanskich/>

<https://biblia-swieci.pl/korea.html>

<https://biblia-swieci.pl/karol15.html>

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0506bl103KOREANmartyrs01.htm>
https://www.catholic.org/saints/saint.php?saint_id=7118
<https://santosepulcro.co.il/en/saints/st-charles-cho-shin-cho/>

św. Karol Hyōn Sōng-mun (20 września)

<https://biblia-swieci.pl/karol14.html>
<https://catholicsaints.info/saint-carolus-hyon-song-mun/>
<https://cbck.or.kr/en/CatholicChurchInKorea/103-Korean-Martyr-Saints/72?page=8>
https://saintforamminute.com/saints/saint_carolus_hyon_songmun
<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0506bl103KOREANmartyrs01.htm>
<https://kuswietosci.pl/karol-hyon-song-mun/>

św. Jan Karol Cornay (20 września)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/09-20.php3>
<https://catholicsaints.info/saint-jean-charles-cornay/>
<https://laportelatine.org/spiritualite/vies-de-saints/le-bienheureux-jean-charles-cornay>
https://saintforamminute.com/saints/saint_jeancharles_cornay
<https://vulehuan.com/en/blog/2024/3/saint-jean-charles-cornay-tan-vietnamese-martyrs-b4xWjXGDA6n>
<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-24a.php3>

bł. Karol López Vidal (22 września)

<https://kuswietosci.pl/karol-lopez-vidal/>
<http://catholicsaints.mobi/calendar/6-august.htm>
<https://catholicsaints.info/blessed-carlos-lopez-vidal/>
<https://www.es.catholic.net/plugins/convertpdf/docs/articulos.php?id=36242>

bł. Karol od Matki Bożej Opuszczonych (Karol Navarro Miquel) (22 września)

<https://biblia-swieci.pl/karol17.html>
<https://pijarzy.pl/strona,39.html>
<https://kuswietosci.pl/Karol-Navarro-Miquel/>

bł. Karol Díaz Gandía (22 września)

<https://kuswietosci.pl/karol-diaz-gandia/>
<https://sagrado cielo.com/beatos-rafael-alonso-gutierrez-y-carlos-diaz-gandia-martires/>
<https://catholicsaints.info/blessed-carlos-diaz-gandia/>
<https://www.es.catholic.net/op/articulos/36577/carlos-daz-ganda-beato.html#modal>

bł. Karol de Blois (29 września)

<https://kuswietosci.pl/Karol-de-Blois/>
<https://catholicsaints.info/blessed-charles-of-blois/>
<https://www.roman-catholic-saints.com/blessed-charles-of-blois.html>
<https://nobility.org/2025/09/september-29-in-battle-or-in-prison-he-never-missed-mass-6/>

św. Karol Acutis (12 października)

<https://adonai.pl/ludzie/?id=897>

<https://zyciorisy.info/carlo-acutis/>

<https://cuda-eucharystyczne.pl/>

<https://cuda-eucharystyczne.pl/Polska.html>

<https://acutis.pl/>

<https://pl.aleteia.org/2025/09/06/chronologia-zycia-i-procesu-kanonizacyjnego-carlo-acutisa/>

<https://hozana.org/pl/swiety/carlo-acutis>

<https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2025-08/carlo-acutis-oryginal-nie-fotokopia.html>

św. Karol Garnier (19 października)

<https://www.biblia-swieci.pl/karol1.html>

<https://jezuci.pl/2013/12/sw-karol-garnier-sj/>

<https://catholicsaints.info/saint-charles-garnier/>

<https://aleteia.org/2024/09/24/st-charles-garnier-north-american-missionary-and-martyr/>

<https://www.jesuits.global/saint-blessed/saint-charles-garnier/>

bł. Karol I Habsburg (21 października)

<https://hozana.org/pl/swiety/karol-i-habsburg>

<http://www.cesarzpokoju.pl/>

https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/swieci/b_karol_habsburg

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-of-austria/>

<https://kurierygalityjski.com/blogoslawiony-kosciola-katolickiego-karol-i-habsburg/>

<https://pustkow.5v.pl/bl-karol-habsburg/>

<https://www.lsho-jabloniec1914.pl/aktualnosci;slow-kilka-o-bl-karolu-i-habsburgu-lotarynskim,64.html>

<https://kuswietosci.pl/Karol-I-Habsburg/>

św. Jan Paweł II (Karol Wojtyła) (22 października)

<https://niepodlegla.gov.pl/aktualnosci/swiety-jan-pawel-ii-zyciorys-papieza-polaka/>

<https://diecezja.pl/apostolowie-milosierdzia/swiety-jan-pawel-ii/>

<https://zyciorisy.pl/biografia/jan-pawel-ii/>

<http://www.parafiajozefownadwisla.pl/modlitwy-za-wstawiennictwem-sw-jana-pawla-ii/>

<https://ordo.pallotyni.pl/index.php/naboestwa-i-modlitwy/modlitwy-do-bl-jana-pawla>

bł. Karol Gnocchi (25 października)

<https://catholicsaints.info/blessed-carlo-gnocchi/>

<https://niezbednik.niedziela.pl/artukul/710/Bl-Karol-Gnocchi>

<https://www.ekai.pl/ksiazk-gnocchi-i-jego-dzielo/>

bł. Bonawentura z Potenzy (Karol Antoni Gerard Lavagna) (26 października)

<https://catholicsaints.info/blessed-bonaventura-of-potenza/>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/10-26c.php3>

<https://www.katolik.pl/34780,794.druk>

św. Karol Boromeusz (4 listopada)

<https://catholicsaints.info/saint-charles-borromeo/>

<https://adonai.pl/ludzie/?id=37>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-04.php3>

<https://wojciech.bialystok.pl/swiety-karol-kim-byl-cuda-historia-zycia-kiedy-jest-swieto/>

<https://www.ekai.pl/patron-dnia-sw-karol-boromeusz-nauczyciel-biskupow/>

<https://pch24.pl/sw-karol-boromeusz/>

<https://www.biblia-swieci.pl/karol.html>

bł. Karol Lampert (13 listopada)

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1113blKAROLLAMPERTmartyr01.htm>

<https://koszalin7.pl/ks-karol-lampert-bogosawiony-ze-szczecina/>

<https://www.niedziela.pl/artykul/61076/nd/Swiadek-bezlitosnego-czasu>

http://fara.eparafia.pl/index.php?art_id=279

<https://adonai.pl/modlitwy/?id=1797>

<https://kuswietosci.pl/karol-lampert/>

bł. Karolina Kózkówna (18 listopada)

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-18a.php3>

<http://www.ksm.duszpasterstwa.bielsko.pl/zyciorys-bl-karoliny-kozkowny/>

<https://krakow.ksm.org.pl/bl-karolina-kozka/>

św. Karol de Foucauld (1 grudnia)

https://adonai.pl/ludzie/?id=49#google_vignette

<https://hozana.org/pl/swiety/karol-de-foucauld>

<https://catholicsaints.info/saint-charles-de-foucauld/>

<https://www.ekai.pl/bl-karol-de-foucauld-patron-zagubionych-i-nawroconych/>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-01b.php3>

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1201blKAROLFOUCAULDmartyr01.htm>

bł. Jan Karol Steeb (15 grudnia)

<https://adonai.pl/modlitwy/?id=1851>

<https://adonai.pl/ludzie/?id=460>

<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-15a.php3>

<https://kuswietosci.pl/jan-karol-steeb/>

<https://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1215blCARLOSTEEBpresbiter01.htm>

bl. Karol Decker (27 grudnia)

<https://catholicsaints.info/blessed-charles-decker/>

<https://misjonarzeafryki.org/bl-o-charles-deckers/>

<https://mafrome.org/30th-anniversary-of-the-death-of-blessed-charles-deckers-in-tizi-ouzou-in-algeria/>

<https://www.charlesdeckers.be/commemoration-30-ans>

<https://adoptkhol.blogspot.com/2018/12/belgijski-zakonnik-wsrod.html>